

Opr. „Starodruk" 1960 r.

Szanowny Panie! Wczoraj otrzymałem kartkę Jego z d. 10 Stycznia. 1
Rodziny Bohunów na Ukrainie nie znam i nie słyszałem tego nazwiska,
ale jeśli Pan chce wiedzieć o tym pewniejsze wiadomości, to radzę Panu napisać
do Kijowa do Pana Leonarda Jankowskiego (Ulica Proreznaja) (Прорезная
улица домъ Варшавское Страховое Общество) г. Кіевъ), on tamże
mieszka gdzie my z Panem u niego byliśmy, lub też proszę napisać do Warszawy
do Pana Aleksandra Jabłonowskiego, historyka, doskonale znającego wszystkie
rody i familije w zachodnich prowincyach. Proszę zesłać się na mnie. Adres jego
Warszawa, Ulica Hoża № 20. Z przyjemnością spełnię życzenie Pana co do
mszy żałobnej w Kijowie i Odessie w stoletnią rocznicę urodzin ś. p. Ojca Pana.
Zwracam tylko uwagę że dnia 2 lutego przypada Święto Matki Boskiej Grom-
nicznej, a 3go Lutego Nov. st. przypada Niedziela, w obie więc te dnie nie może
być msza żałobna, więc chyba będzie msza cicha w kolorach jasnych. Upraszam
więc o odpowiedź w tej kwestyi. Może Pan sobie życzy to napiszę do P. Stanisława
Lewental, właściciela Kurjera Warszawskiego, aby pomieścił w tej gazecie o
dniu tych urodzin. Może by prosić i w Żytomierzu o podobną mszę i w Stawi-
szczach, mogę to Panu załatwić. Obecnie mamy we Florencyi deszcze, ale nie jest
chłodno. Prawdę powiedzieć to teraz miasto nie ma przyjemnego wyglądu,
bo brudne jest. Rzym nie równie lepiej utrzymany. Jak się pogoda poprawi zacz-
niemy zwiedzać miasto, kościoły i galerye. Serdeczne pozdrowienia wraz z córką
przesyłam Państwu i Pannie Bogdance. Zawsze przyjazny i życzliwy sługa Ab.
Florencya d. 13 Stycznia 1902 r.

Turgenew

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE).

POSTE ITALIANE CENT. 10

FIRENZE FERROVIA 13 2 02

NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

901

A Monsieur
Denis Zaleski
135 bis Boulevard du Montparnasse
(France.) à Paris

2

Florencya d. 22 Stycznia 1902

Szanowny i Łaskawy Panie!

Kartę Pańską z d. 15 b.m. otrzymałem w swoim czasie. Po zastanowieniu się co do dnia, w którym ma się odbyć nabożeństwo za duszę ś.p. Ojca Pańskiego, doszliśmy do przeświadczenia że dniem tym w naszych polskich prowincyach teraz przypada 1/14 Luty a nie 2/15 Luty; gdyż w 1802 r. różnica dni w stylach była 12 dni, (w zachodnich guberniach nowy styl zagraniczny został skasowany w 1795 roku, co wiem napewno) teraz więc dniem rocznicy jest także 14 Luty w nowym stylu, co odpowiada russkiemu stylowi 1go Lutego. Na zasadzie tego ja piszę do Kijowa, do Odessy, do Żytomierza o żałobnym nabożeństwie naznaczonem dla tego dnia 1go Lutego. Przytem prosiłem

aby o tym nabożeństwie było pomie-
szczone objawienie w miejscowych
gazetach. Jam donosicielem Panu pisałem
o tym i do Warszawy do właściciela
Kurjera Warszawskiego P. Lewentala
sądzę że on to załatwi, wczoraj miałem
od niego list, wprawdzie nie
o tym nabożeństwie nie wspomina
ale może to robi przez ostrożność
żeby nie pisać, bo on już raz ucier-
piał, może Panu wiadomo, że za memo-
riał Jenerał Gubernatora Wileńskiego
on był skazany na trzy lata wygnania
do Rossyi, i wyrobił sobie tylko to że
naznaczyli mu Odessę i tam go pozna-
łem przy staraniach udało mu się wy-
robić paszport zagraniczny z Odessy
a potym wyrobił że z zagranicy pozwo-
lono mu powrócić do Warszawy, ale
ta przyjemność kosztowała go 15 tysięcy
rubli, bo przy wydaniu mu paszportu za-

granicznego z Odessy, zapotrzebowano od niego złożenia kaucji pieniężnej w summie 15 tys. r. które to pieniądze on ofiarować na cele dobroczynne dla Żydów, a w ten czas pozwolili mu powrócić do Warszawy.

Upraszam Pana kupić dla mnie rodzaj kalendarza takiego jak już Pan przysłał zeszłych lat: Paris-Hachet i wysłać pocztą do Odessy pod adresem mojej żony: Adèle Targoni, Одесса, Херсонская улица домъ № 21, квартира 5. Агенто Але ксандровне Маргони.

Kilka dni mieliśmy tu ładną słoneczną pogodę, a dziś pochmurno i mglisto, nie jest jednak chłodno i deszczu nie ma.

Ja doznaję znowu tych cierpień w prawej nodze, jak już było latem 1900 r. kiedy się leczyłem w Kissingen, nie mogę trochę więcej chodzić, najwyżej pół godziny i muszę siadać dla uspokojenia bólu. Z tego powodu cały dzień prawie pozostaję w mieszkaniu i wychodzę tylko dla ruchu i powietrza na jakie 40 minut przed śniadaniem i przed obiadem. Córka zaś moja cały czas dnia

poświęca na wycieczki dla zwiedzania
miasta, bliższych okolic i galeryi obrazó
Czy pisał Pan do P. Aleks. Jabłonowskiego
do Warszawy (Ulica Hoża N 20), wiem
że on jest w domu bo miałem od niego
bilet świąteczny.
W Kijowie poleciłem memu zawiadowcy
domu P. Weraxso, aby widział się z P. Le
nardem Jarzowskim i poradził się z nim
co do urządzenia nabożeństwa żałobne
Żona moja w tych dniach już powróciła
z Kijowa do Odessy.
Przesyłając na tym nasze serdeczne ukł
ny i pozdrowienia dla Obojga Państwa
i dla Panny Bohdanny mam honor p
zostać z przyjaźnią i życzliwością

Sługa A. Fargan

Córka moja Marya najpiękniej dziękuje
Panu za pamięć o niej.

4

Florencya d. 12 Lutego 1902

Szanowny i Łaskawy Panie!

Spełniając życzenie Pańskie przysyłam przy niniejszym wycinek z gazety „Słowo Polskie" o mającym się odbyć w d. 14 Lutego żałobnym nabożeństwie we Lwowie. Co jeszcze będzie w tej gazecie nie omieszkam zakomunikować Panu!

Abyśmy mogli my z córką także pomodlić się za duszę zmarłego Ojca Pańskiego, zamówiłam tu na 14 Luty żałobne nabożeństwo w kościele Serwitów na placu Annunciaty, które odbędzie się o 11¼ godzinie.

O sobie nic nowego nie mam do zakomunikowania Panu. Pogodę ciągle mamy jednakową, bo codzień deszcz, tyle

tylko że nie jest chłodno, karnawał
tutejszy także nie udał się z powodu
deszczów, miało być wczoraj corso
defilada powozów różnych, ale nie
przyszło do skutku bo deszcz całe
popołudnie padał. Dziś mgła, ale
po trochu chmury rozrzedzają się i ba-
rometr podnosi się.
Ja kontynuuję swoją kuracyę, ale
wystrzegam się trochę więcej chodzić.
Córka moja odebrała list od Pani
Bohdanowej; przesyła Państwu swoje
ukłony i pozdrowienia.
Otrzymałem nadesłany mi prospekt
dzieła „La Pologne contemporaine"
ale nie będę z tego korzystać, bo to za-
pewne do Rosyi cenzura nie prze-
puści.
We Florencyi zapewne zabawimy

do pierwszych dni Marca i wtedy poje-
dziemy do Neapolu i z powrotem do
Rzymu.

Przesyłając na ręce Szanownym Pań-
stwu nasze serdeczne pozdrowienia
i ukłony, pozostaję z prawdziwym
szacunkiem i poważaniem

Sługa A. Targan

Szanownej Żony Pana rączki całuję
Panie Bohdanie moje naj-
milsze ukłony.

6

Szanowny Panie! Dziś miałem przyjemność otrzymać kartkę z dnia
23.2/16. m. Miałem wiadomości że nabożeństwa żałobne w Kijowie,
Odessie odbyły się solennie i dużo osób uczestniczyło w tym. Dziś lub jutro
wyszlę Panu do Paryża gazetę warszawską gdzie jest pomieszczono dwa
listy ś.p. Ojca Pańskiego do Lenartowicza, które przesłał do gazety Leo-
pold Meyet u którego znajduje się cała korespondencya Ojca Pana z Lenar-
towiczem. Również poszlę i z gazety lwowskiej Słowo Polskie gdzie były
są artykuły o pracach Ojca Pańskiego. We Florencyi zamierzam bawić jeszcze
z 10 do 12 dni i chcę wyjechać albo do Neapolu albo do Rzymu, o czym Pana
uprzedzę. Od kilku dni mamy tu jasną pogodę i słońce, ale powietrze chłodne.
U nas w Odessie i w Kijowie prawie nie było zimy, a z wtorku w Odessie.
Boję się że dopiero teraz rozpoczną się tam chłody. Panią Bielecką znam
z Warszawy, czy ona i teraz mieszka pod Berlinem w Charlottenburgu.
Zdrowie moje jest nieszczególne, robię massaże, jednak z nogami choć
są trocha mocniejsze ale dużo nie mogę chodzić. Przesyłając za tym
od nas obojga najpiękniejsze ukłony i życzenia zdrowia pozostaję z
poważaniem i życzliwością sługa A. [illegible]. Szanownej Żonie Pana
Florencya d. 23 lutego 1902 r. uszanowanie przesyłamy a Pannie Bohdannie
liczne ukłony.

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE)

FIRENZE 23 2 02 FERROVIA

FIRENZE 23 2 02 FERROVIA

901

A Monsieur Denis Zaleski

Boulevard du Montparnasse N° 135 bis

à Paris

(France)

NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

Kraków 30/V. 88

Szanowny i Łaskawy Panie.

Boję się że pan [illegible] może mimowolnie Pana w błąd wprowadził, kiedy doniósł że ja mam zdanie stanowcze i gotowe o pańskich rękopismach. Przypominam sobie że mi o nich przed rokiem mówił, że jeden z nich ([illegible]) czytałem w rękopisie z przyjemnością. Ale tak krótko i niedostatecznie, że nawet wyobrażenia, a nie dopiero

pełnego zdania położyć o ile to nie mogłam. Co się zaś tyczy ogłoszenia iż to w Czasie i Przyjacielu, to, co się tyczy Czasu nie mogę dać odpowiedzi żadnej, bo przyjmowanie artykułów zależy wyłącznie od Redakcyi, w której nie jestem. A ja wiem, że teraz, kiedy przez lato całe [illegible] pokrzepić Sienkiewicza, chcieliby uczynić zadość za czas tyle wyłącznie poświęcony, i wiatry

mam też z ostatniem zamiarem Waszej
wszystkich rozmiarów, i dalekie
są to zaniedbane sprawozdania
naukowe i literackie.
Co do Przeglądu, zachowujemy to
nimo to prawo, że każda rzecz
musi być przeczytana przez dwóch
przynajmniej członków redakcyi
potem przez wszystkich na sesyi
redakcyjnej jest przyjęta lub od-
rzucona. Na najbliższej sesyi
(w ciągu czerwca), odwiedzi
także intencyę Pańską, poczem
artykuły musiałby poddać się wszyst
opiniowaniu porządkowi. Mam
dobrą jednak zapowiedź, że [illegible]

strzedz Pana, że 1o mamy tych
materiałów za mało ażeby mówić
o tem czy jakiekolwiek dziwy tej
szczególnej mogą być duchowe
wyższe w ciągu twórczego ducha.
2o Że wiadomo z doświadczenia
jak szkodliwe są dla pisma
trzeźwego ciągłego tłumu, nie przy-
swajamy już nigdy dawniejszych
jak teraz, madrzemy oczu ar-
tyście ducha.
Niech Pan zechce przyjąć wy-
razy wysokiego poważania
z jakiem mam zaszczyt być
Sługą Jego
uniżonym sługą
A. Tarnowski

Kraków na Szlaku
11. XI. 88.

Szanowny Panie

Przepraszam, że tak późno się zgłaszam w sprawie, którą mi Pan polecił. Wróciłem z zagranicy dopiero w początkach października, a musiałem zaraz jechać na sejm do Lwowa. Po powrocie nie zastałem tu jeszcze pana Przeździeckiego który przyjechał później jak ja; zresztą potem chodziłem do niego parę razy, a nigdy nie zastawałem, tak że dopiero wczoraj mogłem się z nim rozmówić.

Treść tej rozmowy była ta, że on takie uważa drogi praw-

naszej za najkorzystniejszy dla
pamięci jako właściciela: mówię
wprawdzie że sam nie jest dość
obrotny i nie umie ludzi rozezna-
wać, ale z dodaniem paru innych
do pomocy nie wymawiałby się od
podjęcia wydawnictwa. Takiego
wydawcy nie powinno być trudno,
a ja znowu sądzę że on daleko do
takich rzeczy lepszy niż ja, bo: 1°
daleko mniej zajęty 2° więcej wydawał,
3° ma więcej stosunków z księgar-
niami, drukarniami, i literatami
w Warszawie, a więcej znajomych
w zabranych krajach. Zatem ja
temu najchętniej ustąpię do tej

roboty, ~~[illegible]~~ zaś nad podziałem
na tomy, i. t. p.: ale głównym czynnikiem
ma poprowadzić lepiej odcinanie.
Teraz więc trzeba zacząć od tego
żeby nam Pan przysłał (na mój
rzecz) dokładny spis zaprojektowanych,
nie tylko tytułowo, ale liczbę wierszy
(albo arkuszy o ile są wiersze pisa-
ne prozą), bo dopiero z tego będziemy
mogli poznać wiele zapowiadanych
tomów, i jaką oznaczyć całą pre-
numeratę. Przy podziale na tomy
trzeba będzie uważać na cenzurę
rosyjską, i tak poezje ułożyć, żeby
jedne tomy mogły bez przeszkód
sprzedawać się wolno zaraz, inne
nie, a w osobnym tomie umie-
ścić to co cenzura nie przejdzie.

Nadesłanie rękopismów wydaje mi się na teraz jeszcze nie potrzebnem. Naprzód zrobimy obliczenie, obmyślimy warunki prenumeraty, odniesiemy się z niemi do Pana, a potem dopiero możemy być przystąpić do drukowania.

Niech Pan wierzy że byłbym szczęśliwy jeżeli zdołam oddać Panu tę małą usługę, i przyczynić się do rozszerzenia dzieł Ś. p. Ojca którego natchnienia takie [illegible] tem i wszystkie były najzdrowszym pokarmem dla dusz i umysłów naszych, była się niemi żywić chciała.

Z wszelkiem poważaniem Szanownego Pana sługa

St. Tarnowski

Franco

11

Monsieur Denis Zaleski

Paris

Rue d'Armaillé 22.

KAIS. KÖNIGL. OESTERR. POST 10 KR.

...HOREZ...

PARIS
8E 3
NOV
98


PARIS
R. AYEN

12

Kraków 7. I. 89.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Czy się kiedy na myśl-
le Panu mniej miłe o mnie za-
wyobrażenie! Podejrzę się czasem
a potem nie dałem napisanej-
mej odpowiedzi ani wiadomo-
ści, że wszystko jak niegrze-
czność albo lekkomyślność.
Nie jest wszakże ani jednem
ani drugiem, i właśnie
czuję potrzebę wytłumaczenia
się przed Panem z powodów
tego milczenia.

kiedyśmy radzili z panami
Przedzieckimi o najlepszym
sposobie urządzenia prenume-
raty, był też Sienkiewicz. Z
tej tezy o tem zrobił uwagę
że byłaby rzecz prostsza z przed-
ża, gdyby się udało z którym
nakładcą. A to właśnie po-
jechał do Warszawy, ofiarował
się wdowie z tamtejszymi
księgarzami, gotowości z tem
bezkarnym. Było to w
początkach Listopada.

Od tego czasu znów słońce! Co
parę tygodni jakiś jubileusz, przeważnie
sztucznych, — i odczyty tylko
do obrzydzenia żeby nas sobie
takich interesować przez arty-
stów, którzy z największym trudem
coś sobie zarobią, a potem za
pomocą. Zupełnie parę dni temu
pisałam: może tylko zarazem
przeżyć dzień jako odpo-
wiedź! Jeszcze tak, że nic omie
sławnie Pana o nią zakłado-
wanie: jeszcze nic, że wypadnie
przestawić wszystko o talentystce

sposobów, a wezmę się do prze-
[illegible].

Tymczasem ściskam Panu przy-
[illegible] z mojem najszczerszem
przywiązaniem, życzenia
Szczęśliwego Roku i podzięko-
wania za łaskawe mi
przesłanie, a zarazem też
zaręcz. wysokiego poważania

Sługa

St. Tarnowski

Franco

14

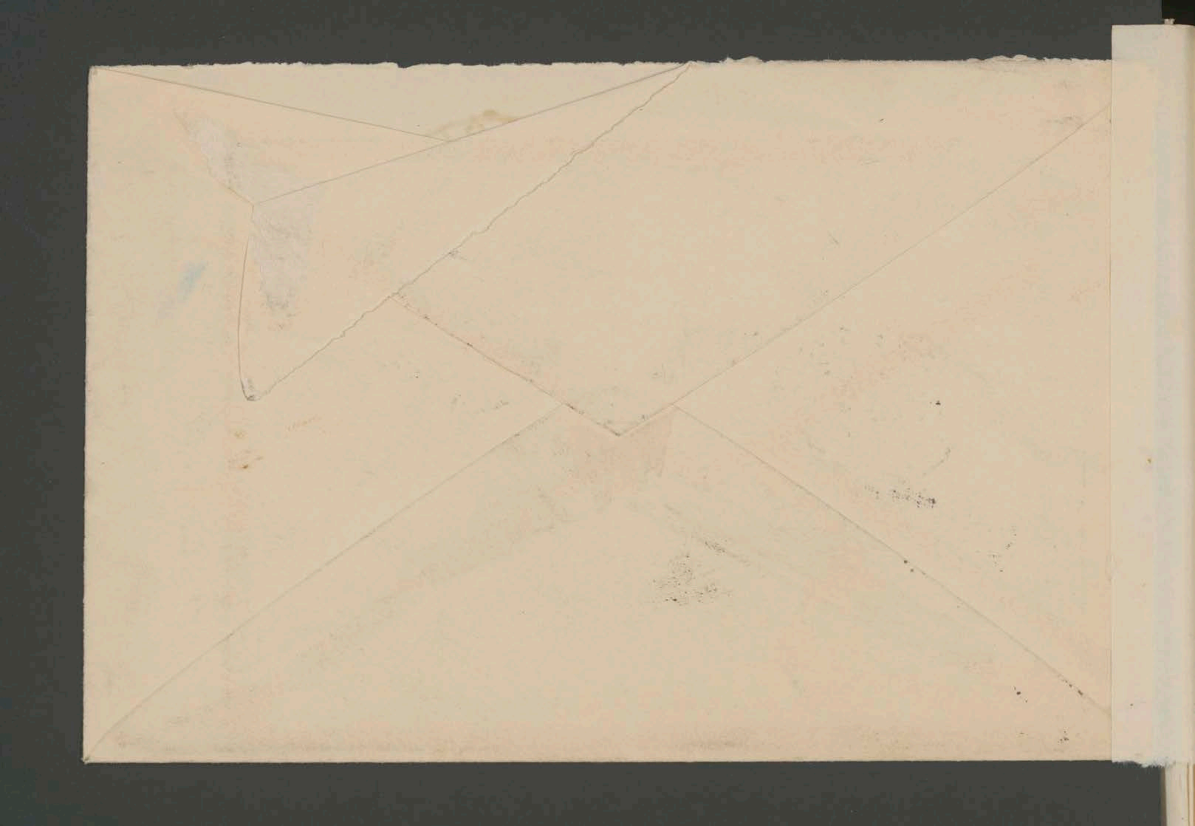
PARIS
7
10
JANV.
89
ETRANGER

Monsieur Denis Zalaske

Paris

Rue d'Armaillé 22.





Kraków 6. IV. 85.
na Szlaku

Szanowny i Kochany Panie!

Wstyd mi doprawdy kiedy czytam list mi Pana drogiego. Za co? czy za to że tyle czasu straciło się marnie? Zapewne wiele mojej w tem winy, ale zawsze mię cieszą piękne te zapały przed dziełem.

Teraz, jeżeli pan Prezydent znajdzie że z powodu wszystkich czynności trudno mu będzie stanąć na czele tych starań (a w obecnych warunkach szczególnie jak wielu energicznych [illegible]), to trzeba będzie bez niego przez

tutaj wszystkich Pani rozpoczęło-
Mam parę wyjątkowych i
ciekawych.
Za ofiarowanie listy Michała
Grabowskiego bardzo Panu dzię-
kuję. Listy wprawdzie są cenne
lecz tylko materiałem do czytania
rzadko których potrzebnym, i mają
czytelnicy potrzebnego opracowania,
rozprawki napisanej na ich
podstawie. Ale mogą o danej
mierzy być materyałem ciekawym
z mego stanowiska treści ciekawego
artykułu.
Ale o co prosiłbym Pana usilnie,

że o pozwolenie wydawania nie
którego wszystko w Przeglądzie.
Wydawnictwo może to nie tak
drogo, a w razie potrzeby, byłoby
zaciekawienie z [illegible] do
prenumeraty. To dla nas byłoby
wielka chluba i zadość. Przede
wszystkiem proszę o niektóre
osobne wiersze, bo najpiękniejsze
w drugiem wydaniu a jakie należy
Potrzeby; (podobno nie przeczy
najpiękniejszego, ale nie wiem
jeszcze bo dopiero dziś przeczyta-
łem). Złota Duma wydaje mi
się nie taka jak Potrzeba, powinno
całego wdzięku jaki ma.

Gdyby Pan chciał mieć autograf
cokolwiek z tych rzeczy (na jedn[illegible]
wszakże ważnie rozumie się), to
mógłby Pan będzie łaskaw ozna-
czyć mnie warunki, a przyjdę
chętnie gotów z sobą co będzie mógł
żeby go przyjął.

Z szczerem przeproszeniem
naprzód a potem podziękowaniem
mógłby Pan łaskaw przyjąć wyra[zy]
wszelkiego poważania z jakiem
mam zaszczyt być Szanownego
Pana

sługą

St. Tarnowski

proszę o wiadomość czy to autogr[af]
lub temu pilniej strzeż.

17

Francia

PARIS
8
AVRIL
97
ETRANGER

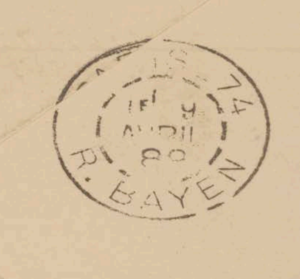
KRAKÓW

Kais. Königl. Oesterr. Post
10 kr.

Monsieur Denis Natan

Paris

Rue d'Armaillé 22.


R. BAYEN
74

Kraków 24. IV. 89

Szanowny i Łaskawy Panie

Wyjeżdżałem niedawno temu na tydzień, i po powrocie zastałem tam list od pana Przeździeckiego, który mi donosi, że po naradzie z różnymi doświadczonymi ludźmi warszawskimi i tutejszymi, uważa ogłoszenie Pana przez prenumeratę za zbyt trudne, i napisał do Pana z propozycją wydania ich przez jaki zakład (naprzykład Ossolińskich we Lwowie) - gdzie czekałyby póki przystąpią do wydania.

Chodzi mi o to, by Pan nie my-

Oto że to mój plan. Wierzę, a na-
wet przekonany, że 2 prenumeraty
mogą być trudnością, bo Warszawa
nie może się zbierać nie pozwoli,
a ten ludzie ani czytać ani dobrać
nie lubią. Jednak nie mogę uwie-
rzyć iżby ona wcale udać się nie
mogła: a tylko że projekt podany
przez pana Wierdzieckiego Panu
nie odpowiada, bo przecież nie chodzi
o poszerzenie tego typu pisma, tylko
o ich wydanie. Najgorszy zaś on
wyjechał, nie wiedząc kiedy wróci,
a jeśli przez ten czas nie będę dokto-
rem, nie wiedział co dla Pana propo-
nował. W każdym razie odpo-

wiedzialności za to nie przyjmuję
bo działo się bez mojej wiedzy.

To jeden powód mniejszego listu. Drugim jest podziękowanie najgorętsze za ofiary jakie mi Pan chce zrobić. Z wielką radością wyrzekłbym niektóre rzeczy z pism skoro Pan na to pozwala: wszelako z jednym zastrzeżeniem, żeby to stało bez Pańskiej szkody. Szkody zaś czyniłbym sobie gdybym jej miał z dzieł Ojca Pańskiego pożytek, a Pan żadnego. Niech więc Pan łaskawie pozwoli na to, żebym oznaczył jakąś sumę, od arkusza druku czy od wierszy. Wszakże mnie i tak nie będzie, a boję się że Pana

przyjęciem do Szkoły francuskiej
wydaje się rzeczą bardzo ważną. Ale
nasz stało szukać, więc i sposobu do
niego stosować się musi. Niech też
Pan Zaukie pod tym względem coś ma
odpowiedzieć, a potem do Czerkasa
tego zeszytu wszystkiemy dam pod
wszystkich uczniów. Zeszyty rozumie się
do przysłania będziemy.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z jakiem jestem Szanownego Pana sługą

Ks. Tarnowski

20

Franco

Monsieur Denis Zaleski

Paris

22. Rue d'Armaillé


PARIS
APRIL
89

21

24. IX. 90

Łaskawy Panie

Jestem w tej chwili na wsi, i wskutek tego nie mogę teraz wypełnić żadnego z Pańskich życzeń. Jak tylko wrócę do Krakowa poproszę o objaśnienia, a potem żeby Panu postaram wyszukowane wskazania. Co się tyczy pienię-dzy, to tych niech Pan do mnie nie przysyła, bo nie jes trzymamy fundusze z prob

dzy Zachmurki. Do Zygmuntskiego ([illegible]) listów wprost nie pisałem. Jeżeli p. [illegible] Wszak już jest wskazówka, czego nie wiemy, to do niego. Doniosę Panu o tem po powrocie.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z jakiem jestem Szanownego Pana

Sługą

A. Pawłowski

Za wiadomość o Kopicie [illegible] bardzo dziękuję, z [illegible]

23

France

Monsieur Denis Zaleski

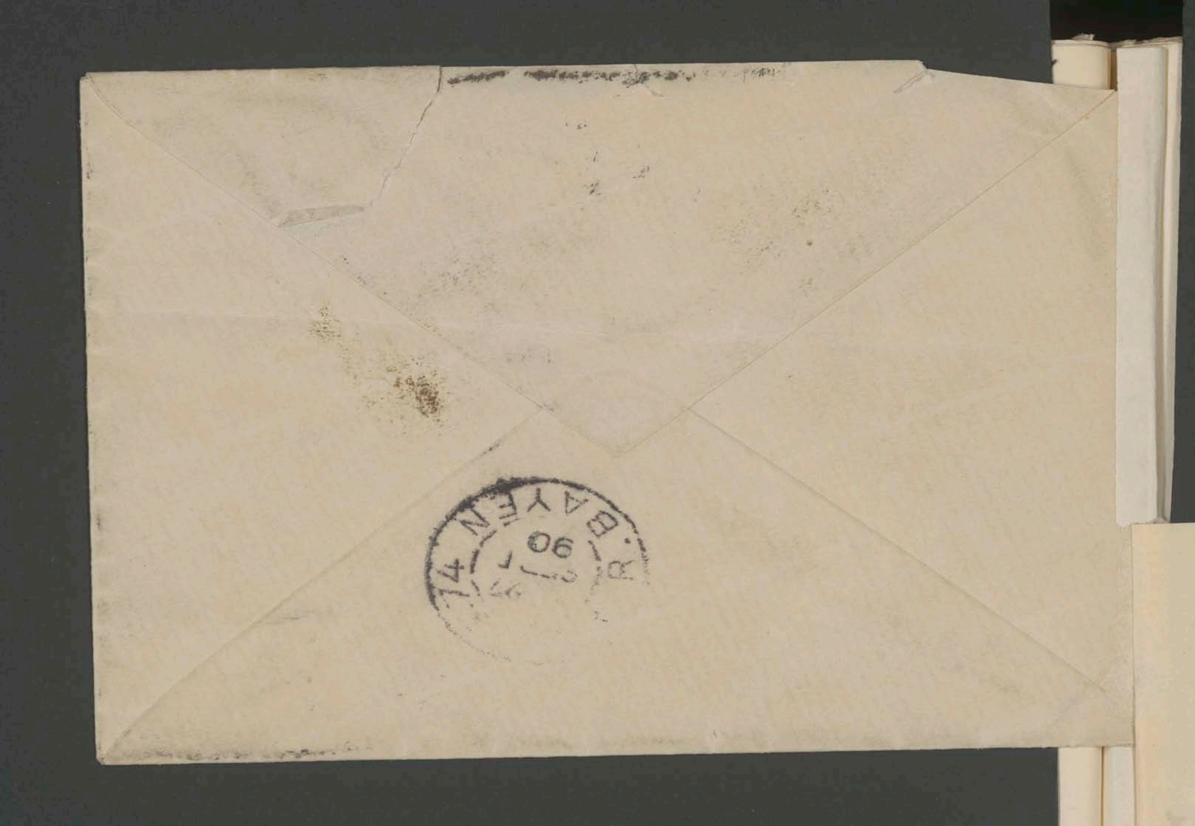
Paris

rue d'Armaillé 22.

CHORZ...

PARIS 26 SEPT 96

Kais. Königl. Oesterr. Post



~~AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI~~
W KRAKOWIE. 30. I. 91.

Łaskawy Panie
Niezmiernie mi przykro, żem się
lekkomyślnie podjął wydawnictwa
którem nie mogę zajmować się tak
jakby należało. Nie dziwię się bynaj-
mniej że prenumeratorowie się niecier-
pliwią, a Pan sam choć tego przez delika-
tność nie mówi, także niecierpliwić
się musi.
Nie mogę także brać za złe tym na-
ukowym pomocnikom, panom
Brzozowskiemu i Straszewskiemu,
że się tej sprawie nie oddali tak gorliwie
jak się spodziewałem. Jeden stracił
matkę, miał potem nawał interesów
spadkowych, a wreszcie rozchorował się

Drugi raz z włoskich, i uniwersyteckich
z wydawniczych zajść bez liku. Ale
z tego wszystkiego dziś jest jeden niedołężny dzie-
ciak z naszego drukarzy, a na to dalibóg
już czasu nie mam. Co mogłem było
zrobić: korrektę najprzykładniej robiłem
sam pilnie: ale więcej zrobić nie mogę
a odpowiedzialny jestem za wszystko
skoro ja się podpisałem.
Korrektorowanie tego jest od wielu dni
skończone. Teraz wszystko jak będzie
przedmowa, a tę dwa ja muszę na-
pisać. Kiedy? Dawno pamiętałem
w życiu często w takich byłem położeniu
tak przerzucony z rozerwaniny robotą
jak teraz. Przedmowa musi być
bardzo krótka, ale i nie taka żeby

się zdobyć, trzeba mieć czas i swobodną głowę, żeby pomyśleć.

Za to wszystko zawczasu przepraszam Pana najmocniej, i proszę przyjąć wyrazy wszelkiego poważania z jakiem jestem [illegible] Pana sługą

St. Tarnowski

Kraków 10. XI. 91.

Szanowny i Łaskawy Panie

Szczerze jestem uradowany
przez wydanie odpowiedniego
orzeczenia Pana o braci.
Dziękować nie ma za co, bo
i Panom miło nie było ustąpić,
i prawnicy ś. p. Ojca oddani byli
mi także dobrze do powinności.
Kto pod pieczęcią [?] a nie przewidzia-
ny, chcąc dużo [?] uważać mogłem [?]
go przewidzieć, był tem, że ci
na których liczyłem nie dop-
[illegible] się [illegible] wydaniem.

ale kiedy zrobiło się z tak, to
musiała o to. W wydaniu
jednej rzeczy żałuję, to objaśnień
niestosownie małej drugiego
tomu. Winna to drukarnia
która źle obliczyła objaśnień
z rękopisem: ale rady na to
już nie mamy. O recenzje
w dziennikach starano się:
sam pisać ich nie mogę
skoro jestem wydawcą.

Niech Pan przyjmie raz
jeszcze wyrazy najszczerszego

poważaniem, od
szczerze oddanego sługi
St. Tarnowski

Kapitułowskiemu przy okazji
uściśnienia

France

28

5 KREUZER 5 — KAIS. KOENIGL. OESTERR. POST

KRAKAU BAHNHOF

PARIS ETRANGER

Monsieur Denis Zuleski

Paris

Boulevard Montparnasse 135.
bis



envoyé original le 10 avril 92

29

Kraków 10. III. 92.

Szanowny i Łaskawy Panie

Dziękuję serdecznie za przysłany wiersz, z za życzliwością mnie okazaną. Ciekawy jest bardzo, a wobec świadectwa Ojca Panskiego autentyczność nie może być wątpliwą. Jednakże gdyby nie to świadectwo, to wzbudzi[ł]by we mnie wątpliwości. Zakończenie ma wyraźne cechy z mojej z Stefana Krasińskiego: ale pierwsza połowa

wygląda inaczej. Wiersz wydaje
mi się za tandetny, styl za naturalny: ten z obrazu jakaś forma
przez niego nigdy nie używana.
To samo wrażenie miała pani
Raczyńska, wielka powaga we
wszystkiem co się tyczy Krasińskiego. Takie wrażenie nie dowodzi
nic przeciw autentyczności wiersza,
ale nasuwa pytanie czy nie jest
to przypadkiem wiersz składany
w potoku Gaszyńskiego, a wszak
łudząco Krasińskiego? Takie rzeczy
zdarzają się czasem, jak dowodzi

Pamięć i Dziewczyna. Jak wyjść z tej niepewności? Pismo mogłoby z niej wyprowadzić. Gdyby Pan był łaskaw na mój koszt kazać fotogr. zafotografować według kartki, jak wzory, i przysłać, poznałbym zaraz czy to pismo Krasińskiego czy Gaszyńskiego. Ten ostatni mógł być doskonale z najwszelkiej dozwolić taki wiersz składany, jako wiersz Krasińskiego.
Wracam w tej chwili do Lwowa na Sejm, i nie mam czasu

której pisać. Dziękuję jeszcze
najserdeczniej, i polecam się przy-
jaznej pamięci Kochanego Pana [illegible]
Z uszanowaniem poważaniem

Sługa

A. Tarnowski

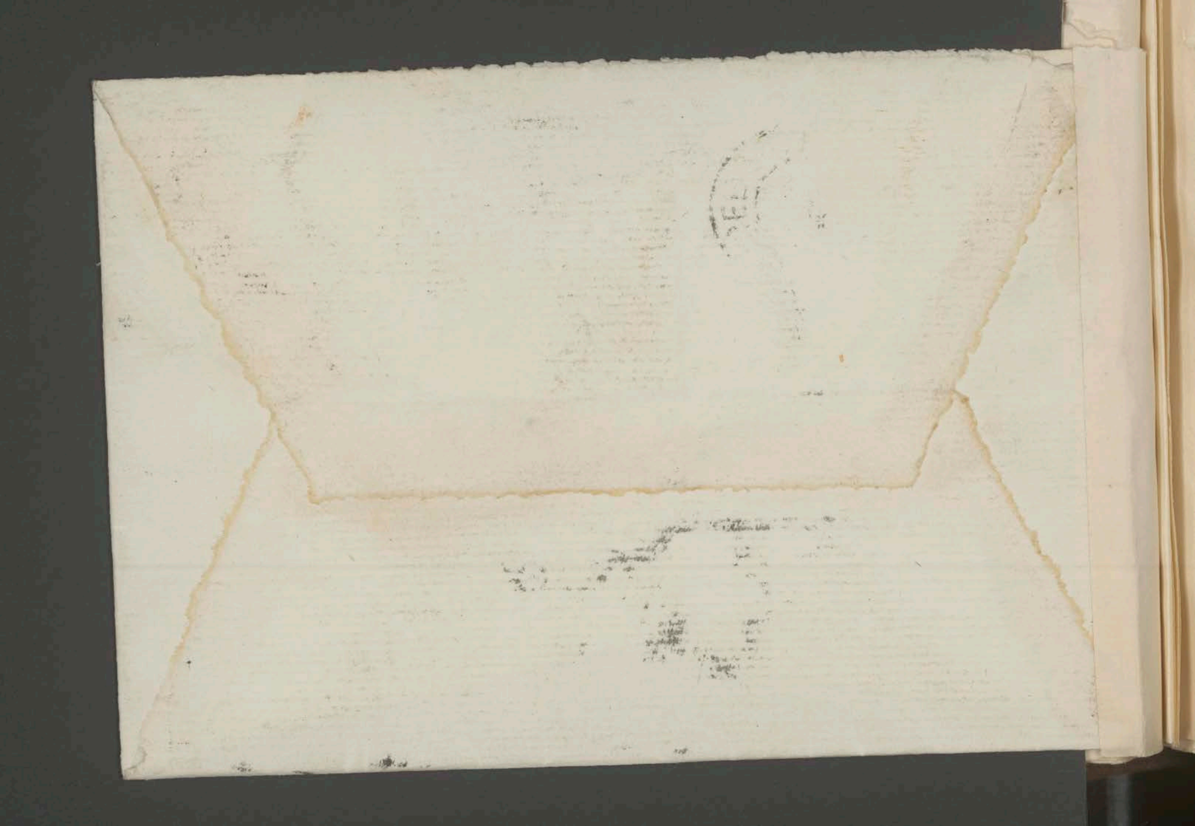
Franca

PARIS
17 MARS 92
ETRANGER

Monsieur Denis Zaleski

Paris

Boulevard Montparnasse
135 bis



Kraków 18. IV. 92

Szanowny i Łaskawy Panie

Z naj szczerszą wdzięcznością odebrałem i odczytałem przysłane mi wiersze. Niemcom najmniejszy wszystkich wodzów: potemu jest najniezawodniej Krasińskiego, który już dawno powiedział się nie może. Ale dla wszystkich powinien, nie chcę polegać na dobrem smaku, pokazałem autograf pani Adamowskiej

Potockiej, która z żyjących
jedna jest tylko dostatecznie jako
wielka powaga w tem co się
królewskiego tyczy. Ona
także życzy że wiersz jest
jego napisanym własnoręcznym
autografem. Pozostaje mi
więc tylko podziękować Pani
najgorętszej za pamięć o Pana
grobie, i za taką dla mego
ozdobę, i w pierwszym naprzód
nam uniesieniu wierszu wydru

kowań.

Do tych słów wdzięcznośći

tyczy najszczersze życzenia

z powodu Boże-Narodzenia

mych - i serdeczne wyrazy

wysokiego poważania

Szczerze oddany sługa

A. Tarnowski

Panu Rosentowskiemu przy

okazyi serdecznośći od nich

NOM ET DOMICILE DU DESTINATAIRE.

Ct Stanislas
Tarnowski

Cracovie

448

MONTANT DE LA VALEUR :

OBJET.	Poids......	
	CACHETS.	
AVIS de réception.	Nombre....	
	Couleur....	
	Empreinte..	

PARIS-6 R. DE VAUGIRARD 10 AVRIL 92

33a

La perte d'un chargement de valeurs déclarées expédié dans une lettre ou dans une boîte donne droit, sauf le cas de force majeure, au remboursement intégral du montant de la déclaration, qui ne peut excéder 10,000 francs. (Loi du 4 juin 1859, art. 3. — Loi du 25 janvier 1873, art. 10.)

L'Administration des postes n'est tenue à aucune indemnité soit pour détérioration, soit pour spoliation des objets recommandés. La perte, sauf le cas de force majeure, donne seule droit à une indemnité de 25 francs. (Loi du 25 janvier 1873, art. 4.)

France

KREUZER
5 5
KAIS. KOENIGL. OESTERR. POST
KREUZER
5 5
OESTERR. POST
5 5
KREUZER
KAIS. KOENIGL.
5 5

Krakau

34

Monsieur Denis Zaleski

Paris

Boulevard Montparnasse
135 bis

35

N° 287.

MINISTÈRE
DES POSTES
ET
DES TÉLÉGRAPHES
DE FRANCE.

A *bis.*

DEMANDE D'AVIS DE RÉCEPTION

d'une lettre de valeurs déclarée ou d'un objet recommandé à destination des Colonies et de l'Étranger.

POSTES — 10 — RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

RUE BAYEN

ADMINISTRATION d

AVIS DE RÉCEPTION

d'une lettre assurée (valeur déclarée) / *d'un objet recommandé* .... *enregistré sous le n°* 932 *, et adressé*
à M Stanislas Tarnowski *, à* Cracovie
le 1 avril 188 9

Timbre du bureau d'origine.

PARIS 74 RUE BAYEN 3E 4 AVRIL 89

Le soussigné déclare { que la lettre assurée (valeur déclarée) / que l'objet recommandé............ } à l'adresse susmentionnée et provenant de
a été dûment livré le 4 Avril 188 9.

Signature *

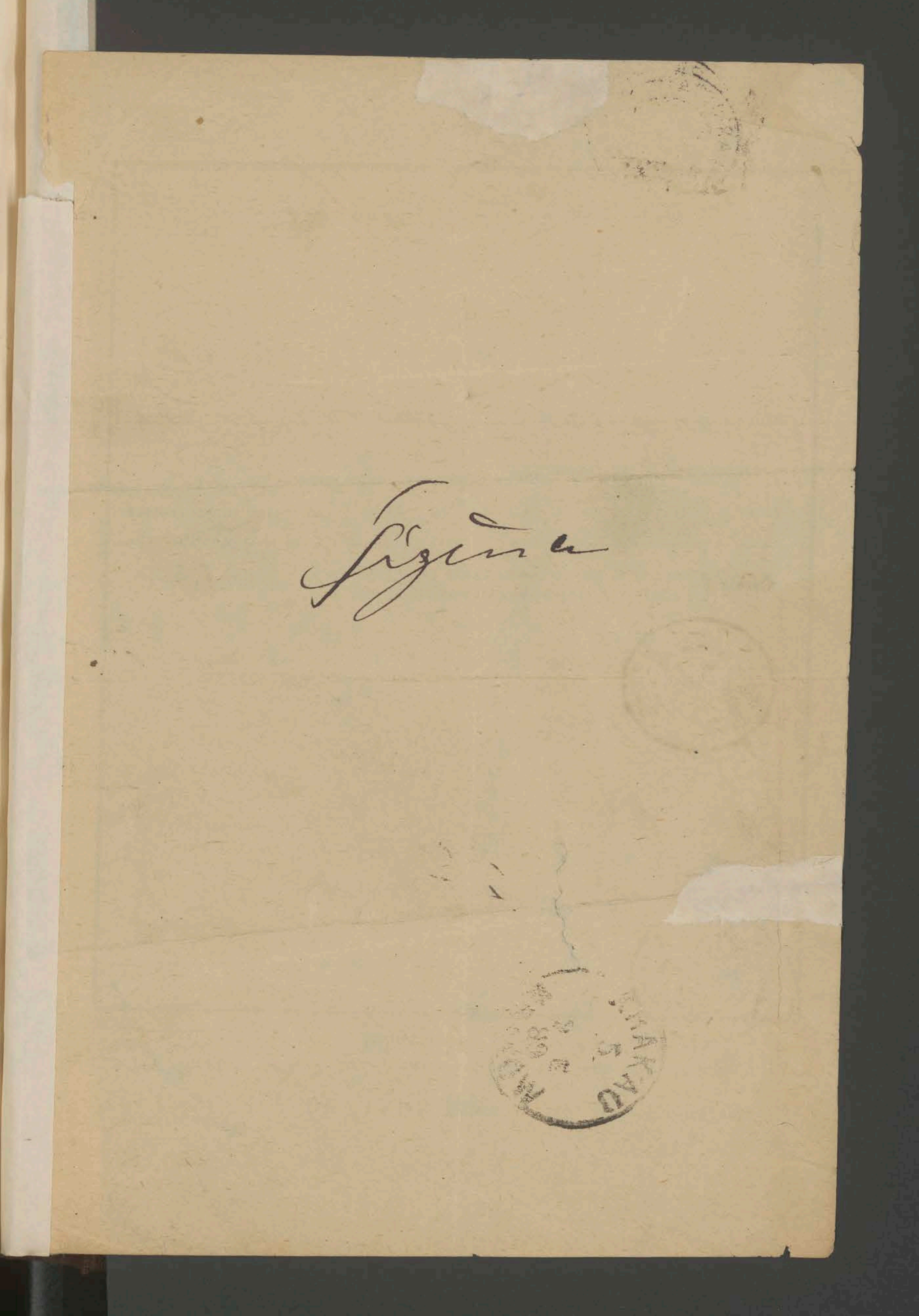
Timbre du bureau distributeur.

du destinataire : St. Tarnowski

du Chef du bureau distributeur :

* Cet avis doit être signé par le destinataire ou, si les règlements du pays de destination le permettent, par le chef du bureau distributeur, puis être mis sous enveloppe et renvoyé, sous recommandation, par le premier courrier.

Mars 1886. — Carré 1/4.


KRAKAU

Tarnowski (Hr. Stanisław)

Bibl. Jag.

Cepa

9
36

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Podczas mego pobytu w Paryżu kiedy kolegowaliśmy razem z Gersonem w pracowni Leona Cogniet - były to czasy ciężkie, ratowaliśmy się wzajemnie po bratersku - otóż tak wypadło że poczciwy mój przyjaciel i kolega Gerson pierwej odemnie musiał powrócić do kraju - a że byliśmy w rachunkach z sobą zostawił mi do załatwienia dług zrobiony u Pana Dobrodzieja który już na siebie przyjąłem -

Wina więc opóźnienia w uiszczeniu się tego długu spada na mnie i zacn. Pana Dobrodzieja najmocniej przepraszam -

Dlaczego tak się stało - musiał mu [illegible] przed Panem Dobrodziejem P. Reitzenheim wytłumaczyć gdyż go o to obligowałem gdy wyjeżdżał ze Lwowa -

czy to nadszedł niewiem — ale nie
mając dotąd od niego wiadomości —
pospieszam z przesłaniem 200. frank
gdyż niechcę żeby ten dług honorow
i święty dłużej ciężył na moim sumieni
jeżeli zaś suma załączona okaże
się niedostateczną na pokrycie tego
długu — racz Pan Dobrodziej mnie
w kilku słowach o tem zawiadomić
a ja resztę z wdzięcznością odeszlę —
oczekując łaskawej odpowiedzi
od Pana Dobrodzieja tęczy wyrazy
mego głębokiego szacunku i czci

szczerze życzliwy sługa

Franciszek Tepa

Lwów 11go Lutego 1874 —

adres mój — Lwów ulica wałowa
No. 15. II piętro.

37 10

40

B. PREMSEL

Paris, le 24 Février 1874 B.P. Frs 100.–

Reçu de Monsieur Denis Zalensky

d'ordre de Monsieur François Tepa et pour compte

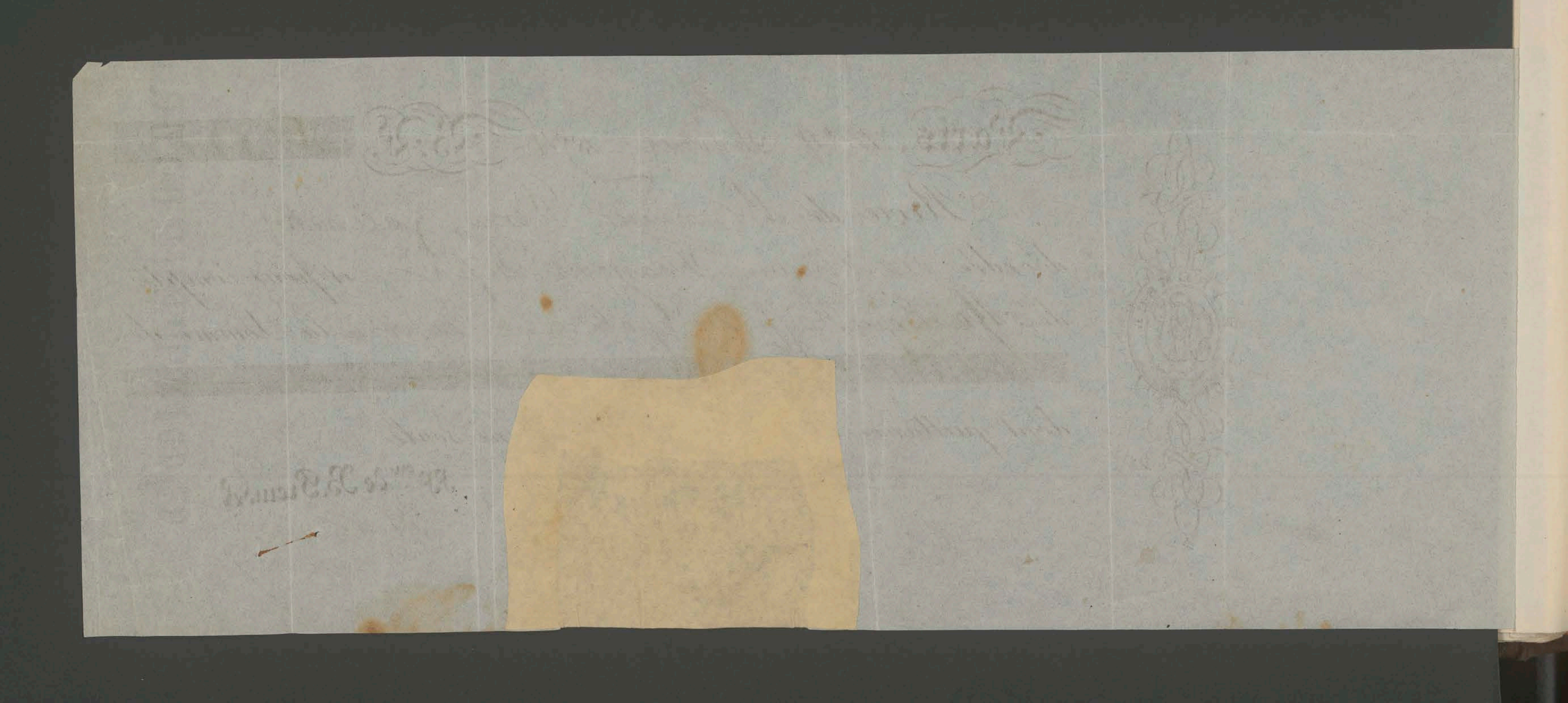
de Ma Bque Hyp. de Galicie à Leopol la Somme de

Cent Francs

dont quittance double valable pour une seule

P.pon de B. Premsel

A Barten



209

38

REDAKCYA „CZASU" w KRAKOWIE

dnia 24/11 1892.

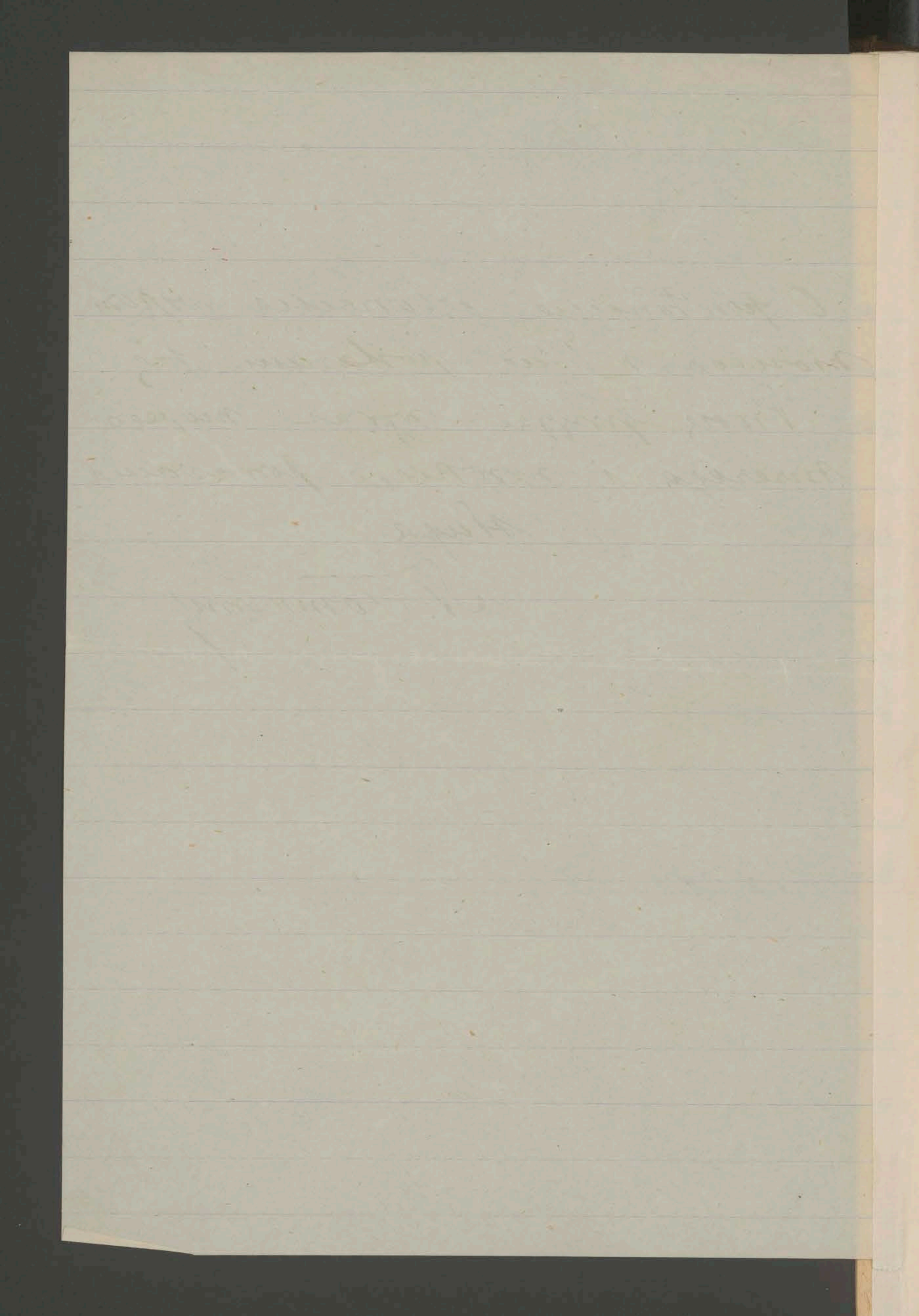
Szanowny Panie

Istotnie Redakcya nasza nie dostała była egzemplarza dzieł ś.p. Ojca Pańskiego. Ale wczoraj zaraz przechodząc koło księgarni z listem dopiero co odebranym ~~wsp~~ wstąpiłem, aby go pokazać, i na mocy jego natychmiast dano mi egzemplarz. To też pospieszam donieść o tem i uspokoić Pana, że Czas będzie się starał

jak najprędzej coś o tych poezyach
umieścić. Obiecał p. Dębicki na-
pisać o nich w jednej ze swych
pogadanek literackich.

Co do ofiarowanych Tatkowi
rękopismów, bardzo prosimy o
ich nadesłanie. Oczywiście że
przed przeczytaniem nic nie
mogę powiedzieć stanowczego,
bo ~~to~~ zasada, od której nigdy
nie robię wyjątków – ale nie
wątpię, że rękopisy będą w wy-
sokim stopniu kwalifikować się
do ogłoszenia i za ułatwienie
warunków z góry dziękuję.

O pomówieniu osłonienia wspomnionego w liście postaram się.
Proszę przyjąć wyraz mojego szczerego i wysokiego poważania
Sługa
St. Tomkowicz



211 40

Szanowny Panie Dobrodzieju, nie mogąc drukować wyczerpująco nadesłanych rękopisów na czasie dla braku miejsca, chciałem je zatrzymać w zamiarze umieszczenia jednego z nich – wspomnienia o Celińskim – w ciągu lata. Skoro jednak Panu Dobrodziejowi – jak widać – pilno są potrzebne, nie śmiem ich zatrzymywać dłużej, i zarządzę zwrot w tych dniach, przepraszając za zawód uczyniony doprawdy nie z naszej winy.

Z wysokiem poważaniem powolny sługa

Kraków 19/6 1893

St. Tomkowicz


Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
KAIS. KOENIGL. OESTERR. POST
2
KREUZER
3
KREUZER
Monsieur
Denis Zaleski
in
w
à Paris
Boul^d Montparnasse 135 bis
Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
PARIS
21 JUIN 93
(Poln.)



By uczcić pamięć

C. K. Norwida

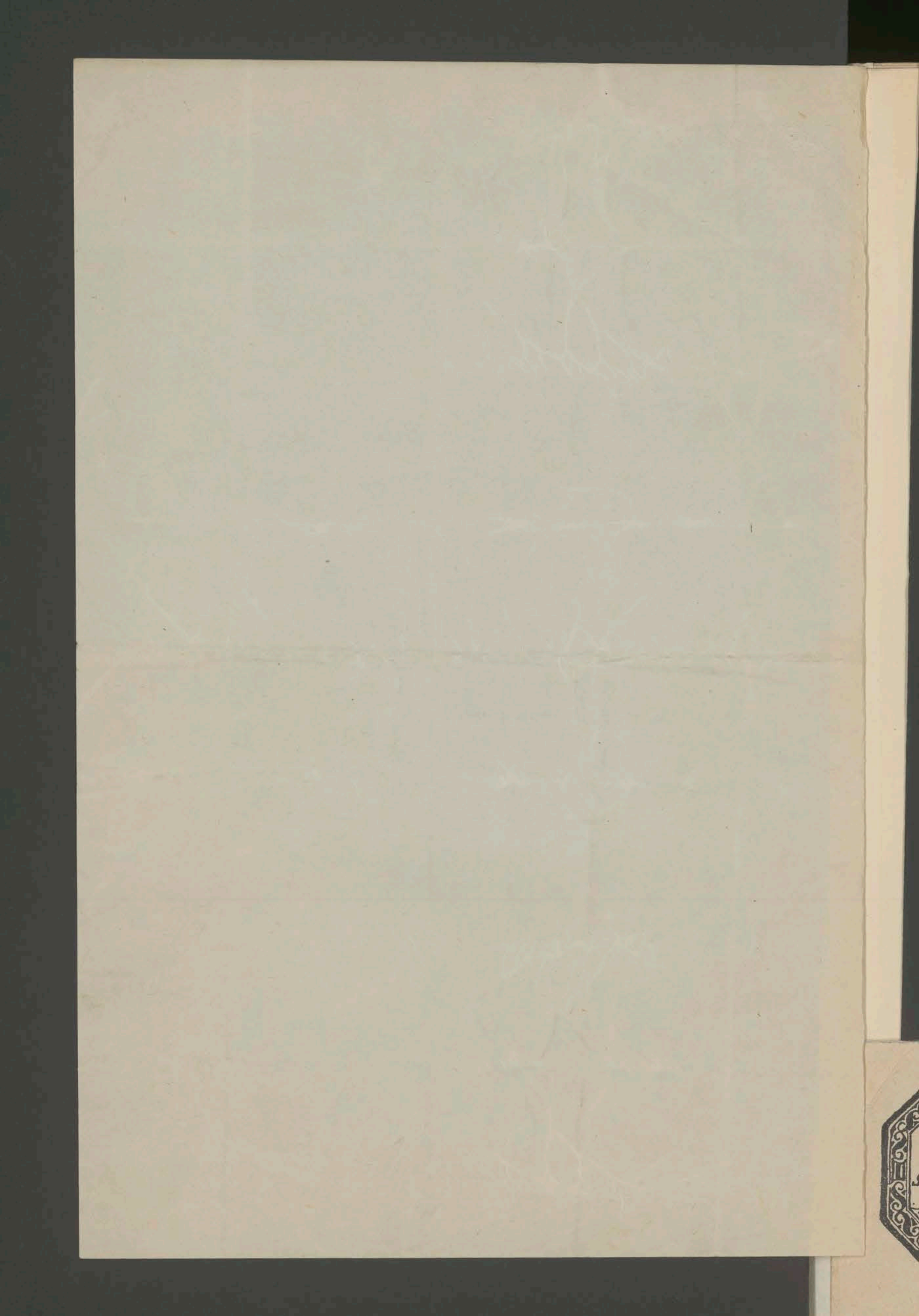
Towarzystwo Artystów Polskich urządza na jutro Niedzielę 10 Listopada zbiorową wycieczkę do Montmorency w celu złożenia wieńca na grobie ś.p. Norwida i wysłuchania mszy świętej za Jego duszę

---

punkt zborny na Gare du Nord przed odejściem pociągu (odjazd 10 h. 27)

Karta przejazdu wyniesie od osoby mniej więcej dwa franki

Zawiadomienie niniejsze wysłane zostało z opóźnieniem ze względów niezależnych od zarządu. Decyzja co do daty i godziny zapaść mogła dopiero w ostatniej chwili



TOWARZYSTWO ARTYSTÓW POLSKICH W PARYŻU.
Sté DES ARTISTES POLONAIS A PARIS.
32 R. Denfert Rochereau.

52

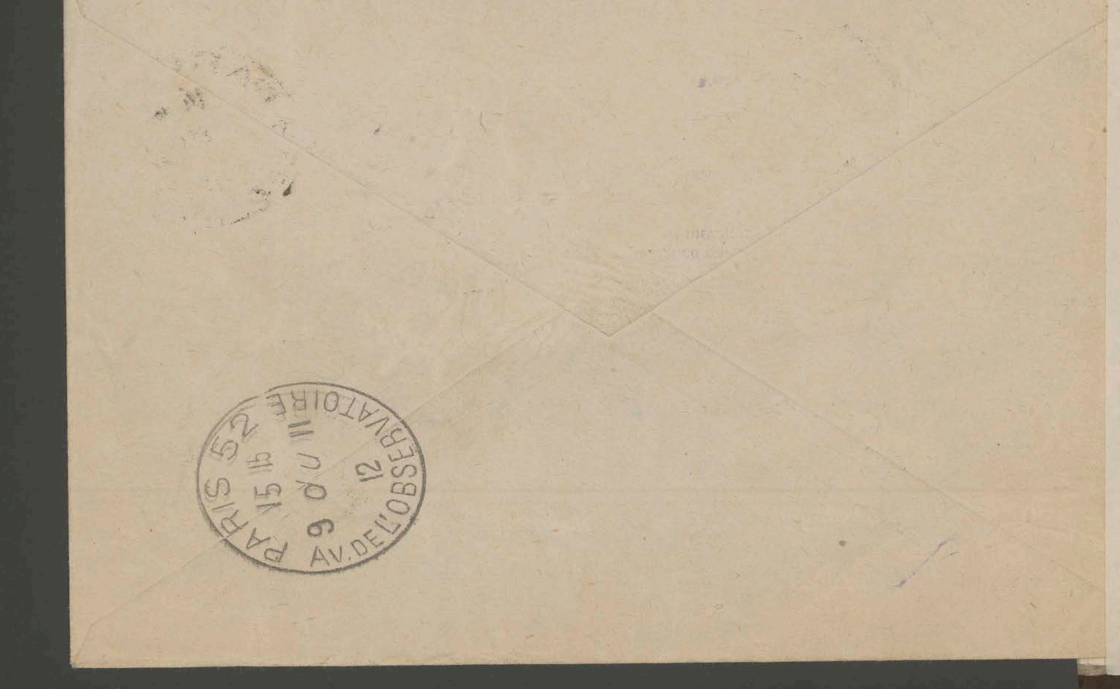
191

43.

PARIS-28 R. DE PONTOISE 14 9 OCT 12

POSTES 30c RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

Monsieur
Dyonizy Zaleski
129 Bd. Saint Michel 129


PARIS 52
AV. DE L'OBSERVATOIRE

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

BIBLIOTEKA POLSKA

W PARYŻU, 6, Quai d'Orléans.

Zaświadczamy niniejszém z prawdziwą wdzięcznością, iż odebraliśmy od

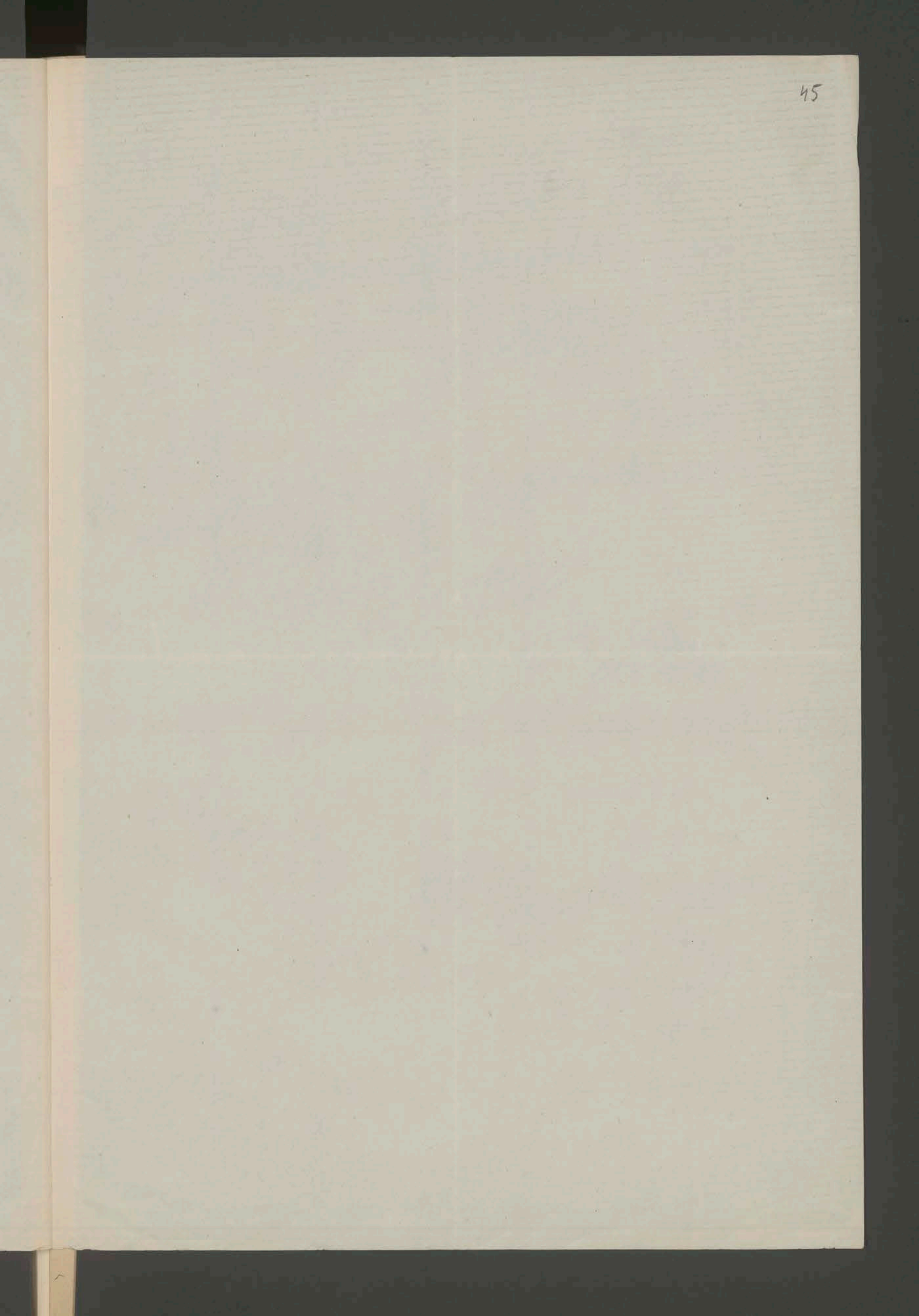
Szanownego P. Dyonizego Zaleskiego: „Allgemeine Deutsche Real Encyklopedie" Lipsk. Brockhaus 1848. w tomach 15^{tu}, oraz kilkanaście broszur rozmaitej treści

Dar ten i imię Szanownego dawca zapisaliśmy w pamiętniku urzędowym Biblioteki, ceniąc niemało znak łaskawej pamięci o zbiorach naszych.

Paryż, dnia 6. Kwietnia 1881 roku.

Prezes Towarzystwa
W Czartoryski

Dyrektor Biblioteki
L Gadon



TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE

BIBLIOTEKA POLSKA

W PARYŻU, 6, QUAI D'ORLÉANS

Zaświadczamy niniejszém z prawdziwą wdzięcznością, iż odebraliśmy od
Szan. Pana Dyonizego Zaleskiego, „Dzieła Pośmiertne" ś. p. Ojca Jego – Tom I. i II. Kraków 1891.

Dar ten i imię Szanownego dawcy zapisaliśmy w pamiętniku urzędowym Biblioteki, ceniąc niemało znak łaskawéj pamięci o zbiorach naszych.

Paryż, dnia 21. Listopada 1891. roku.

PREZES TOWARZYSTWA

W. Czartoryski.

DYREKTOR BIBLIOTEKI

L. Gadon

Szczucin - Małopolska 1.maja 1923

J a ś n i e W i e l m o ż n y P a n i e !

Jako najstarszy syn śp.prof.Józefa Tretiaka,przejąwszy wszystkie po śp.Ojcu moim sprawy,odpisuję na list JWPana z dn.30.marca br.Przedewszystkiem w imieniu mojej rodziny dziękuję serdecznie za łaskawie przesłane nam wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca naszego.Co zaś do wymienionych tam książek i rękopisów donoszę,że książeczka:„Pologne et Ruthenie" jakoteż kopje listów Goszczyńskiego zostały przez zemnie oddane prof.Kallenbachowi,który już zapewne o tem JWPanu doniósł.Natomiast z wielką przykrością muszę donieść, że nie odszukaliśmy dotychczas notatki Dra Okińczyca-pomimo usilnego poszukiwania za nią i między papierami Ojca w domu i w Akademji-Nie tracimy jednak nadziei,że rzecz się jeszcze znajdzie,jeżeli jest w naszym domu.Prosimy jednak o poinformowanie nas,jak wielką była ta notatka,jakiej grubości,w co oprawna,czy był to osobny zeszyt,liczący więcej kartek,czy też luźne osobne kartki-bardzo być może bowiem,że dostała się ta notatka w książkę,jeżeli była niebardzo gruba,w takim

razie przeszukalibyśmy wszystkie książki po kolei.-Notatki ta musiała się już za życia Ojca zarzucić,co jest dla nas o tyle dziwne,że Ojciec nasz wszystkie papiery,zwłaszcza pożyczone miał w największym porządku i bez trudu odnajdywał potrzebne mu egzemplarze-może być zatem,że gdzieś tylko w książkę się założyła.

Oczekujemy łaskawej informacji i bardzo przepraszamy,że JWPana tem trudzimy.Niezmiernie mi jest przykro, że to zaginęło,ale mam wszelką nadzieję i wszelkich dołożę starań,aby tej wielkiej przykrości JWPanu nie wyrządzić i notatkę dra Okińczyca odszukać.

Łączymy wyrazy prawdziwego poważania

49

F R A N C J A

Mr. D e n i s   Z A L E S K I



P A R I S (V)

bould. St.MICHEL No 129.

Wysyła: Dr. TRETIAK Andrzej

SZCZUCIN-MAŁOPOLSKA

ul. Sobieskiego 8
Krak.

50

Lwów 30 Marca 1923

Dowiadujący się dziś o ~~[illegible]~~ ~~śmierci~~ ~~nieodżałowanego~~
śmierci ś. p. J. Tretiaka; ~~choć wiedziałem~~
~~że był chorym, sądziłem że to chwilowa~~
~~choroba i że długo wróci do zdrowia~~
To też uważam za obowiązek przesłać
Szanownej jego rodzinie, w moim imieniu
jak w imieniu brata i siostrzeńcy
wyrazy szczerego i prawdziwego współ-
czucia po tak bolesnej stracie
~~Zostałem~~ ~~ale mój~~ ~~wdzięczna~~ ~~w~~
~~niebios~~ za ~~pracę~~ ~~[illegible]~~ szczerą ~~oceniony~~
którą okazał ~~[illegible]~~ ~~pracy~~ Ojcu naszemu
ś. p. B. Z.

Miłością dla nieboszczyka niezmienną wdzięczność

Strata ta jest też niepowetowaną
dla społeczeństwa polskiego
i dla kraju, gdyż ś. p. J. Tre ~~[illegible]~~
nauką i ~~pra~~ dziełami literackiemi
zdobył sobie zaszczytne stanowisko, był
~~[illegible]~~
ozdobą Uniwersytetu Krakowskiego
Temu parę lat ś. p. Tretiak
prosił ~~mnie~~ o przysłanie mu
~~dla pracy~~ jako materiał do

Dzieła które zamierzał
napisać o Sewerynie Goszczyńskim
Kopie listów pisanych do Ojca
przez tegoż Goszczyńskiego i Michała
Grabowskiego. Te kopie udzielił
mi ś. Profesor J. Kallenbach, u
którego były złożone. ~~Brat~~
~~bratu~~ ś. Tretiak oddał
część tych kopii ale brakuje
jeszcze pięć zeszytów tych kopii
~~Brat~~ Upraszam Szanowną
rodzinę by raczyła poszukać
w papierach pozostałych te
pięć zeszytów i oddać je ś. Kallenbachowi
mieszkającemu w Krakowie ulica
Łobzowska N. 4.

Dawniej pożyczyłem ś. Tretiakowi
notatki o. Ojcu spisane przez
Dr Aleks. Okińczyca, ś. Tretiak
w liście z 27 maja 1912 r.
pisał mi że nie mógł odszukać
te notatki które u niego są

znajduję. Proszę też być łaskawym
odszukać te notatki i odesłać
mi je ~~podpisane~~ gotowe lub w liście
poleconym pod adresem [illegible]
Załączam dla ~~całej~~ rodziny
[illegible] z wyrazami mego
szacunku i poważania
[illegible]

Zakopane 8 sierpnia 1891

Szanowny Panie!

List Pański nie zastał mię w Krakowie, stąd pochodzi i pewne spóźnienie odpowiedzi. Utwory ś.p. Ojca Pańskiego, o których wspominałem w swojem sprawozdaniu z poszukiwań bibliotecznych, znajdują się w Warszawie, w bibliotece Ordynacyi Zamojskich. Nie tylko przepisać ich nie zdążyłem, ale nawet dobrze przeczytać i przestudyować, a to z powodu że biblioteka ta jest ściśle zamkniętą dla

publiczności, ktoby chciał odnieść jakąś większą korzyść stamtąd nad proste zwiedzenie biblioteki, musi postarać się o szczególne zezwolenie Ordynata. Tego zezwolenia ja nie miałem a czekać na nie nie mogłem, więc także tyle odniosłem korzyści, że przy zwiedzaniu tej biblioteki w towarzystwie bibliotekarza p. Józefa Przyborowskiego, między innymi manuskryptami miałem w ręku i manuskrypt poezyj ś.p. Czelańskiego i mogłem go naprędce przepatrzeć. Wszakże tytuły dotyczących utworów zawartych w tym rękopiśmie nie zostały mi w pamięci i nie pamiętam, czy jest tam „Kwiat Paproci” i „Ptaszę Łane”. Sądzę, że Szanownemu Panu, jeśli chce przyjść w posiadanie tych

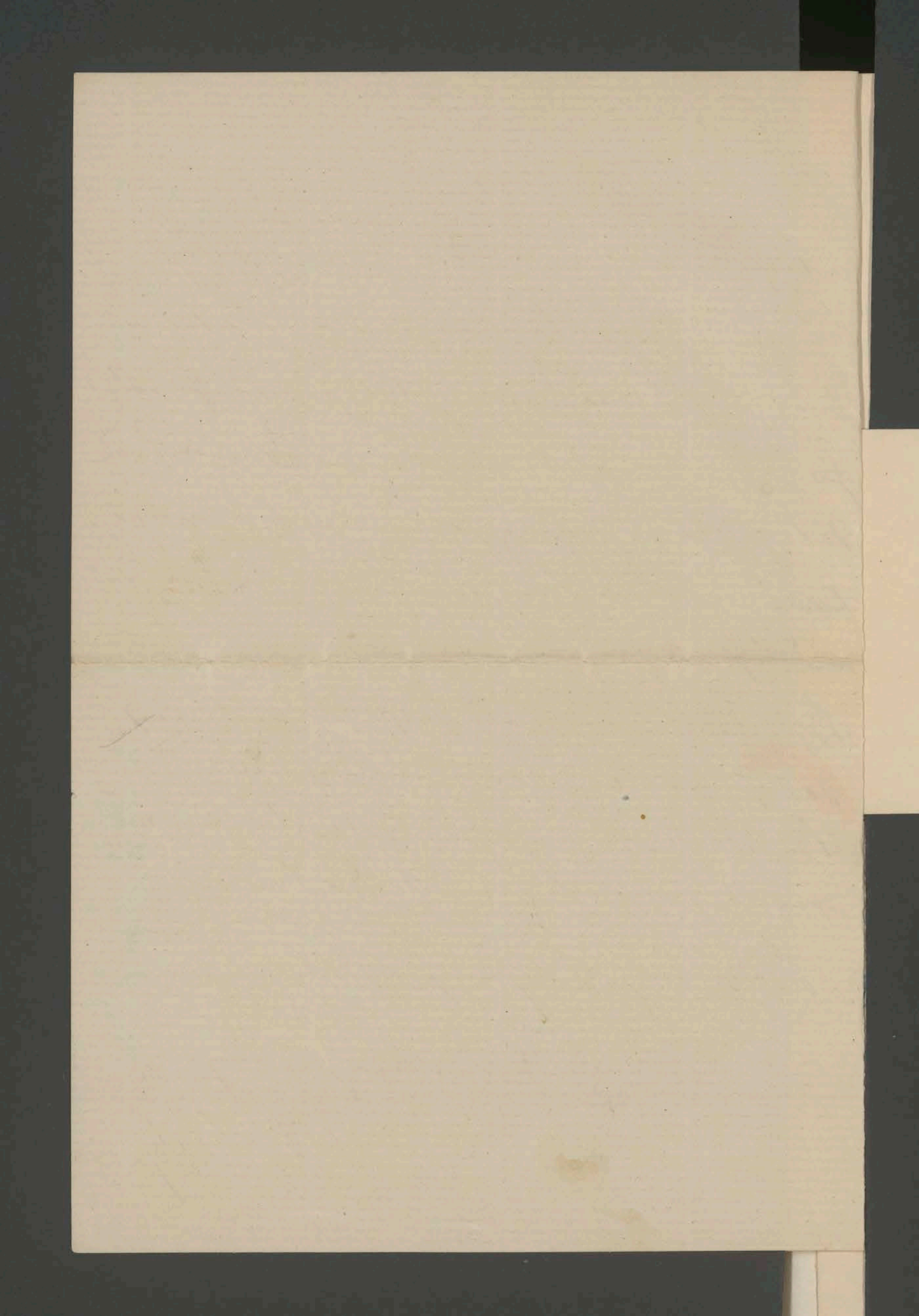
utworów, nie pozostaje nic innego, jak napisać do p. Józefa Przyborowskiego lub udać się przez kogoś znajomego w Warszawie do niego i prosić go, aby pozwolił rękopis przepisać lub sam dał go komu do przepisania naturalnie na koszt Pański. Sądzę, że synowi prośby odmówić tego nie potrafi.

Będę bardzo rad, jeśli moje wskazówki przydadzą się na co Szanownemu Panu i jeśli choć cokolwiek przyczynię się do ogłoszenia nieznanych jeszcze utworów ś.p. Ojca Pańskiego.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku

sługa powolny

J. Tretiak



54

Dr. Józef Tretiak

Prof. Uniw. Jagiell.

ul. Batorego 25.

Tretiak

55

Kraków 20 grudnia 1895
ul. Batorego 25.

Szanowny Panie!

Zabieram się do obszerniejszej pracy o poezyi Ojca Pańskiego, która dotychczas pomimo licznych rozpraw i rozprawek nie jest dostatecznie oceniona i wyświetlona. Do wyjaśnienia poezyi niezbędną jest podstawa biograficzna; przypuszczam, że Szanowny Pan posiada w papierach rodzinnych niemało drogich materyałów do biografii swego Ojca i śmiem go zapytać, czyby nie był łaskaw użyczyć

mi ich na czas niedługi (n.p. na kilka
tygodni) dla wyciągnięcia z nich tego, co
bym uważał za potrzebne. Że obszedłbym się
z tymi materyałami, ze wszelkiemi pamiąt-
kami pozostałemi po Ojcu Pańskim z nale-
żytym pietyzmem, zato mogę ręczyć, tego
zresztą Szanowny Pan domyśli się, odczytawszy
mój odczyt, miany we Lwowie w 80tą ro-
cznicę urodzin Ojca pańskiego, a drukowany
w Gazecie Lwowskiej 1882, albo nekrolog
drukowany w tejże gazecie zaraz po śmierci
wielkiego poety. Ażeby Szanowny Pan
miał wszelką pewność, że papiery, które

mają mi być przesłane, nie ulegną zniszczeniu w drodze, proszę je przesłać pod adresem Akademii Umiejętności w Krakowie, której jestem członkiem-korespondentem. Chcę też zapytać Szanownego Pana, czy czynił starania o wydobycie z biblioteki Zamoyskich w Warszawie młodzieńczych poezyj swego Ojca, czy je wydobył i co zamyśla z niemi zrobić. Chciałbym też wiedzieć, czy czcigodna pani Duchińska nie posiada coś więcej nad to, co ogłosiła w Bibliotece Warsz. w r. 1886. Zawarte tam informacye i wskazówki dotyczące

biografii Ojca Pańskiego, i za nadesła-
nie odpowiednich materyałów będę
Szanownemu Panu niezmiernie wdzię-
czny

Proszę przyjąć wyraz wysokiego powa-
żania a z powodu zbliżającego się Bożego
Narodzenia i życzenia Świąt wesołych

życzliwy sługa
Józef Tretiak
profesor Uniwersytetu Jagiellońsk

Kraków 25 lutego 1896
ul. Batorego 25

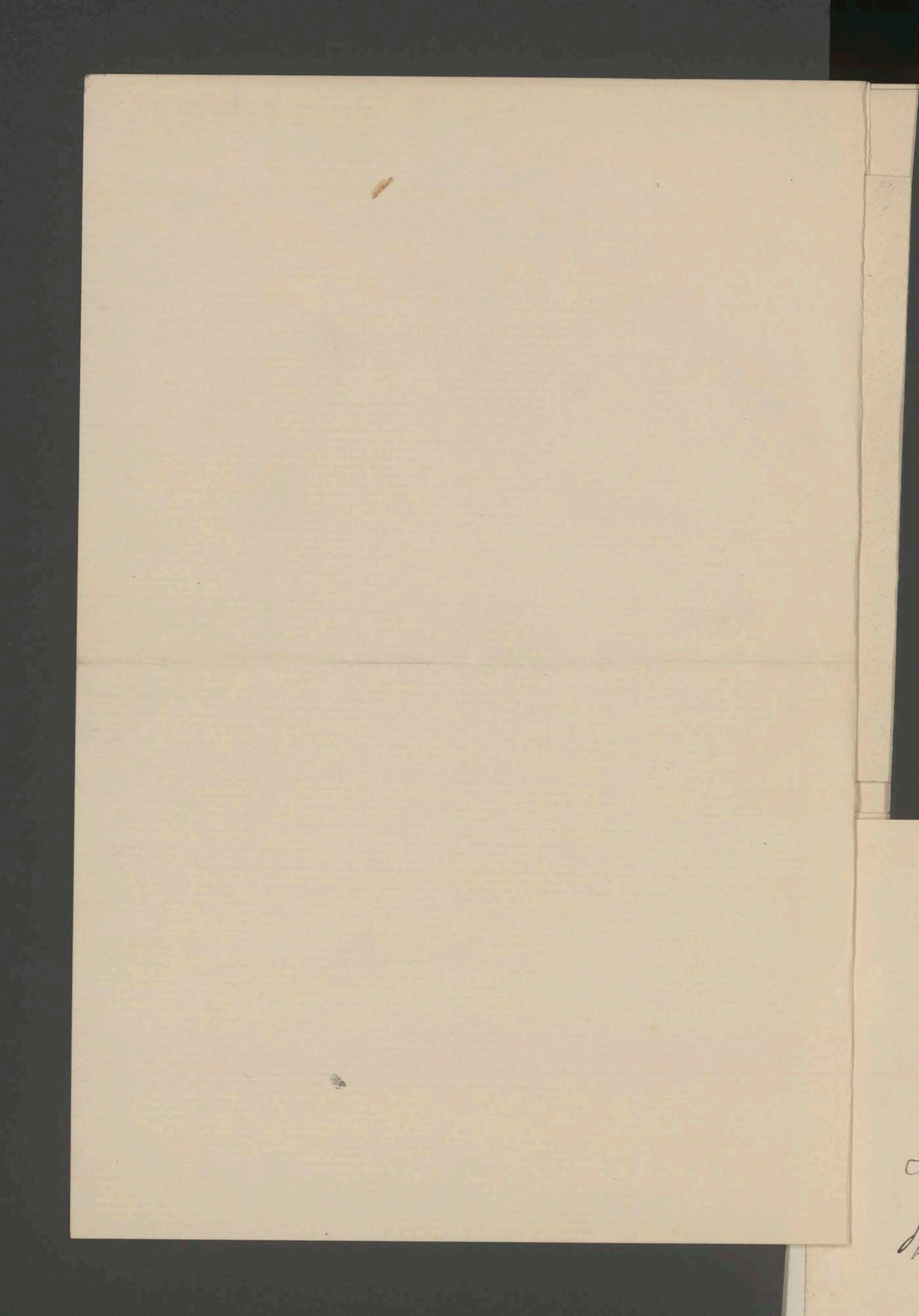
Szanowny Panie! W skutek rozmaitych przeszkód spóźniam się trochę z odpowiedzią na list Szanownego Pana, nie mniej przeto dziękuję Mu serdecznie za gotowość udzielenia mi pewnych szczegółów potrzebnych mi do pracy, którą zamierzam pisać o Pańskim ojcu. Na początek chodzi mi o szczegóły odnoszące się do czasów przed r. 1831, przed wyjazdem za granicę, a więc przedewszystkiem do dzieciństwa poety, następnie do czasów szkolnych i do pobytu w Warszawie. Przypuszczam, że tych właśnie jest najmniej u Szanownego Pana, ale za każdy najdrobniejszy szczegół z tych czasów będę

bardzo wdzięczny, bo jako rzadkie, trudne do zdobycia, są bardzo cenne. Czy nie zostały jakie wspomnienia lub listy odnoszące się do tych czasów, a jeszcze nieznane? Szanowny Pan pisze mi, że wskazał Pani Duchińskiej w jej biografii kilka niedokładności; bardzobym był wdzięczny Szanownemu Panu, gdyby i mnie zechciał wskazać w czem mianowicie zachodzi niedokładność, bo dziś opowiadanie Pani Duchińskiej jest głównem źródłem biografom. Chciałbym się z mojej strony wywdzięczyć Szanownemu Panu poszukiwaniem w Krakowie listów do wydawnictwa Paryskiego; Robiłem już poszukiwania w Akademii, ale tam nic się nie zostało prócz nic nie znaczącego biletu wizytowego. Mówiłem też z p. Estreicherem

i Wszystkim; powiedziano mi, że Szanowny Pan już wypisał z biblioteki Uniwersyteckiej, co było do wypisania. Spółkorzystów rozmaitych osób, wymienionych w ostatnim liście Pańskim, nie znam osobiście, ale będę się starał powiadomić o nich i może prędzej uda mi się coś wywiedzieć o listach.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, przesyłam Szanownemu Panu wyraz wysokiego poważania i szczerej życzliwości

sługa powolny
Józef Tretiak



Kraków 24 marca 1896.

Szanowny Panie! Najserdeczniej dziękuję za obfite wiadomości bio- i bibliograficzne, które Szanowny Pan przesłał mi w ostatnim liście. Niezmiernej wagi byłyby dla mnie te listy Ojca Pańskiego, pisane między 1820 a 1830 rokiem, a w szczególności listy do Witwickiego o Rusałkach. Niech mi Szanowny Pan zupełnie otwarcie napisze, czy jest jaki sposób, abym mógł te listy (o ile nie są drukowane) przeczytać w oryginale czy w kopii? bo widzę, że dopóki ich

nie poznam, trudno mi będzie zabrać się do
pracy zamierzonej. Czy Szanowny Pan nie
zechciałby ich przesłać choćby na kilka dni
w ~~liście~~ pakiecie rekomendowanym pod adresem Akade-
mii Umiejętności w Krakowie, której członkiem
jestem. Zaręczam, że nie zrobiłbym z nich ża-
dnego innego użytku, prócz wyciągnięcia z nich
potrzebnych szczegółów do mego studyum i wnet
bym je odesłał nienaruszone. Nie wiem, czy 20
listów Grabowskiego, o których Szan. Pan pisze,
odnoszą się do tych czasów (1820-30); gdyby tak było,
to i poznanie tych listów byłoby dla mnie nie-
zmiernie ważnem dla nakreślenia historji
rozwoju twórczości poetyckiej Ojca Pańskiego.

W Krakowie, o ile mi czas pozwala, czynię stara-
nia, aby odnaleźć inne listy do zbioru Pań-
skiego. Byłem przedwczoraj u hr. Jerzego
Moszyńskiego, syna Piotra i pytałem go
o listy Bohdana; odpowiedział mi, że prawdo-
podobnie są w zbiorach jego ojca, ale że nie bę-
dzie mógł ich wcześniej odszukać, jak w czerwcu,
ponieważ teraz wyjeżdża na czas dłuższy z Kra-
kowa. W Kórniku mam znajomego, dr. Celi-
chowskiego, napiszę do niego, aby się dowiedzieć,
czy nie ma tam jakich materyałów, któreby
się nam obu przydały. Mam też nadzieję do-
trzeć do spadkobierców generała Skrzyneckiego
i Stattlera.

Jeszcze raz dziękuję Szanownemu Panu
za łaskawą, udzieloną pomoc w dostarczeniu
wiadomości i polecając się nadal Jego
względom, przesyłam Mu wyrazy wysokiego
poważania i szacunku

życzliwy sługa

T. Fet[illegible]

61

KREUZER 10 10 K.K. OESTERR. POST

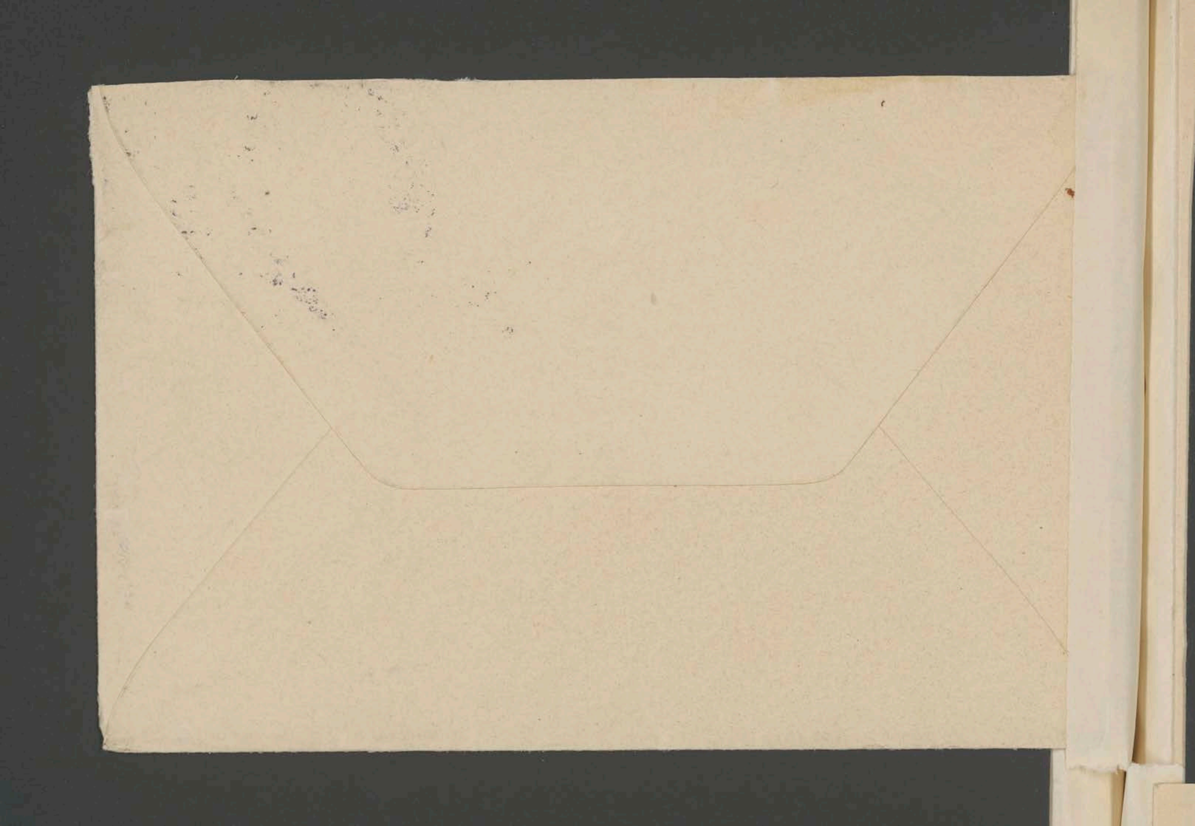
Monsieur

Denis Zalcsk

Paris 135 bis boulevard Montparnasse

PARIS ETRANGER

KRAKÓW DWORZEC



Kraków 13 maja 1896

Szanowny Panie!

Widzę, że oba mamy nawał pracy, który nam nie pozwala szybko załatwiać korespondencyi. Ja w istocie przez cały miesiąc ubiegły miałem tyle zajęcia, że nie miałem czasu podziękować Szanownemu Panu za jego list ostatni i zaufanie, którem mnie obdarza. Dziś dopiero tedy odpowiadam, że z niewydanych listów, które mi Szan. Pan przysłał, skorzystam w taki sposób, żeby to nic a nic nie zaszkodziło zbiorowemu wydaniu listów, ale i owszem, żeby zachęciło do nadsyłania korespondencyi, żeby było pomocnego

reklamę dla niej; trzecią rzecz moją nie tak prędko się zapewne napisze i wyda, więc może ją listy wyprzedzą. Naturalnie, jak to już Szan. Panu donosiłem, chodzi mi tym razem tylko o listy do r. 1831, i to o listy nigdzie jeszcze niedrukowane, a szczególności do Witwickiego i Grabowskiego. — Byłem podczas Świąt we Lwowie i widziałem się z p. Krechowieckim, który mi wręczył notatki Ojca Pawlickiego o Mick. Jeszczem ich dokładnie nie przejrzał, ale będę mógł je odesłać razem z listami, które Szan. Pan obiecuje mi przysłać. Poznałem w Bibl. Ossolińskich tamtejszego skryptora, dr. Bronisława Czarnika, o listam

posiadał materyały do biografii Ojca Pani Śtego. Do Kurnika, muszę za tydzień się przenieść, zapomniałem napisać i dziś dopiero jednocześnie z tym listem wyprawiam list do dr. Celichowskiego, który jest w jednej osobie plenipotentem i bibliotekarzem Zamoyskiego.

Z wiadomości o fundacyi mszy uroczystej na Wawelu za Bohdana skorzystam, aby przy sposobności przypomnieć o tem, do kogo to należy.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szczerej życzliwości

Sługa [illegible]

Kraków 9 czerwca 1896

Szanowny Panie! Dopełniam miłego obowiązku, z którym się spóźniłem dzięki myłkom u mnie zawałości pracy, obowiązku podziękowania Szanownemu Panu za przesłanie mi kopii listów Ojca Pańskiego a także za pozwolenie dłuższego ich zatrzymania u siebie. Proszę być zupełnie spokojnym o to, że korzystanie z tych listów nie nie zaszkodzi wydawnictwom Paryskiem. Skoro praca moja będzie gotową – co nie prędko nastąpi, zapewne aż gdzieś w przyszłym roku – nie omie-

Mam odpowiedzieć ustępem, w którym mogę

być jakieś cytaty z innych listów, przesłać

Szan. Panu, aby sam osądził, że to ko-

rzystanie nie zaszkodzi Jego wydawnictwu, jeże-

li notabene listy te przedtem się nie

ukażą. Owszem uważam, że będę korzystał

z każdej sposobności, aby czyto wzbogacić

zbiór listów, ktoś nowym, jeszcze nie wy-

danym, czy też aby nalezić dlaczego na

lotadzę - Pisałem do Kurnika, ale nie

mam dotąd żadnej odpowiedzi - z Mosyńskiego

papiery jeżeli nie teraz - bo nie ma go ciągle

w Krakowie - to w jesieni spodziewam się

zbadać. Będę się też starał dowiedzieć, gdzie
są papiery po Szablonie i czy nie ma
wśród listów Ojca Pawlickiego. Przesyłam
serdeczne pozdrowienie i wyrazy szczerego
poważania

J. Tretiak

66

KRAKAU BAHNHOF
KRAKÓW DWORZEC

KREUZER 10 10 KAIS. KON. OESTERR. POST 10 10

Monsieur

Denis Lalesh

Paris 135 bis boulevard Montparnasse



cont le 8 mars 96

67

Poronin 20 Lipca 1896.

Szanowny Panie! Mocno żałuję,
że w dniach wskazanych przez Szan.
Pana (25 lub 26 Lipca) nie będę w Krako-
wie i stracę sposobność poznania się
z Nim. Wracam do Krakowa z wakacyj-
nego pobytu dopiero w końcu sierpnia lub
w pierwszych dniach września. Gdyby Szanowne-
mu Panu przyszła ochota zwiedzić w po-
wrocie do Paryża Zakopane, t. j. Tatry
polskie, tobym bardzo rad był z tego, bo

Poroninie, gdzie spędzam wakacje, leżą na
pięć kilometrów przed Zakopanem, mo-
glibyśmy się zatem widzieć, czy to w Poro-
ninie, czy w Zakopanem. Z przesyłki po-
cztowej na karcie Pańskiej wnoszę, że Szan.
Pan zwiedzał rodzinne miejsca swego ojca;
czy znalazło się też cokolwiek tam na miej-
scu do biografii ojcowskiej? Dowiadywa-
łem się w Krakowie o papierach po Stattle-
rze i dowiedziałem się, że żyje syn jego Julian
w Warszawie, gdzie jest profesorem muzyki
bodaj czy nie w konserwatoryum. U niego
musiały zostać papiery po ojcu; pisać zaś

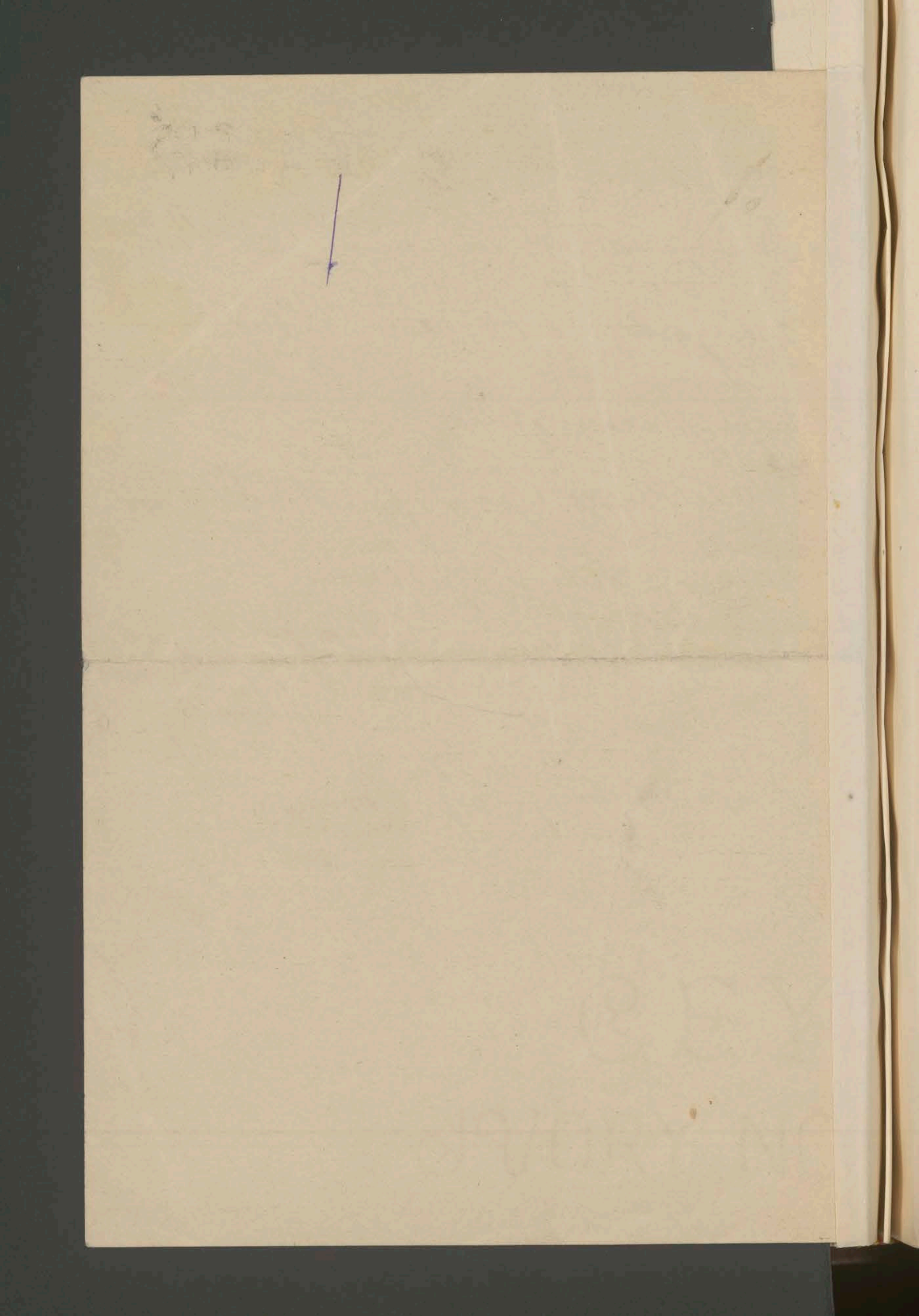
Do czego najlepiej za pośrednictwem Echa muzycznego w Warszawie, którego jestem współpracownikiem.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania i szczerej życzliwości

Sługa prawdziwy

[illegible]

Mój adres obecny: o.p. Poronin.



odpowiedź 5 Janu. 97

69

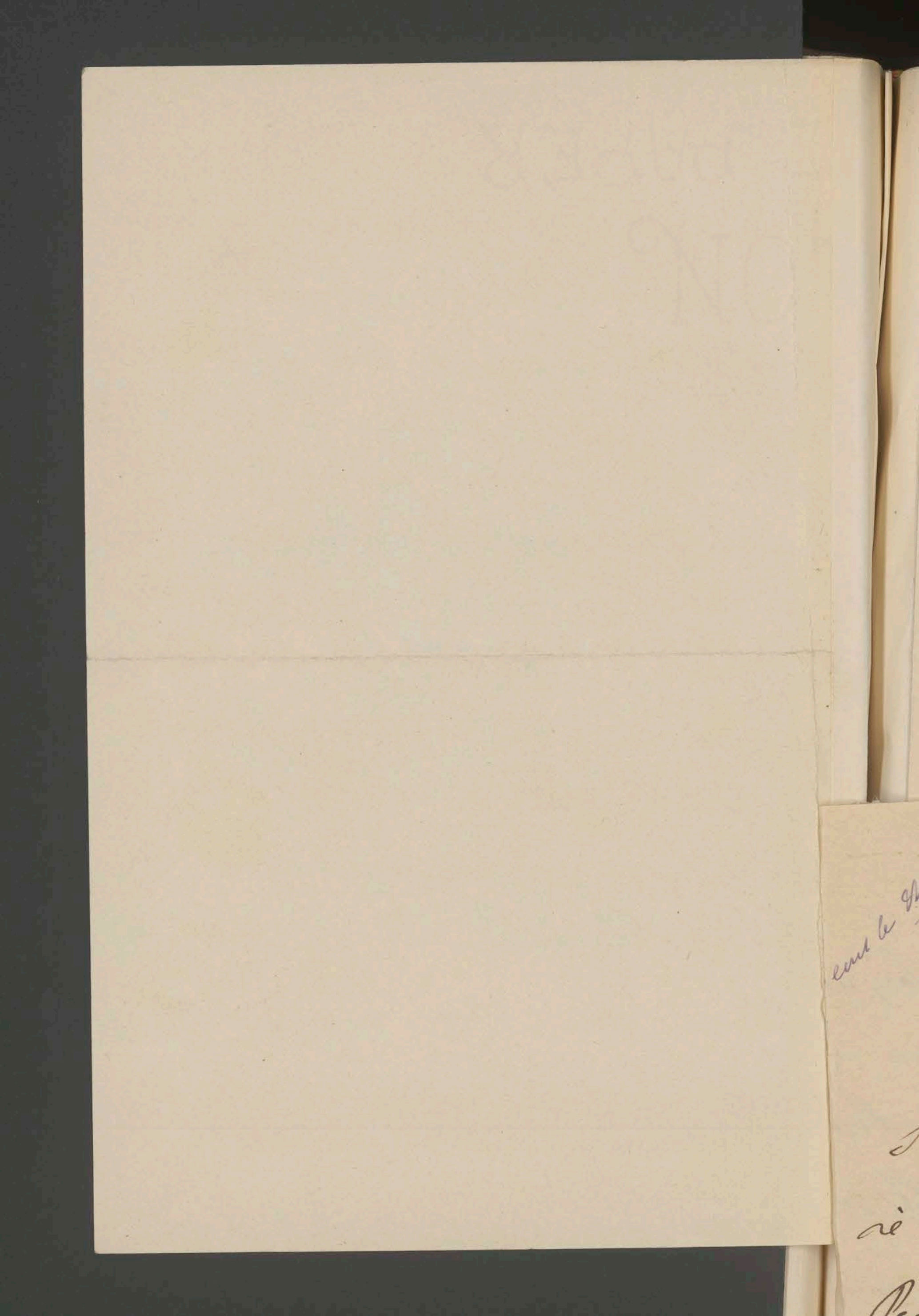
Kraków 5 Listopada 1896

Szanowny Panie! Nie mogłem oddawna spełnić polecenia Pańskiego, ponieważ w tym czasie p. Matula żenił się i trudno go było zastać w księgarni. Wczoraj dopiero z nim się widziałem; pozwolił mi przy tej sposobności wziąć na parę dni do przejrzenia Listy pani Romanowskiej i przedmowę do listów. Na pytanie moje, czy Spółka ma drukować Listy, odpowiedział mi niezupełnie jasno, w taki mianowicie sposób, że jest chęć i zamiar drukowania, ale się teraz okaże, czy rzecz będzie cenzuralna; gdyby

nie była cenzuralną w Rosji, tudzież liczne
na wrót kontów, i t. d. Co się mnie tyczy,
o ile przejrzałem, bardzo mało niedokładności, rzecz
całą, zdaje mi się, że same listy byłyby może
puszczone do Warszawy, ale wątpię, aby przedmowa
mogła być cenzuralną. Z niezmiernem zajęciem
odczytałem kilkanaście na chybi-trafi wybra-
nych listów; ukazały mi one niezmiernie
rodzinnej i pięknej postać, o której nie miałem
wyobrażenia, prawdziwą Beatrix Ukraińską;
Bardzobym rad, aby coprędzej zostały wydru-
kowane i będę nakłaniał p. Matałę, o ile
to od niego zależy, aby coprędzej je wydrukował.
W każdym razie oświadczyłem mu szczerze han

Pana, że jeśli nic na drukowni, aby je zaraz odesłać, i to w wiadomy sposób. Zdaje się jednak, że do odesłania nie przyjdzie. Materyał, który mi Pan. Pan raczył przesłać odeślę dopiero za dni kilka — co ci przepraszam — ponieważ sądzę, że one już Panu niepotrzebne, nie przepisywałem ich wcześniej, i teraz dopiero przepisuję. Moja rozprawa o Ojcu Pańskim jeszcze nie zaczęta, więcej mi brak czasu, a tem trudniej się zabrać do niej że chcę bardzo szerokie tło zakreślić — Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania i przyjacielskich uczuć

J. Tretiak



Lwów 15 marca 1908.

Szanowny Panie!

Przypominam się pamięci Pańskiej. Przypomni sobie zapewne Szanowny Pan, że przed ośmiu czy dziewięciu laty zgłaszałem się do Szan. Pana z prośbą o dostarczenie mi materyałów do monografii o Ojcu Pańskim, któremu już przedtem na jubileuszu lwowskim w r. 1882 poświęciłem adres (drukowany w Gazecie Lwowskiej w czerwcu czy kwietniu 1882), któremu w tejże Gazecie zaraz po śmierci Jego pomieś-

cikim artykuł żałobny. Otrzymałem wtedy od Szan. Pana szereg najwcześniejszych listów Bohdana, jeszcze wtedy niedrukowanych. Ale niestety z powodu różnych przeszkód nie mogłem aż dotychczas przystąpić do wykonania dawno powziętego zamiaru. Dzisiaj mam po temu czas i swobodę, dzisiaj w siedmiu tomach Korespondencyi Ojca Zaleskiego i Dyonizyi Poniatowskiéj mam obfity materyał biograficzny, mogę więc przystąpić do pracy, która, chciałbym aby objęła i życie i twórczość Bohdana i była godnym

pomnikiem poety, najbardziej har-
monijnego i melodyjnego z polskich
poetów. Chciałbym spłacić dług,
który społeczeństwo polskie winno
spłacić Ojcu [illegible], a którego
dotychczas nie spłaciło, bo to, co
dotychczas pisano o Bohdanie, bar-
dzo jest niedostateczne. Ale żeby
praca moja była wyczerpującą, na
szerokiem tle rozwiniętą, muszę
zebrać i te materyały, które do-
tychczas nie zostały wydane i w tym
celu przyjechałem naprzód do Lwo-
wa dla porozumienia się z p. Ada-
mem Krechowieckim i uzyskania

od niego wskazówek. U p. Kreckowieckiego
znalazłam bardzo obfitą a niewydaną
jeszcze korespondencyą przyjaciół do
Bohdana, którą Szan. Pan przesłał
jemu w Kopisach, a z której on, jak
mi powiadał, nie prędkoby mógł skorzystać,
tak z powodu różnych zajęć,
jak głównie z powodu złego stanu
zdrowia — (zastałam go właśnie chorego).
Otóż p. Kreckowiecki, po dłuższej
rozmowie ze mną, oświadczył mi,
że gotów mi jest oddać do użytku
wszystkie materyały dostarczone mu
przez Szan. Pana, jeżeli tylko otrzyma
na to zezwolenie ze strony
Pańskiej i polecił mi, abym napisała
zaraz do Szan. Pana i

prosiłbym o to upoważnienie. Piszę, więc i najusilniej proszę o odpowiedź upoważniającą, jedną do p. Krechowieckiego, drugą do mnie, do Krakowa, pod adresem Akademii Umiejętności, albo wprost ul. Batorego 25. Poza tem mam jeszcze o co innego prosić Szan. Pana. W przeciągu czerwca wybieram się na Ukrainę dla bliższego poznania tych miejscowości, gdzie Bohdan spędził dzieciństwo i pierwszą młodość. Możebym też coś z tradycyi rodzinnych zebrał, gdybym wiedział, do kogo się udać. Jeżeli Szan. Pan może mi dać jakieś wskazówki w tym względzie, będę bardzo rad i wdzięczny. Wrócić w końcu lipca, lub w sierpniu wybieram się

do Paryża, głównie ażeby się widzieć z Szanownym Panem i osobiście, w rozmowie uzupełnić to wszystko, czego mi brakowało do pełnej biografii Ojca Pańskiego. Otóż, czy zastanę Pana w tym czasie w Paryżu? czy też gdzieindziej?

W końcu jeszcze jedno. Od kilkunastu lat jestem Sekretarzem Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności i Przewodniczącym Komisyi do dziejów literatury i oświaty, więc myślę, że możeby mi się udało wydać, ażeby cała ta niewydana korrespondencya, z którejbym skorzystał do monografii o Bohdanie, wydaną

zostało w Archiwum do Krajów oświaty i literatury. Czy Szanowny Pan nie miałby nic przeciwko temu? proszę mi łaskawie swojej i na to odpowiedzieć!

Proszę przyjąć wyraz najszczerszego szacunku i poważania

Sługa powolny
Józef Tretiak

75

PARIS
8 30
17 3
08
ETRANGER

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
FRANCISCVS JOSEPHVS I.
25 HELLER 25

Monsieur

Denis Zaleski

Paris

Boulevard St. Michel No 129 V



76

rep. 8 mai '08

Kraków 14 kwietnia 1908
ul. Batorego 25.

Szanowny Panie!

Przedewszystkiem winienem podziękować Szanownemu Panu za udzielone mi (w liście z 18 marca) pozwolenie korzystania z materyałów do biografii Ojca Pańskiego, złożonych u p. Krechowieckiego, a następnie wydania ich, jak tylko się możność okaże, w Archiwum do dziejów literatury i oświaty. Z powodu złego stanu zdrowia p. Krechowieckiego przesyłka manuskryptów trochę się opóźniła, zwłaszcza

że częściami miała się dokonywać. W każdym razie mam już u siebie 200 listów (do r. 1840); rentę zapewne niebawem otrzymam, a że tragiczna śmierć naszego namiestnika, pod której przygnębiającem wrażeniem wszyscy tu zostajemy, nie wpłynie trochę na opóźnienie przesyłki tej renty.

O listach Witwickiego nie wspominałem, ale znam je i mam u siebie. Jeździłem w przeszłym tygodniu do Warszawy dla poszukiwań w archiwach tamtejszych i znalazłem kilka listów Sew. Goszczyńskiego do Pileckiego z czasów przedemigracyjnych; jeden z najdawniejszych pocztowo Ojca Pańskiego p. l. wyjeżdżającego do Legionów, bardzo zajmujący, o którym zdam sprawę

w przyszłym miesiącu na posiedzeniu Wydziału filologicznego Akademii. Pana Ant. Góreckiego interpelowałem o papiery po ś.p. Józefie Załuskim; zapewniał mnie, że zaginęły przed wielu laty. Gdzie nikać papierów pośl. Janie Koźmianie, jeszcze się nie mógł dowiedzieć. W Rapperswylu chcę być koniecznie, czy to jadąc do Paryża, czy to wracając stamtąd, bo przypominam, że Muzeum Rapperswylskie, i w sierpniu jest otwarte.

Wreszcie co się tyczy przyjazdu do Paryża to *najwcześniej* mógłbym wyjechać z Krakowa 12 lipca, to znaczy *najwcześniej* stanę w Paryżu około 15go tego miesiąca. Czy zastanę jeszcze Szanownego Pana w Paryżu w tym czasie?

Proszę mi z łaski swojej donieść
o tem. Korzystając z bliskości mor
chciałbym też z Paryża zajechać
gdzieś na parotygodniowy pobyt za
morze.

Ściskam serdecznie dłoń Pańską
i przesyłam wyrazy głębokiego
szacunku i poważania

Józef Tretiak

78

Kraków 4 czerwca 1908.

Szanowny Panie! Najuprzejmiej dziękuję za wiadomość, iż będziemy się mogli widzieć w Paryżu w drugiej połowie lipca. Od p. Krechowieckiego nie otrzymałem przez dłuższy ciąg listów, ale dziś jadę na Ukrainę, a po drodze we Lwowie zobaczę się z p. Krechowieckim i omówię z nim tę sprawę, a także zapytam o listy Ojca pańskiego w przeciągu roku przesłane. Wreszcie mam jeszcze prośbę o wskazanie mi jakiegoś niedrogiego hotelu w pobliżu St. Michel, dokądbym odrazu mógł zajechać po przyjeździe do Paryża.

Przesyłam serdeczne pozdrowienie i wyrazy głębokiego szacunku

sługa J. Tretiak

Österreichische Postverwaltung.
Administration des Postes d'Autriche.

Korrespondenz-Karte

Carte postale

KRAKAU 2

PARIS
6
JUIN
9 30

PARIS
6
JUIN
9 30
ETRANGER

An Monsieur

Denis Zaleski

in Paris

129 Boulevard St. Michel

79

Paramé 29 lipca 1908

Szanowny i Kochany Panie!

Pośpieszam odpowiedzieć na list Pański, który dziś rano otrzymałem i donieść naprzód, że Hotel des Bains słusznie zażywa dobrej sławy pod względem gastronomicznym. Rzeczywiście dają jeść dużo i tak smacznie, że można się łatwo przejeść, co mi się właśnie wczoraj zdarzyło. Za to, co do umeblowania mego pokoju jest ono bardzo skromne, ale to mi zupełnie wystarcza. Przyjechałem tu bardzo zmęczony i pierwszego dnia wszystko

mi się źle tu wydało. Ale nazajutrz, t.j. wczoraj, była śliczna pogoda, wiatr ustawny od morza cudownie szmaragdowego, a wreszcie St. Malo, które wczoraj odwiedziłem, bardzo mi się podobało, i pogodziło mnie najzupełniej z Paramé. Dodać należy, że na poprawę mego humoru wpłynęło i to, że Société générale w St. Malo zmieniła mi – jakkolwiek z wielkiemi ostrożnościami – Korony austryackie na franki i zdjęła mi ten kłopot z głowy. Zażyłem też wczoraj poraz pierwszy kąpieli morskiej i reakcyę uczułem od razu – Jednem słowem zobowiązany jestem kochanemu Panu

za wskazanie mi Państwo–Hochelbonno jako
miejsca chwilowego pobytu nad morzem.
Co się tyczy hotelów, tych jest mnóstwo,
a między niemi i International; pewnie
kosztuje tam, jak mi powiedziano, 8 fr.
Jak długo tu zabawię, nie wiem jeszcze, w każ-
dym razie przed wyjazdem napiszę do Sza-
nownego Pana do Fontainebleau, ażeby
się dowiedzieć, czy będę mógł zajechać na
jeden dzień do Państwa, czy nie. A teraz
kończę, ściskając serdecznie dłoń
Pańską i przesyłając najpiękniejsze
ukłony całej rodzinie Pańskiej

J. Tretiak

81

Dr. Józef Tretiak

Prof. Uniw. Jagiell.

ul. Batorego 25.

82

REPUBLIQUE FRANÇAISE 5c POSTES

REPUBLIQUE FRANÇAISE 5c POSTES

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel

PARAMÉ
6E 29
JUI
18
ILLE-ET-VILAINE

Paramé ~~3~~1 sierpnia 1908

Szanowny i Drogi Panie! Nad-
spodziewanie zmuszony jestem bardzo
prędko wracać do domu i bardzo mi
żal, że nie mogę zajechać do Fontaine-
bleau. Przyczyna jest ta, że po pierwszej
kąpieli, czy to wskutek tego, że żołądek
mój przez długą podróż z Krakowa i
hotelowe stołowanie był rozstrojony,
czy wskutek tego, że cidre piłem przez
parę dni, czy że więcej jadłem z [illegible],
niż potrzeba, otóż po pierwszej kąpieli
dostałem katarem kiszek, który
tylko w domu przy odpowiednich

staraniach będę mógł wyleczyć -
Czekałem trzy dni, myśląc, że to przej-
dzie przy odpowiedniej dyecie, ale po-
nieważ nie przechodzi, więc wyjeżdżam
dzisiaj z Paryża i będę się starał
jak najprędzej dostać do domu - Zwie-
dziłem, co mogłem, w pobliżu, a przedewszy-
stkiem poznałem dobrze St. Cloud, które
mi się ogromnie podobało. Nie mogę
zobaczyć lasów Fontainebleau, ale gdyby
Szanowny Pan mógł mnie zapomocą foto
grafii przynajmniej, zaznajomić z bardziej
charakterystycznymi widokami tej oko-
licy, byłbym Mu bardzo wdzięczny.
Gdyby też można było w Paryżu na-

kie fotografie z Mohylewskich i Plombiöres, bardzobym się cieszył z ich otrzymania — Naturalnie niekoniecznie [illegible], aby to wszystko mieć zaraz; dosyćby było, abym je otrzymał za pół roku, a nawet później —
Co się tyczy pism, które Szanowny Pan obiecał łaskawie przepisać i przesłać, jako materyał biograficzny, to do nich należą listy Jolgowej przy listach z lat 1719, 1720 i 1722 (jeżeli się nie mylę w datach), które będą mi potrzebne, aby wykazać, dla czego się rodzina Pawła przeniosła z okolic Warszawy na Ukrainę — Wprawdzie są bardzo nieczytelne, ale chciałbym mieć przynajmniej to, co ważna wyczytać —

listy chciałbym mieć jak najwcześniej, ponieważ praca moja musi się zacząć od wiadomości genealogicznych.-

Składam najserdeczniejsze dzięki Szanownego Pana, dziękując ~~[illegible]~~ i za dostarczone materyały biograficzne i za ujmującą gościnność, której w domu Pańskim zaznałem i przesyłam najprzyjaźniejsze ukłony Żonie Pańskiej, braciom, ~~synowcy~~ siostrzeńcy i synowcowi, których poznałem, a którym życzę wesołych wakacyj

Życzliwy sługa

J Fijałek

W Zakopanem zabawię zapewne do 10 września.- Adres: Zakopane, ul. Nowotarska, choć i pod Krakowskim adresem list dojdzie, gdyby Szan. Pan chciał coś w tym czasie do mnie napisać.-

85

REPUBLIQUE FRANÇAISE
POSTES
10c

PARAMÉ
5 SEPT 1
08
ILLE-ET-VILAINE

Monsieur

Denis Zaleski

à Fontainebleau

12. rue Carnot.


FONTAINEBLEAU S-ET-M
SEINE-ET-MARNE
8 4C
2 -8
08

86

CARTE POSTALE

Correspondance

Tous les pays étrangers n'acceptent pas la correspondance au recto, se renseigner à la poste.

Adresse

CHIFFRE TAXE 10 CENTIMES A PERCEVOIR

REPUBLIQUE FRANÇAISE 5c POSTES

PARAMÉ 8 27 08 ILLE-ET-VILAINE

Szanowny i Kochany Panie!
Dojechałem do Paramé szczęśliwie,
ale dopiero dziś o godz. 2½ popoł.
bo mi konduktor nic nie powiedział,
że w Rennes trzeba się przesiadać,
więc dojechałem aż do St. Brieuc,
i tam 4½ godz. czekałem na pociąg.
No, ale teraz już odpoczywam w hotelu
des Bains – Jutro dopiero udam się do
St. Malo, aby dowiedzieć się czy nie [illegible]nie-
niczego [illegible] – Ściskam dłoń Pańską
J. Tretiak

Monsieur
Denis Zaleski
129 Bd St. Michel
Paris


Côte d'Emeraude
578. PARAMÉ — Plage de Rochebonne
E.L.D.

Kraków 17 września 1908. Szanowny, kochany Panie! Otrzymałem list polecony i kartkę, za przepisane rzeczy bardzo dziękuję. Niektórych niejasności domyśliłem się, np. „szerze znak" to pewnie „szczerze znam", innych ani razu. Notatki z czerwca 1846 r. nie mam u siebie; mam tylko z Listop. 1843, z lutego 1838 i z sierpnia 1845. Bardzo proszę o tę notatkę, ale niekoniecznie zaraz, bo to później, na czasy; teraz bym pragnął mieć dwa listy p. Wawrzyńca z r. 1811 i 1816, bo te odnoszą się do spraw majątkowych z czasów dzieciństwa Bohdana. Zdaje się, że te listy wyraźnie pisane. Chciałem posłać Kochanemu Panu dawniej nakreślony plan mojej monografii, znalazłem go, odłożyłem na bok, a teraz nie mogę go znaleźć napowrót. Jak tylko znajdę, to prześlę zaraz. Mam teraz przed sobą ciężką sprawę: przeniesienie się z jednego mieszkania na drugie. Od 1 październ. mój adres nowy: Kraków Groble 8. Od p. Kozłowieckiego

nie otrzymałem jeszcze [illegible],
ale nie bardzo nalegam, bo to listy
najpóźniejsze, na których poznanie
mam jeszcze dość czasu. Ciekawem
jednak upomnę się u niego. Bardzo
żałuję, że nie poznałem Fontaine-
bleau; może też jeszcze tak się
złożą okoliczności, że kiedyś tam
będę. Proszę przyjąć serdeczne
uściśnienie dla siebie i brata,
dla reszty rodziny najpiękniejsze
ukłony. Życzliwy sługa
[illegible]

Österreichische Postverwaltung.
Administration des Postes d'Autriche.

Korrespondenz-Karte.
Carte postale.

An Monsieur
Denis Zaleski
Paris
129 Boul^d St Michel

PARIS 19 SEPT

129

88

Kraków 15/10 908
Groble 8.

Szanowny i Kochany Panie!

Przeniosłem się już na nowe mieszkanie i jako tako urządziłem się, więc będę mógł wkrótce znowu zabrać się do mojej pracy literackiej; zwłaszcza, że otrzymałem już dzisiaj kopie dwóch listów z r. 1811 i 1816, które mi były potrzebne do początku monografii, a za które serdecznie dziękuję. Od p. Krechowieckiego nadpływają ciągle listy, otrzymałem już dziewiątą paczkę,

w której ostatni list nosi datę 14 paźd. 1876. – Stosownie do przyrzeczenia danego Szanownemu Panu zbadałem w Drukarni Czasu rachunek z Pośmiertnych prac Ojca Kańskiego i zwalałem tam pozycje, wykazane przez Szanownego Pana, owe 1192 fr. wniesione za prenumeratę. Egzemplarzy bito 1500, koszta druku i papieru wynoszą 1187 guldenów, to jest przeszło 2400 fr., drukarni należy się jeszcze do zupełnego wyrównania rachunku 50 koron, to jest z 52 franki. – Ile jest jeszcze egzemplarzy na składzie, nie umiano mi naraz powiedzieć, przypuszczamy jednak, sądząc z rachunku kosztów,

że jest ich jeszcze dosyć. Gdyby Szan. Pan chciał mieć dokładny, szczegółowy rachunek całego wydawnictwa, to mogę zażądać od Księgarni Spółki, aby go przesłała do Pana, ale myślę, że można jeszcze z rok przeczekać, zanim drukarnia zupełnie nie będzie spłacona.

Ściskam serdecznie dłoń Kochanego Pana, łącząc wyrazy wysokiego poważania, a dla całej rodziny najpiękniejsze ukłony.

Józef Tretiak

90

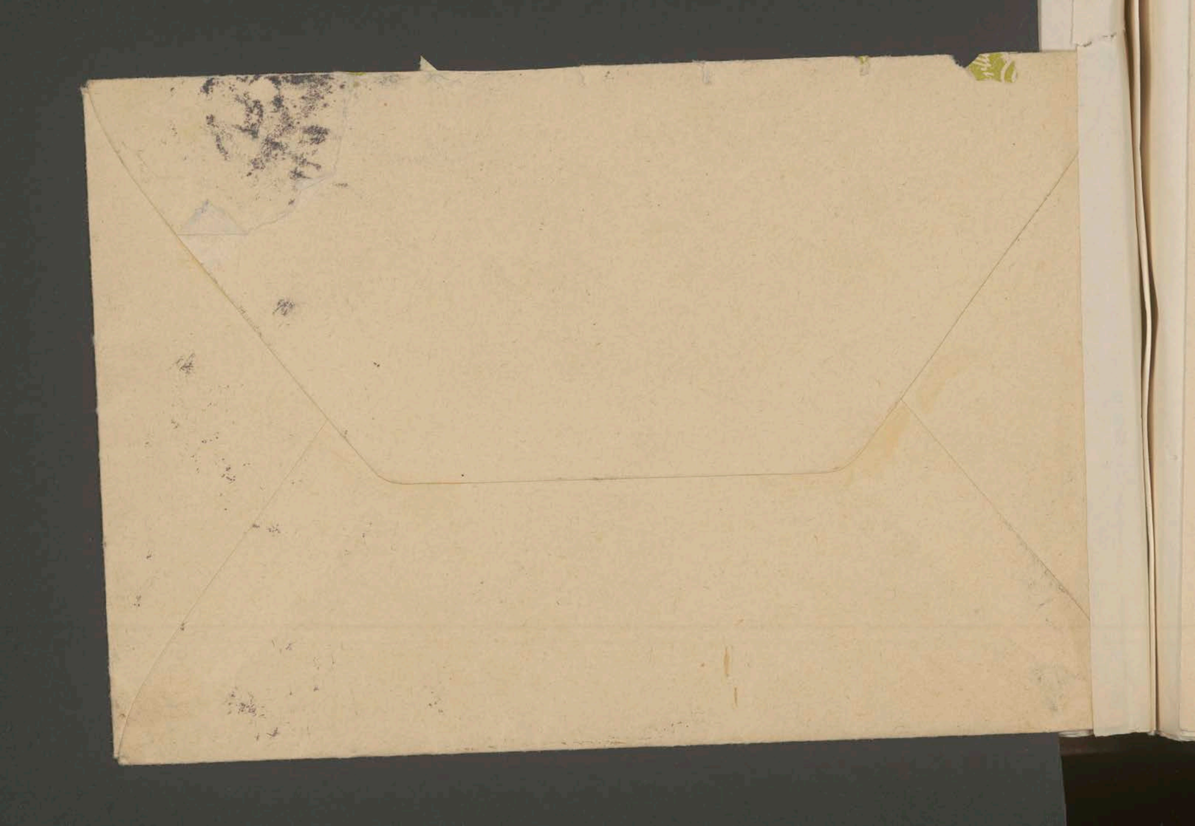
KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I.
25 HELLER 25

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boul^d St. Michel



Szanowny i Kochany Panie! Nadeszły wakacye Bożego Narodzenia, więc też mam więcej wolnego czasu i mogę się przypomnieć znajomym. A zarazem proszę przyjąć dla siebie, brata i całej rodziny życzenia Wesołych Świąt i wszystkiego najlepszego. W osobnej opasce rekomendowanej posyłam kilkanaście (15) odbitek Zofiówki, które Szan. Pan życzył mieć u siebie. Przed tygodniem drukowałem w Czasie w 5 numerach Opis mojej wycieczki na Ukrainę; za parę dni przyślę Szan. Panu trzy egzemplarze nadbitki z prośbą, aby jeden zachował dla

zrobi, drugi przesłał p. Gorzeckiej;
trzeci p. Wł. Mickiewiczowi.
Nekrolog Krasińskiego był u-
mieszczony i w Czasie i w Ga-
zecie Lwowskiej. Teraz korzy-
stając ze drugich zabieram się
do monografii o Ojcu Pańskim.
Szkoleczna (?) dla Pan-
ską i przesyłam wyrazy naj-
głębszego poważania
Kraków
21/XII 908
J Tretiak

Österreichische Postverwaltung.
Administration des Postes d'Autriche.

Korrespondenz-Karte.
Carte postale.

10 KAIS. KÖNIGL. OESTERR. POST 10 HELLER 10

KRAKÓW 4

An Monsieur
Denis Załeski
in Paris
129 Boulevard St. Michel

Szanowny i Kochany Panie! Oddawna już nie pisałem do Szan. Pana, a także i od Niego nie miałem dawno wiadomości. Teraz piszę, aby donieść, że praca moja nad monografią o Ojcu [illegible], wprawdzie bardzo powoli, ale postępuje. Opracowałem już czasy dzieciństwa i szkoły. Zostaje naturalnie bardzo wiele, ale spodziewam się, poczynając od wakacyj, szybko posunąć się naprzód, ponieważ wziąłem urlop na półrocze zimowe, właśnie dlatego, aby się bez przeszkody oddać tej pracy. W tych dniach mój syn Andrzej, który półroku bawił na studyach w Londynie, wraca; pisałem mu, że jeśli się zatrzyma w Paryżu, aby odwiedził Szanownego Pana. Może przez niego zechce Kochany Pan

25 czerwca 1909 Grobla 8.
Kraków

przesłać mi kopię pamiątnika matki, jeśli przepisywanie zostało ukończone. Jakże się ma cała rodzina Panistka? Proszę jej oświadczyć odemnie uszanowanie, zaś dla ciebie przyjęć wyrazy serdecznego pozdrowienia i głębokiego szacunku
Józef Tretiak

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE

KORRESPONDENZ-KARTE
CARTE POSTALE

KAISERLICH-KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 1908 FRANCISCVS IOSEPHVS 10 HELLER 10

Monsieur
Denis Załęski
à Paris
Boulevard St. Michel 129

Kraków 16/10 909

Szanowny i Kochany Panie!

Właśnie wybierałem się pisać do
Pana, kiedy otrzymałem całą paczkę
fotografii z różnych miejsc upamię-
tnionych pobytem Ojca Pańskiego.
Serdecznie dziękuję za te fotografie,
a o sobie donoszę, że siedzę teraz w war-
szawskich czasach, całkowicie oddany
monografii o Bohdanie. Studyując
listy Grabowskiego przekonałem się, że
Nehring niebaczny dał zły porządek
chronologiczny i że wydanie jest wy-

godziwku Illustr. z 1890, jest błędne
i ułomne. Proszę wiadomości z Teki
swojej, gdzie są autografy tych listów?
Radbym je dostać do rąk, gdzieby to było
rzeczą możliwą. Jeżeli były u Bohringa
aż do jego śmierci, to pewno się dostały
do Poznania, do Tow. Przyj. Nauk.
Obiecano mi przysłać jeden list Ojca
Pańskiego do Grabowskiego, zupełnie
nieznany a bardzo ciekawy z czasów
warszawskich, gdzie jest mowa o
stosunku z Malczewskim; spodzie-
wam się go za kilka dni otrzymać.
Mam jeszcze jedno pytanie do Ko-
chanego Pana: w drugim tomie Kore-

sprzedaży B.Z. w przypisku jest podana metryka Orzelskiego, ale w przekładzie Łociny; otóż czy nie ma u Szan. Pana kopii w łacińskiem brzmieniu? Byłaby mi bardzo potrzebną do rozstrzygania pewnych wątpliwości, które nastręcza kopia polska. Chodzi nie o samego Bohdana, ale o Eliasza, który w kopii polskiej figuruje jako ojciec chrzestny z tytułem cześnika smoleńskiego i który trzyma do chrztu Bohdana razem ze swoją żoną Anną, z niego wynika, że Eliasz w chwili narodzin Bohdana był żonaty, co wydaje się dziwnem, ponieważ tradycya rodzinna przedstawiała go, jako starego

kawalera. Gdyby więc była kopia łacińska
motyli, serdecznie proszę o jej nadesłanie.

Mój syn przejeżdżał przez Paryż w lipcu
tego roku, ale bawił tak krótko, że
nie mógł odwiedzić szanownego Pana.
Proszę przyjąć odemnie serdeczne uści-
śnienie dłoni i wyrazy szczerego po-
ważania a całej Rodzinie proszę
oświadczyć odemnie najpiękniejsze ukło-
ny.

Józef Pietroń

95

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I.
25 HELLER 25

KRAKÓW 2

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel.



96

59bis

Kraków 2 listop. 1909

Szanowny i Kochany Panie!

Za przesłanie informacyi, o które prosiłem, bardzo dziękuję. Autografy listów Grabowskiego w obecnej chwili nie są mi koniecznie potrzebne wszystkie, chciałbym tylko teraz porównać autograf listu z Aleksandrówki 26 listopada 1825, ponieważ
8 grudnia
w kopii wypuszczone są cytaty wszystkie, i porównać daty dwóch innych listów, które mi się wydają błędne, mianowicie listu, który ma w kopii datę: Warszawa

23 marca 1823 (zamiast 1825), list to
jakoby najwcześniejszy, i drugiego z datą
Warszawa 11 grudnia 1826 (zamiast 1824).
Być może, iż potem okaże się potrzeba porów-
nania kopii z innymi jeszcze autografami,
a przy wydaniu Listów do Ojca Pańskiego
zbiorowem, byłoby to rzeczą konieczną. Kie-
dy to wydanie nastąpi, dziś trudno mi po-
wiedzieć. Chciałbym, aby je wydała Komi-
sya Literacka Akademii Umiej. w swojem
Archiwum, ale może to nastąpić dopiero
po bardzo pilnem wydaniu Korespondencyi
Filomatów, do którego obecnie taż Ko-
misya przystępuje. Innego miejsca dla
wydania tych listów nie znajduję, przy-

najmniej obecnie. Ani Przegląd Polski ani Bibljoteka Warszawska surowego materyału nie drukują, chyba coś bardzo ważnego i w bardzo małych rozmiarach, dlatego wątpię, aby drukowały notatki Ojcowskie, o których Szanowny Pan pisze, chyba w rozmiarach dwóch, trzech arkuszy druku.

Z p. Hoesickiem mówiłem o jego ubliżającej i niesmacznej wzmiance w Przewodniku nauk., którą Szanowny Pan zauważył w liście swoim. Tłumaczył się, że gdzieś czytał coś podobnego w Echu muzycznem Warszawskiem i na tem się oparł, co go naturalnie nie usprawiedliwia, bo na jakichś plotkarskich źródłach poważny pisarz nie powinien się opierać. Przy-

rzekł mi jednak, że w książkowem wyda-
niu ustęp ten zupełnie usunie.

Przykro mi było dowiedzieć się, że kanon
na żona Pańska przechodziła podczas
wakacyi ciężką operacyę - Pozwól Jej
i całej rodzinie oświadczyć odemnie
najprzychylniejsze ukłony, a dla siebie przy-
jąć wyrazy najszczerszego szacunku
i poważania

J Tretiak

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

29 Boulevard St. Michel.

98

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS
25 HELLER 25

KRAKÓW 2
9 -
PARIS
4
NOV
09

29 Bd St Michel Dickinson

(20)

99

6.

POSTES ET TÉLÉGRAPHES.

RÉCÉPISSÉ D'UN OBJET CHARGÉ OU RECOMMANDÉ

A REMETTRE AU DÉPOSANT

N° DE DÉPÔT 948
(N° de l'étiquette collée.)

Nature de l'objet R

Valeur déclarée (1) fr. cent.

Remboursement (1) fr. cent.

Poids

Nom et adresse du destinataire. M. J. Tretiak
à Cracovie

HOTEL DE VILLE PARIS 15 5 II 09

Signature de l'Agent préposé à la réception.

(1) Si l'objet ne porte pas de déclaration de valeur et n'est pas grevé d'un remboursement, biffer par deux forts traits de plume les emplacements réservés pour l'inscription de la valeur déclarée ou du montant du remboursement.
Le délai de prescription des valeurs de toute nature confiées à la poste est de un an.

Kraków 8 Stycznia 1910

Szanowny i Kochany Panie!

Wybierałem się pisać ~~do~~ podczas Świąt do Szanownego Pana, ale trochę niezdrowie, z powodu fatalnej aury, jaką tu mamy od dłuższego czasu, trochę inne nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły mi w tem i dopiero dzisiaj mogę Kochanemu Panu i całej Jego rodzinie przesłać najlepsze życzenia, na rok, który się otwiera.

Dziękuję bardzo za autografy listów

Grabowskiego i paru innych notatek do mojej monografii, która już dosyć podrosła. Już mam prawie gotowych ośm rozdziałów: 1) Lata dziecinne, 2) Czasy szkolne, 3) Dwa lata w Warszawie 4) Próby lotu, 5) Poczucie samodzielności 6) Atmosfera Kokiecińska, 7) Początki sławy i pierwsza miłość 8) Stosunki z Ukrainą. Jeszcze dwa rozdziały, i będzie gotowy tom pierwszy, który obejmie życie i pracę Bohdana do upadku powstania 1831, a który chciałbym wydać za pół roku. Wyszukałem nieznany obecnie ciekawy list Ojca Pańskiego z datą 3 grudnia 1825 r. do Grabowskiego. Co się tyczy dzieciństwa Ojca nie

miałem jeszcze sposobności wyrazić dla
mego [illegible], ale nie spodziewam
tego roku i jak się było [illegible] moż-
ności uwierzenia, natychmiast ban-
Panu dobrotę. Nie mogę tu nigdzie
dostać poezyi francuskiego poety Mille-
voye (Charles Hubert) dla porównania pewnej
jego elegii z wierszem Bohdana: Arab u
mogiły konia. Są trzy wydania tych Oeuvres
z r. 1816, 1865 i 1880, mnie chodzi tylko
o elegie, które, ile wiem, stanowią osobny
tomik w wydaniu z r. 1816, a właściwie cho-
dzi mi tylko o odpis tej elegii, która ma
treść pokrewną wierszowi Ojca [illegible].
Wiem, że Szanowny Pan nie [illegible] za-
poszukiwania literackie, gdyby jednak

było rzeczą możliwą uzyskanie tego odpisu, tobym bardzo prosił o jego przysłanie.

9 stycznia. Dziś dopiero wysyłam list i autografy Grabowskiego, ponieważ musiałem je jeszcze skolacyonować z kopiami, przyczem się okazały pewne drobne różnice. Co się tyczy daty (23 marca 1823) przekonałem się, że to sam Grabowski pomylił się, ponieważ mówi on w tym liście o książkach, które dopiero w r. 1824 się ukazały w Paryżu. Nehring nie poznał się zatem.

Ściskam Szanownego Pana najserdeczniej i przesyłam wyrazy szczerego szacunku

Józef Tretiak

przesyłam Mu wyrazy najżywszego współ-
czucia. Donoszę zarazem, że pierwsza część mojej
pracy o Ojcu Pańskim (Bohdan Zaleski do upadku
powstania listopadowego) za kilka dni już się ukaże
i że w początkach nowego roku będzie Szan. Pan
już ją miał w ręku. Proszę Bratu i pannie
Bohdanie oświadczyć odemnie serdeczne ukłony
a samemu przyjąć wyrazy szczerego poważania

J. Tretiak

Kraków 19/12 1910

Szanowny i Kochany Panie!
Dowiaduję się z karty
żałobnej, wczoraj otrzy-
manej, o ciężkiej stra-
cie, poniesionej przez
Szanownego Pana, więc

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION
DES POSTES D'AUTRICHE

KORRESPONDENZ-
KARTE
CARTE POSTALE

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS
10 HELLER 10

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boulevard St. Michel

PARIS-R
ÉTRANGER
9 30

Kraków 30 grudnia 1911
ul. Karmelicka 25.

Szanowny i Kochany Panie!

Właśnie wybierałem się pisać do Szanownego Pana, przypomnieć się Jego pamięci i przesłać życzenia Noworoczne, kiedy otrzymałem list Pański. O ciężkiej stracie, jaką Szanowny Pan poniósł w ciągu tego roku, wiedziałem z karty żałobnej i mocno współczułem nieszczęściu Pańskiemu. Chciałem też natychmiast przesłać wyrazy współczucia, ale byłem tak wtedy zajęty, że musiałem odłożyć do chwili swobodniejszej, i tak

to się zwlokło aż do dzisiaj. Cieszę się,
że Kochany Pan przechodzi już na emery-
turę i pozbywa się zajęć, które, szczegól-
nie w ostatnim roku, musiały dużo przy-
nosić kłopotów. Ja także od niedawna już
jestem emerytem i mam więcej czasu w skut-
kutek tego, aby się swobodnie oddawać
dokończeniu pracy o Ojcu Pawełku. Idzie
ona ciągle naprzód, mam już brulion roz-
działów na nowy tom skończonych i mam
nadzieję, że rzecz całą ukończę w r. 1912.
W ciągu pisania przychodzą mi rozmaite
pytania do głowy, które może Kochany Pan
potrafi rozwiązać. Więc 1°) gdzie jest por-
tret p. Poniatowskiej przez Begasa robiony
w 1836, o którym jest mowa w jej listach?
Czy nie można by dostać fotografii z niego,

Pelawa — Cahaniza —

aichym się mógł umieścić w II tomie? Pani Żyo-
wicza tak pięknie wygląda na tle życia
poety, że chciałbym, aby i jej portret odpo-
wiadał godnie jej duchowemu wizerunkowi.
38) Czy nie (Oni) zostało więcej listów p. Tekli
Iwanowskiej z czasów dawniejszych (1837–39),
oprócz tych, których mi Pan łaskaw raczył
udzielić? 39) Czy p. Iwanowski towarzy-
szył żonie (nie) do Włoch w r. 1837? Zdaje mi się,
że nie. I czem był z zawodu? 40) Czy był
gdzie drukowany utwór Bohdana: Chmie-
linka, wymieniony w t. V Korespondencji
str. 357? Będę bardzo wdzięczny za
okazaniem Panu za odpowiednie wska-
zówki. — Tom pierwszy mojej książki
był powszechnie bardzo dobrze przy-
jęty; czytałem recenzje o nim w Czasie,

Gazecie Lwowskiej, Słowie Polskiem, Nowej Reformie, Gazecie Warszawskiej (z 16 lipca) Dzienniku Kijowskim (krótka ale bardzo entuzyastyczna), Bibliotece Warszawskiej (zdaje się z marca), i Przeglądzie powszechnym (kwiec.-wrzesień), Pamiętniku literackim (ostatni zeszyt) Przeglądzie polskim (grudzień 1911 napisana przez St. Tarnowskiego) i in. Wszystkie cieszą się z ukazania się tej książki. W Kijowie przed paru tygodniami był publiczny obchód 25-letniej rocznicy śmierci Ojca Państwa. Opis tego obchodu podany był w Dzienniku Kijowskim, który zapewne można znaleźć w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Proszę przyjąć dla siebie, a zarazem dla brata i siostrzenicy, którym dziękuję za pamięć najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności w przyszłym roku.

Z najszczerszym szacunkiem J. Tretiak

105

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE
1908
FRANCISCUS JOSEPHUS I.
25 HELLER 25

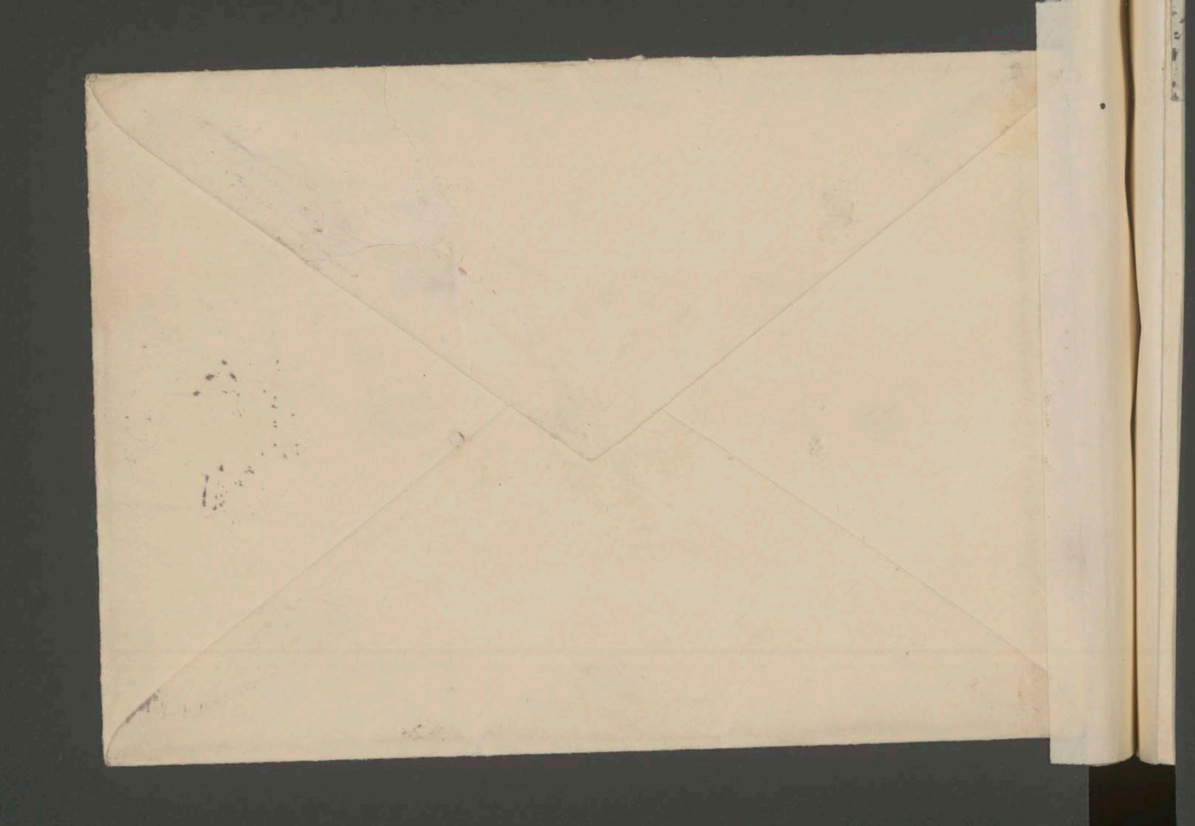
KRAKÓW
30. XII 1

Monsieur

Denis Zaleski

Paris

129 Boul[d] St. Michel.



106

Kraków 13 Kwietnia 1912
Karmelicka 25.

Szanowny i Kochany Panie!

Trochę się wstydzę, że tak późno odpowiadam na list Pański i adresowaną kartkę z 31 marca; a stało się to dlatego, że przed odpowiedzią musiałem zebrać informacye, których Szanowny Pan żądał, a potem zatrzymały Święta Wielkanocne, ze swoją zwyczajną zawieruchą i nie opatrzyłem się jak przeszło dziesięć dni minęło od otrzymania listu a także tej kartki. Bardzo się ucieszyłem, że pan Kochany Pan z [illegible] [illegible]

biurowej pracy, a jeszcze więcej, że na wa-
kacye razem z siostrzenicą chcecie się wybrać
w nasze strony do Zakopanego. Co się
tyczy cen, donoszę, że jazda z Paryża
przez Berlin do Krakowa IIą klasą pospie-
sznym pociągiem kosztuje 108 Koron,
tam i napowrót zatem 216, co obliczając
na franki ~~obliczając~~, wyniesie około 220 lub
222; trzecia klasa, także pospiesznym,
kosztuje 69 Koron w jedną stronę, razem
z powrotem 138 K., t. j. nieco więcej jak
140 fr. Droga przez Wiedeń, choć może
ciekawsza, jest i dłuższa i droższa o jakie

kołatanie do dwudziestu koron na jednym bilecie w jedną stronę – W Zakopanem ceny utrzymania w pensyonatach są bardzo rozmaite, zależnie od komfortu, a także i od sezonu (najdroższe w miesiącu lipcu, sierpniu), ale sądzę, że i w tych miesiącach można znaleźć w prywatnych pensyonatach utrzymanie za 7 do 8 koron od osoby dziennie. Gdzie się moja rodzina pokieruje na wakacye, jeszcze dotychczas nie wiemy; co do mnie, być może, że wypadnie mi z najmłodszym synem pojechać do jakiejś kąpieli morskich na kilka tygodni, ale i w takim razie, sądzę, że w początkach września znalazłbym się w Zakopanem. Zawiadomię o obraniu

[illegible] kartę dziękuję; będę się starał w jakiś sposób wydostać jego fotografię. Pracę o Bolto-wie przerwałem przed twema miesiącami ponieważ muszę wykończyć inną jubileuszową pracę o Skardze, ale już w przyszłym miesiącu powracam do tamtej i mam nadzieję ukończyć ją przed w bieżącym roku – Proszę brata i siostrzenicy oświadczyć ode mnie serdeczne pozdrowienia – Ściskam Kochanego Pana

[illegible]

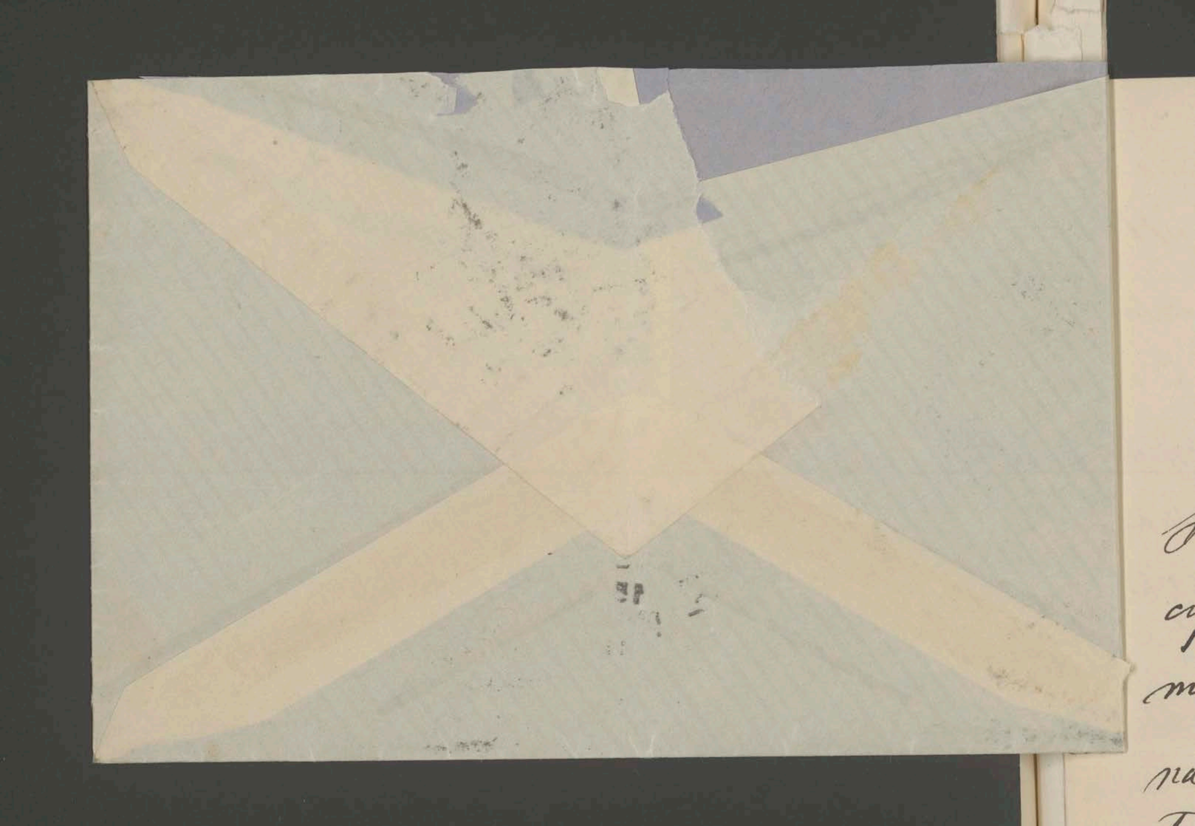
KAISERLICH KÖNIGLICH ÖSTERREICHISCHE POST
1830 1910
FRANCISCVS IOSEPHVS I
25 HELLER 25

KRAKÓW
12 IV 12

108

Monsieur
Denis Zaleski
Paris
129 Boulevard St. Michel.

PARIS R.P.
15 AVRIL 1912
ETRANGER



Kraków 12 grudnia 1912
ul. Sobieskiego 3.

Szanowny i Kochany Panie! Bodaj
czy nie półtora roku minęło od ostatniego
mojego listu do Szanownego Pana a
na tę przerwę w Korespondencyi złoży-
ło się wiele przyczyn, wiele przeszkód, które
z osobna wszystkie wydają się niewielkiemi;
ale splecione razem stanowią płot
trudny do przeskoczenia. Najważniej-
szą z nich zapewne był stan mego zdro-
wia, które mi w tym roku nie dopisywało,
potem różne jubileusze, które się w tym
roku zbiegły w nadzwyczajnej obfitości,

a z których jednak zmusił mię do oderwania się
na czas jakiś od monografii o Ojcu Pańskim
i wykończenia dawniejszej, przed laty pisanej
pracy o Skardze, co mi pochłonęło daleko więcej
czasu, niż myślałem i dosyć szarpnęło zdrowia.
Wreszcie do tych przeszkód należały i przenosiny
z mieszkania na mieszkanie, jak to wskazu-
je nowy mój adres na początku listu, prze-
nosiny połączone zawsze z mnóstwem kłopo-
tów. Obecnie mam nadzieję, że praca moja
nad Bohdanem nie będzie doznawała
przeszkód i że za półroku będę mógł
powiedzieć: finis! Teraz piszę rozdział
dziewiąty; według planu ułożonego z góry
pozostają mi jeszcze do napisania niespeł-
na cztery rozdziały. Przed ich ukończe-
niem trudnoby mi było wyrwać się z kopia-

mi listów, które otrzymałem od p. Krechowie-
ckiego, a które są niezbędnym dla biogra-
fii materyałem. Piszę o tem dlatego, że
p. Władysław Mickiewicz, który bawił w Kra-
kowie czas jakiś, a dopiero wczoraj stąd wy-
jechał, wspominał o życzeniu Pańskiem,
aby te kopie wróciły prędko do Paryża.
Wspominał także, że p. Przemyski ro-
bi Szanownemu Panu nadzieję wydru-
kowania tych listów w Bibliotece
Warszawskiej. Byłaby to rzecz bardzo
pożądana, ale niestety mało prawdopodobna,
ponieważ Bibl. Warsz. nigdy się drukowa-
niem materyałów nie zajmowała i mogłaby
coś z nich umieścić chyba w mikroskopijnej
ilości. W każdym razie sądzę, że gdy wydam
w przyszłym roku całą naszą pracę o Ojcu

Państwem, to i wydanie tej Korespondencyi
stanie się łatwiejszem, bo znajdzie potrzeb-
ny komentarz w nowej książce. Nie tracę
też nadziei, że wtedy i w Krakowie znajdzie
się sposób jej wydania w Akademii, zwła-
szcza gdy się zwiększą niebawem jej fun-
dusze, jak tego się można spodziewać.
Żałowałem bardzo, że Szanowny Pan wraz z sio-
strzenicą nie odwiedził naszych stron tego
lata, jak miał zamiar. Może się to w przy-
szłym roku stanie? Ja także z powodu wie-
lkich kosztów, jakich wymaga podróż od nas
do morza, zaniechałem był tej podróży i
poprzestałem tylko na Zakopanem. Bardzo
mi będzie miło dowiedzieć się od Szanownego
Pana o jego zdrowiu, o jego obecnych zajęcia[ch]
a jego zamiarach na przyszłość. Proszę przyją[ć]
serdeczne uściśnienie i wyrazy głębokiego
szacunku Józef Tretiak

111

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel

KAISERLICH KÖNIGLICH ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I.
25 HELLER 25

112

Kraków 18 stycznia 1913
ul. Sobieskiego 3.

Szanowny i Kochany Panie!

Nie odpowiedziałem zaraz na serdeczny list Pański z noworocznemi życzeniami, bo chciałem coś wyraźniejszego napisać w nim o wydaniu listów, które mamy w kopiach u siebie, i tak się to zwlekło aż do dnia wczorajszego. Ale wczoraj w sprawie tego wydania miałem konferencyę z Sekretarzem Generalnym Akademii, prof. Bolesławem Ulanowskim, który jako najlepiej znający stan fundu-

ków Akademii i bardzo doświadczony
w rzeczach wydawniczych, wreszcie z tytułu
swego urzędu ma najważniejszy głos w tej
sprawie, i zaraz dzisiaj chcę dać łaskaw
nemu Panu relacyę z tej konferencyi:
Otóż sprawa tak stoi: 1) Komisya literacka,
do której należeć powinno wydanie
tych listów, nie ukończyła jeszcze wiel-
kiego wydawnictwa Archiwum Filoma-
tów, które już od trzech lat się ciągnie,
ale w tym roku, 1913, za kilka miesięcy,
niewątpliwie ukończy, i wtedy, z począt-
kiem 1914, będzie mogła przystąpić
do nowego wydawnictwa t. j. do wydania
owych listów, co naturalnie w swoim
czasie będzie wniesione na posiedzenie tej Komisyi. 2°)

Jest rzeczą przyjętą w wydawnictwach materya-
łów historycznych w Akademii, że najpóź-
niejszą dla nich datą jest rok 1863/4 t.j.
czasy ostatniego powstania, a materyał
nowszy późniejszą datą o tyle tylko może
wchodzić do wydawnictwa, o ile się do tych
czasów odnosi. A więc i do korespondencyi
z Ojcem Pawlikim byłaby ta zasada zapewne
zastosowana tak, że zamknęłaby się ~~ona~~ ta korespondencya
prawdopodobnie na roku 1866 lub 7,
i w ten sposób przeszło 200 numerów
ostatnich by odpadło. Te ostatnie listy
mógłby Szan. Pan gdzieindziej wydrukować.
3°) Przy wydawaniu listów Akademia
musi mieć w depozycie na jakiś czas
ich oryginały dla porównania z kopiami,
ponieważ wydanie byłoby jaknajściślej krytycznem,

o ile zaś oryginałów nie ma, należy na kopiach ściśle oznaczyć ich prowenencyę, t. j. z czego były przepisywane, a jeśli z oryginałów, których niema, to wskazać, co się z niemi stało.

4°) Jako główny wydawca, rzecz naturalna, występowałby Szanowny Pan; ale techniczna strona wydawnictwa ~~musiałaby~~ musiałaby być obok Niego przez kogoś tu na miejscu będącem spomocną.

Tobie to informacye, jako rezultat mojej konferencyi z Sekretarzem Generalnym, przesyłam Kochanemu Panu do wiadomości i rozważenia i proszę, aby Szanowny Pan po gruntownem ich rozważeniu doniósł mi, jak się zapatruje na podane

tutaj uwagi i perspektywy i czy byłby
gotów zastosować się do wyrażonych tu
wymagań Akademii. Kwestya sprowadze-
nia oryginałów, kwestya honoraryum
to są rzeczy dalsze, o których teraz jeszcze
nie było mowy, więc o nich nic nie piszę.
Tyle tylko mogę zapewnić, że oryginały zbio-
ru na czas jakiś w Akademii, w niczem
nie uszczerbione wróciłyby do Szanowne-
go Pana.
Kończę ten list przydługi, przesyłam Kocha-
nemu Panu, a także Jego bratu i siostrze-
nicy, których mam zawsze w miłej pamięci,
spóźnione wprawdzie, ale jak najszczersze życze-
nia wszelkiej pomyślności na ten rok niedaw-
no rozpoczęty, a wraz z życzeniami wyrazy
szacunku i przyjaźni Sługa oddany

Józef Tretiak

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel.



116

Kraków 27 lutego 1913
ul. Sobieskiego 3.

Szanowny i Kochany Panie!

Spóźniam się trochę z odpowiedzią na ostatni list Pański głównie z powodu niedomagania, które mię znowu trapiło w ostatnich tygodniach. Mieliśmy fatalną jesień i fatalną zimę, co źle na zdrowie moje wpływało; dopiero od paru dni pogoda nareszcie się zmieniła. Chciałbym w obecnym liście odpowiedzieć Kochanemu Panu

na te pytania Jego, które uważam za
potrzebujące prędkiej odpowiedzi. Otóż
naprzód co się tyczy wydzielenia ze zbiorów
tych listów, któreby w nim należały po-
trzebne, to sądzę, że takich listów z pierw-
szych lat życia emigracyjnego Ojca Kań-
skiego, mniej więcej do 1855 r, znajdzie się
niewiele. Takie mam ogólne o tem wyo-
brażenie. O dalszych listach trudno mi dziś
jeszcze coś wyraźnego powiedzieć, spodziewam
się jednak, że tam będzie ich więcej. Na
ułożenie dokładnego spisu takich listów,
który może być ułożony dopiero po dokład-
nem ich ocenieniu, jako materyału
historycznego, potrzeba sporo czasu, a ja
chciałbym czas wolny, jaki mam, cały

obracać na dokończenie monografii
o Ojcu Pańskim, która nie posuwa się tak
szybko, jakbym pragnął. Mogę tylko
zapewnić Kochanego Pana, że jak tylko
wybór listów zostanie dokonany, reszta
według życzenia Pańskiego zostanie albo
odesłana, albo zniszczona z doniesieniem
nazwisk, daty i podpisu. Muszę przy tej
sposobności zaznaczyć, że p. Krechowiecki
jeszcze dotychczas nie nadesłał mi kilku
paczkę listów Cypryana Norwida, które
zatrzymał był u siebie, pisząc mono-
grafię o Norwidzie. Wypadnie mi go
o to upomnieć, widocznie zapomniał.
Co się tyczy niewysyłanych jeszcze listów
do Ojca Pańskiego, a także i innych,
które pozostały w archiwum Ojcowskiem

byłoby może dobrze, gdyby Szanowny
Pan przesłał nam spis tych listów z ozna-
czeniem nazwiska, daty i – gdyby to nie
był trud za wielki – podania głównej
treści w paru słowach. Ale przynajmniej
z nazwiska i daty moglibyśmy się (ciekawszych) zorjen-
tować, o ile owe nieznane listy mogłyby
być włączone do wyboru.
Z notatek Ojca Paulskiego mam u siebie
tylko Notatki w klasztorze Trappistów
od 7 ~~list.~~ do 26 listopada 1843.
Innych nie znajduję i zdaje mi się, że nie
było ich. Mam także dwa urywki z Pam-
iętnika Józefa Zaleskiego 1840; 1841 roku
i mam korrespondencyę Ojca Paulskiego z ny-
nami od r. 1867. Te rzeczy rad bym je-
szcze zatrzymać, ale jeśli będą koniecznie

potrzebne Kochanemu Panu, proszę mi
napisać, a odeślę.
Co się tyczy kwestyi wydawnictwa
listów, jest to wprawdzie kwestya dal-
sza, ale już dziś mogę powiedzieć, że
Komisya Literacka, do której będzie
należała decyzya, jak wydać listy,
nie zgodzi się z pewnością na inny po-
rządek, jak chronologiczny, to jest
taki, w jakim są już listy ułożone.
Wreszcie w sprawie rękopisów Bro-
dzińskiego i Domeyki. Zdaje mi się,
że Ojciec Pawlicki wydał Posłanie Bro-
dzińskiego bez żadnej zmiany tekstu,
więc żadne pismo nie podejmie się przedru-
ku, mogłaby tylko jakaś księgarnia

zrobić nowe wydanie. Dominik prze-
kład Sty Teresy mógłby być wydru-
kowany w jednym z tutejszych Przeglą-
dów, ale każdy redaktor chce naprzód
widzieć ów przekład, i dopiero potem
może dać stanowczą w sprawie
umieszczenia jego odpowiedź. Takąż
przynajmniej dał mi odpowiedź re-
daktor Przeglądu Polskiego.

Panu Wojciechowi, o którym wiem,
że bardzo gorliwie pracuje w Ba-
zyim, proszę podziękować odemnie
za przesłanie mi odbitek prac swo-
ich, które niedawno otrzymałem

i z wielkim zapałem odczytałem – i oświadczyć mu serdeczne pozdrowienie.

Kończę list, przesyłając Kochanemu Panu, a zarazem Jego bratu i siostrzenicy, wyrazy najszczerszej przyjaźni i szacunku

sługa
Józef Tretiak

120

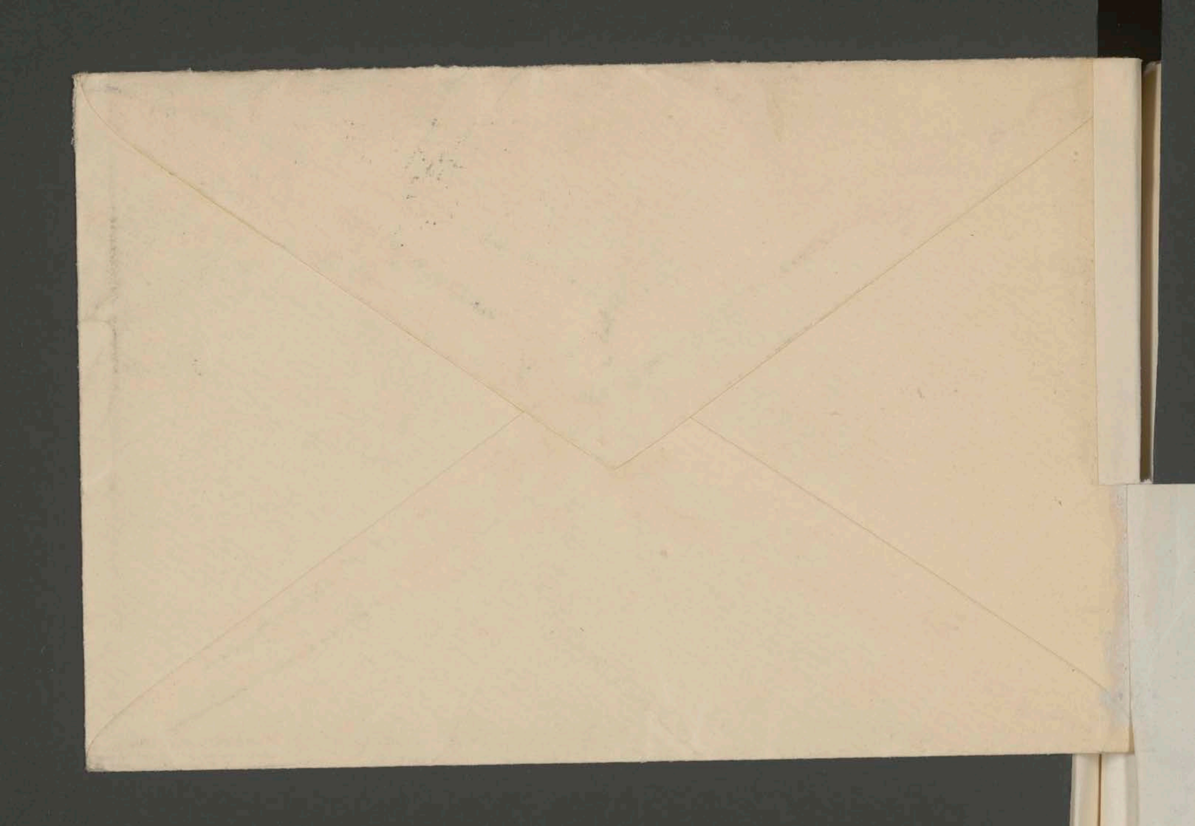
KAISERLICH-KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I
25 HELLER 25

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boul^d St. Michel.



121

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Répondu le 6 juin 1913

Kraków 29 maja 1913

Szanowny i Kochany Panie!

Dużo, bardzo dużo zajęć miałem w ostatnich tygodniach i dlatego dopiero dziś mogę znaleźć swobodną chwilę, aby podziękować Kochanemu Panu za jego serdeczne życzenia i łaskawe dla mnie wyrazy, przesłane mi z powodu mego jubileuszu. Podobne podziękowanie proszę oświadczyć odemnie szanownej rodzinie Pańskiej! Praca moja nad Bohdanem pom-

wa się ciągle i mam prawie pewną nadzieję, że w tym roku zostanie ukończoną. Będzie miała tytuł <u>Bohdan Zaleski na tułactwie</u> a składać się będzie z dwóch tomów, trochę mniejszych od tego, który obejmuje życie i poezyę Bohdana do upadku powstania —

Między papierami, które wywiozłem z Paryża, są notatki dla Oliśiczyca (w oryginale), jest historya polska pani Poniatowskiej, jest parę małych zeszytów z pamiętników Ojca Pańskiego, mianowicie od 26 lipca do 16 sierpnia 1845 i od 14 lutego do 21 t. m. r. 1848 (w kopii z napisem nie do druku) —

Co się tyczy listów Ulanki; X. Duńskiego, a nawet Terleckiego, to te byłyby pożądane,

o ile nie zanadto wybiegają poza rok 1863/4 bo te lata mają być chronologiczną granicą Korrespondencyi. W przyszłym tygodniu mabyć posiedzenie Komisyi literackiej, na którem mam przedstawić plan wydania tej Korespondencyi. Zapewne w dyskusyi nad tym planem wypłyną niejedna pożyteczna uwaga, którą nie omieszkam podzielić się z Szanownym Panem. Co się tyczy niedrukowanych wiersz Ojca, oraz modlitw ułożonych przez panią Poniatowską, a także wiersza Berwińskiego z r. 1844, to sądzę, że warto te rzeczy przepisać. O Ukraińcu, który się podpisuje Petro Chrostkylaka, nic nie umiem nic powiedzieć, a nigdy i o jego wierszach.

Nic jeszcze nie wiem, jak się odbyło Złote wesele pp. Miebrewiczów, którym posłałem list z życzeniami z tej okazji.

Bardzo mię zasmuciła wiadomość, że kochany Pan musiał się leczyć; ale bo też ta zima osłabiona, a nawet i wiosna były fatalne; u nas tu powszechne katary i ja sam od prawie dwóch miesięcy nie mogę się rozstać z tyrańskim katarem. Liczę na to, że powietrze zakopiańskie mię uzdrowi.

Proszę przyjąć serdeczne uściśnienie i wyrazy najszczerszego szacunku i poważania

Józef Tretiak

123

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

R | Krakau 5
582

Monsieur

Denis-Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel

polecony.


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I
25 HELLER 25
KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCVS JOSEPHVS I
25 HELLER 25
KRAKO
PARIS ... RICOURT 10
REGISTERED
LONDON, E.C.
31 MAY 13
J

124

Kraków 20 czerwca 1903

Szanowny i Kochany Panie!

W istocie, posiedzenie Komisyi Histo-rycznej odbyło się na kilka dni przed nadejściem ostatniego listu Pańskiego, więc życzenia Pańskiego, dotyczącego wydania Korrespondencyi Ojcowskiej nie mogłem na tem posiedzeniu przedstawić; w każdym razie będę się

starał, aby termin 1863 r. posunię-
ty został, o ile można, najdalej; a za
te starania jest pewne dziś czem.
Takowym wydawcą ma zostać mój
dobry znajomy, prof. Czubek, ten
który przygotował jubileuszowe wyda-
nie pism J. Kraszewskiego, a teraz
ukończył wydanie Archiwum Filo-
matów. — Dziękuję bardzo kocha-
nemu Panu za nowe drobne przy-
czynki do biografii Ojca. W tych

lipca; w razie wyjazdu Pańskiego z Paryża, proszę
mi przesłać mój adres wakacyjny.

Zapomniałem donieść w liście poprzednim, że mam wyciąg od kopii
Notatki w klasztorne zapiskach z r. 1849 od 27-go do 28 listopada

[illegible]
dniach oddaję już do druku pierwszą
część mojej monografii „Bohdan Zaleski
na tułactwie" i zamierzam ~~d~~ dać do
tej części kilka portretów, Bohdana
i Józefa Zaleskich, pani Poniatowskiej
i może Mickiewicza – Fotografię pani P.
z obrazu Begasa mam bardzo dobrą,
Józefa dobry wizerunek wzięty z dzieła
Smolikowskiego, ale odpowiedniego wi-
zerunku Ojca Pańskiego z czasów między
30tym a 40tym rokiem życia dobrać
nie mogę, bo portret przez Karowskiego
zrobiony wydaje mi się bardzo niedobrym,

przez Kaplińskiego portret malowany bardzo mi się
podoba, ale Bohdan jest tu jak starszy,
a przytem fotografia z tego portretu, którą
tu dostać mogę, jest ogromnie wypłowia-
ła. Czyby Szanowny Pan nie mógł mi do-
starczyć dobrej fotografii tego portretu,
a przynajmniej dać wskazówkę, gdzie mam jej
szukać. W ostatecznym razie, gdybym nie
znalazł nic lepszego, byłbym zmuszony
użyć portret ojca Pawlickiego z IV tomu
dzieła Smolikowskiego; nie wiem, czyjej
jest on roboty. Do drugiej części, którą
także chciałbym jeszcze tego roku wydać,
pragnę mieć jakąś dobrą fotografię ma-
tki Pawlickiej. Oto są prośby do Kochanego
Pana, na które radbym mieć prędką odpowiedź.
Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i oświadczyć
odemnie serdeczne ukłony rodzinie Józef Tretiak

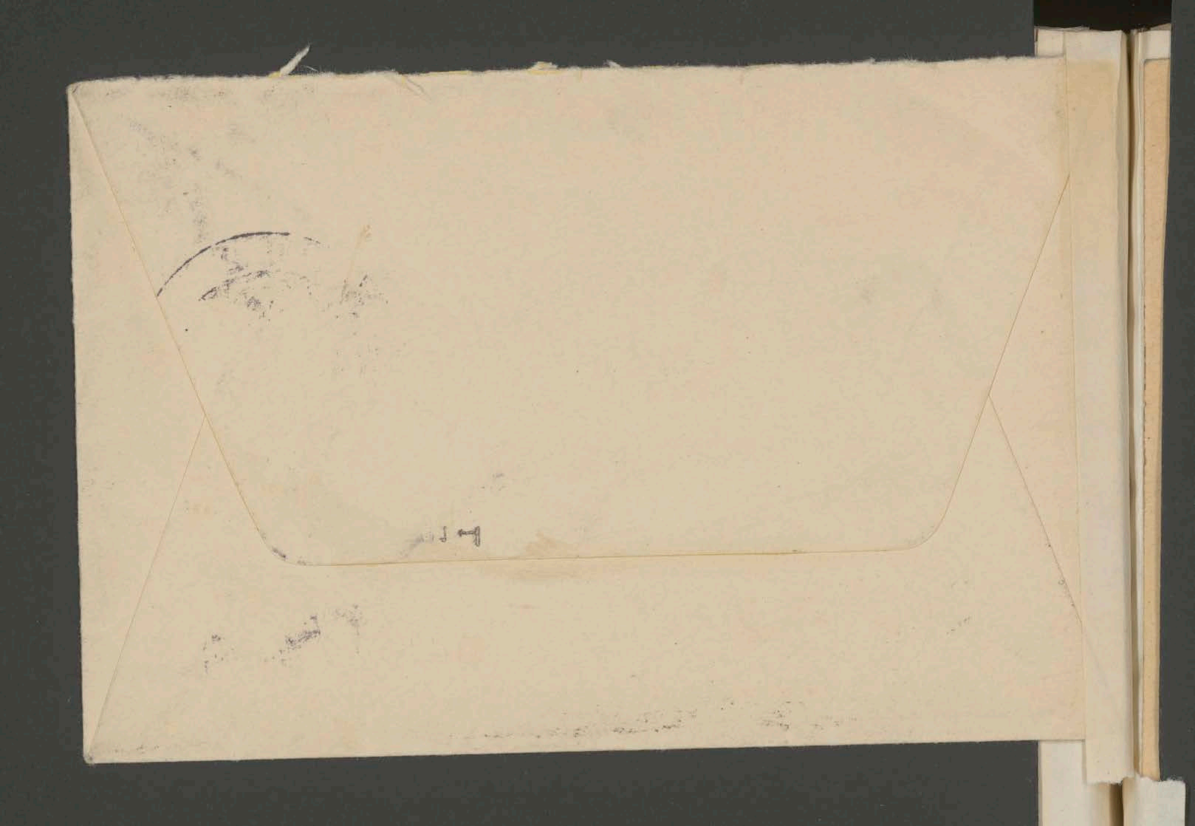
Czy Ludwik Zwierkowski był bratem Walentego? mnie Kochany
Pan mi powie.

126

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
FRANCISCUS IOSEPHUS I
25 HELLER 25

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boulevard St. Michel.

PARIS 23 DISTRIBON 18



127

Ojca Sanktego przez Keplinskiego, który, jak się domyślam,
pochodzi z lat późniejszych. Nie znam litografii przez
Fonty Joullton z r. 1844; jeżeli jest dobra, to bardzobym
rad mieć jej odbitkę fotograficzną, bo mi chodzi na
teraz o portret z lat młodszych, ale wcale jak Karowskiego.
Nie wiem przez kogo jest zrobiony portret w książce A. Simo-
likowskiego, nie mogłem wyczytać podpisu, może mi Szanow-
ny Pan przy okazji donieść. Łączę przytem serdeczne
uściśnienie i wyrazy głębokiego szacunku a Rodzinie
oświadczyć ukłony najszczersze życzliwy Józef Tretiak

Kraków 27 czerwca 1913

Szanowny i Kochany Panie! Dziś otrzymałem list Pański i serdecznie dziękuję za zawarte w nim wiadomości i fotografię, którą jednak mogłbym umieszczać dopiero w drugiej części mojej pracy, zarówno jak i portret

PARIS-R.P. 30 JUIN 11H 13 8 DISTRIBUTION 8

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE

KORRESPONDENZ-KARTE
CARTE POSTALE

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 1908 FRANCISCVS IOSEPHVS I 10 HELLER 10

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 boulevard St. Michel

nych miejscach nie mam pewności, czy wszystko jest zupełnie
wiernie odczytane, dlatego upraszam Kochanego Pana, aby dla
porównania z kopią zechciał mi przysłać na kilka dni oryginał
tego wiersza. Zapewne najdogodniej to będzie dla Pan. Pana
uczynić razem z przesłaniem fotografii z portretu ~~Fell~~
przez Fullisona rysowanego, której najszczerzej spodziewam się
w niedalekich dniach. Ja już od paru dni wróciłem do
Krakowa, nie doczekawszy się w Zakopanem dalszej pogody.
Ale ~~mało~~ nie było jej podobno w całej Europie środkowej.
Prosząc przyjąć serdeczne pozdrowienie i wyrazy szczerego poważania
Józef Tretiak

Kraków 8/9 1913

Szanowny, Kochany Panie!

W dodatkach do I cz. drugiego tomu, która już jest odbita, chciałbym dać wiersz Gosławskiego na cześć Ojca Pańskiego, pisany we Lwowie 1832, ale w kopii, którą mam, jest parę słów niedokładnie opuszczonych (mianowicie w strofie: Gwiazdo jasna! twoja dola — Na rodzinnem niebie lśnić i t. d.) a ironi-

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE

1908
10 HELLER 10

KRAKÓW 2

KORRESPONDENZ-KARTE
CARTE POSTALE

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boulevard St. Michel

wierna Gostkowskiego, ponieważ przekonałem się, a raczej przypomniałem sobie, że adres ten był już drukowany w pewnej broszurze, więc nie ma powodu dawać go w Dodatkach. Natomiast z wielkiem upragnieniem czekam na fotografię litografii Tullrona, od której już tylko zależy puszczenie w świat książki. Zapewne jakieś koszta pociągnie za sobą sporządzenie tej fotografii, proszę mi napisać, najchętniej je zwrócę.

Serdeczne wyrazy szacunku i przyjaźni śle Szanownego Pana [illegible] pozostaję

[illegible]

Kraków 10/9 913

Szanowny Kochany

Panie! Piszę parę słów

tylko, aby odwołać

prośbę, zamieszczoną

w poprzedniej kartce,

o przysłanie autografu

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG

ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE

KORRESPONDENZ-KARTE

CARTE POSTALE

SEPT. 10 IX 13

Monsieur

Denis Załoski

à Paris

129 Boulevard St. Michel

129

130

dopiero wczoraj wieczór. Bardzo mi się podobał wyraz
twarzy Ojca Pańskiego w tym portrecie, szkoda będzie
jednak fotografię pomniejszyć, bo twarz za drobno
wychodzi. Druk tekstu skończony już od paru tygodni;
teraz oddaję do druku indeks i krótką przedmowę. My-
ślę, że za dwa najdalej trzy tygodnie książka już będzie zbro-
szurowana. Czy Szanowny Pan nie wie, jak się nazywa ma-
jątek hr. K. Stadnickiego, gdzie się znajduje portret pani
Dyonizyi? Ja zatraciłem kopertę, w której mi hr. Stadni-
cki przysłał fotografię i nie mogę sobie przypomnieć nazwi-
ska jego posiadłości, a to mi potrzebne. Serdeczne wyrazy
szacunku – Józef Tretiak

Kraków 20/9 913

SEPT 8 11 13

Szanowny i Kochany Panie! Serdecznie dziękuję za tak prędkie spełnienie moich życzeń. Fotografię ~~[illegible]~~ nadesłał jeszcze przedwczoraj, ale ponieważ wyjechałem na parę dni z Krakowa, dostałem ją dziś

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 1908 FRANCISCUS JOSEPHUS I. 5 HELLER 5

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 1908 5 HELLER 5

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boul^ard St. Michel

131

Kraków 11/10 913

Szanowny i Kochany Panie! Książka moja już gotowa. Nie mogę jej jeszcze dziś wysłać dla drobnych przeróbek ale wyjdzie ona pewno w poniedziałek (13/10), a dziś

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE

KORRESPONDENZ-KARTE
CARTE POSTALE

10 HELLER 10

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boulevard St. Michel

PARIS R. ... 10 13 1913

byłto o tem uwiadomić. Serdecznie uściśnie-
nie dla kochanego Pana a pozdrowienie dla
całej rodziny   Józef Tetiak

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Kraków 9 grudnia 1913.

Szanowny i Kochany Panie!

Nadchodzi rok 1914, to jest ten, w którym ma się rozpocząć wydawnictwo Listów do Ojca Pańskiego. Prof. Czubek już się zaczął w nich rozczytywać, ale przygotowywać do druku jeszcze ich nie może, dopóki nie ma oryginałów, które Szanowny Pan obiecał nam przysłać do skollacyonowania z kopiami. Otóż piszę ten list w tym celu, aby zasięgnąć od Kochanego Pana wiadomości,

kiedy Akademia może się spodziewać nadesłania oryginałów, chociażby częściowego, to jest z pierwszych ~~lat~~ dziesiątków lat emigracyi?

W mojej książce B. Z. na tułactwie był ładny felieton p. Ujejskiego w Czasie z 8 listopada b. r. Wiem, że to Szanownego Pana inicyatywa, więc mu piszę o tem. Jak się miewa p. Władysław Mickiewicz? Pytam o to, bo słyszałem od kogoś, że niedomaga.

Ponieważ nie wiem, czy przed Świętami Bożego Narodzenia wypadnie mi pisać do Kochanego Pana, więc już teraz przesyłam dla Niego i całej rodziny obok wyrazów szczerego szacunku najlepsze życzenia świąteczne

Sługa i przyjaciel Józef Tretiak

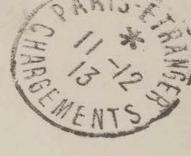
134

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.



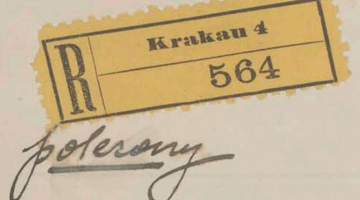
Monsieur

Denis Zaleski



à Paris

129 Boulevard St. Michel



polecony

135

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

odpisałem 12/1 14

W Krakowie 5 Stycz. 1914

Szanowny i Kochany Panie!

Odpowiadam na pytania i życzenia zawarte w ostatnim liście Pańskim. Więc naprzód co 14 tych listów bez daty, prześlemy niebawem spis ich w porządku chronologicznym z podaniem pierwszych wyrazów. Co do listów Mickiewicza, to muszą być także nadesłane, chociażby na czas krótki, ponieważ wydania krytyczne, jakiemi są wydania Akademii, nie mogą się oglądać na cudze kollacyonowania, muszą opierać się na własnem świadectwie,

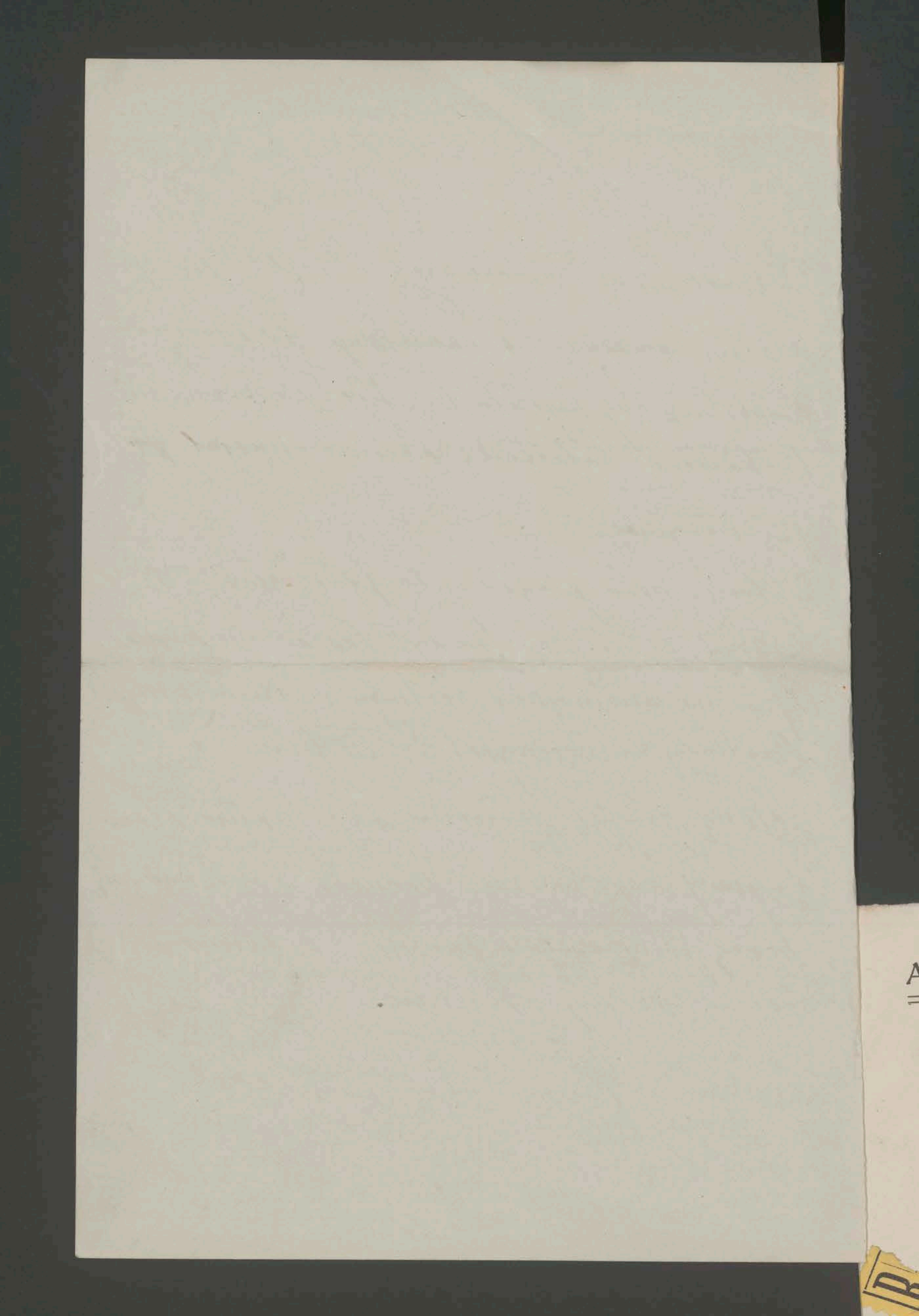
Oryginały należy przesłać pod adresem: <u>Kancelarya Akademii Umiejętności w Krakowie</u> (można dodać na ręce prof. Tretiaka, albo prof. Czubka, chociaż to nie jest koniecznie). Należy ubezpieczyć je na poczcie francuskiej, podając cenę najwyższą t. j. 5000 fr. Byłoby dobrze zapakować je w pudełku drewnianem, jednem, lub dwóch. Najlepiej jednak będzie, tak radzi Sekretarz Generalny, prof. Ulanowski, aby się Szanowny Pan zwrócił z prośbą o pomoc w tej mierze do p. Strombara w Bibliotece Polskiej, a ten, jako biegły w tych rzeczach, załatwi tę rzecz dobrze i bez kłopotów. Koszta przesyłki będą naturalnie przez Akademię zwrócone.

Numer Czasu z recenzyą [illegible] wysłałem niedawno do Kancelaryi Akademii poleciłem, aby wysłała p. Mickiewiczowi mego Bohdana na tułactwie; zapewne musiał go już otrzymać.

Z którego roku pochodzi ta fotografia matki Pańskiej, którą Szan. Pan był łaskaw mi przysłać? Czy nie ma wcześniejszego portretu z lat młodych? Bardzoby mi się przydał do III tomu.

Proszę przyjąć serdeczne uściśnienie dłoni i wyrazy najszczerszego szacunku a rodzinie swej proszę podziękować za pamięć i oświadczyć serdeczne ukłony odemnie.

Józef Tretiak



137

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

KRAKAU 5
KRAKÓW 5
.1.14-5

Monsieur

Denis Zaleski

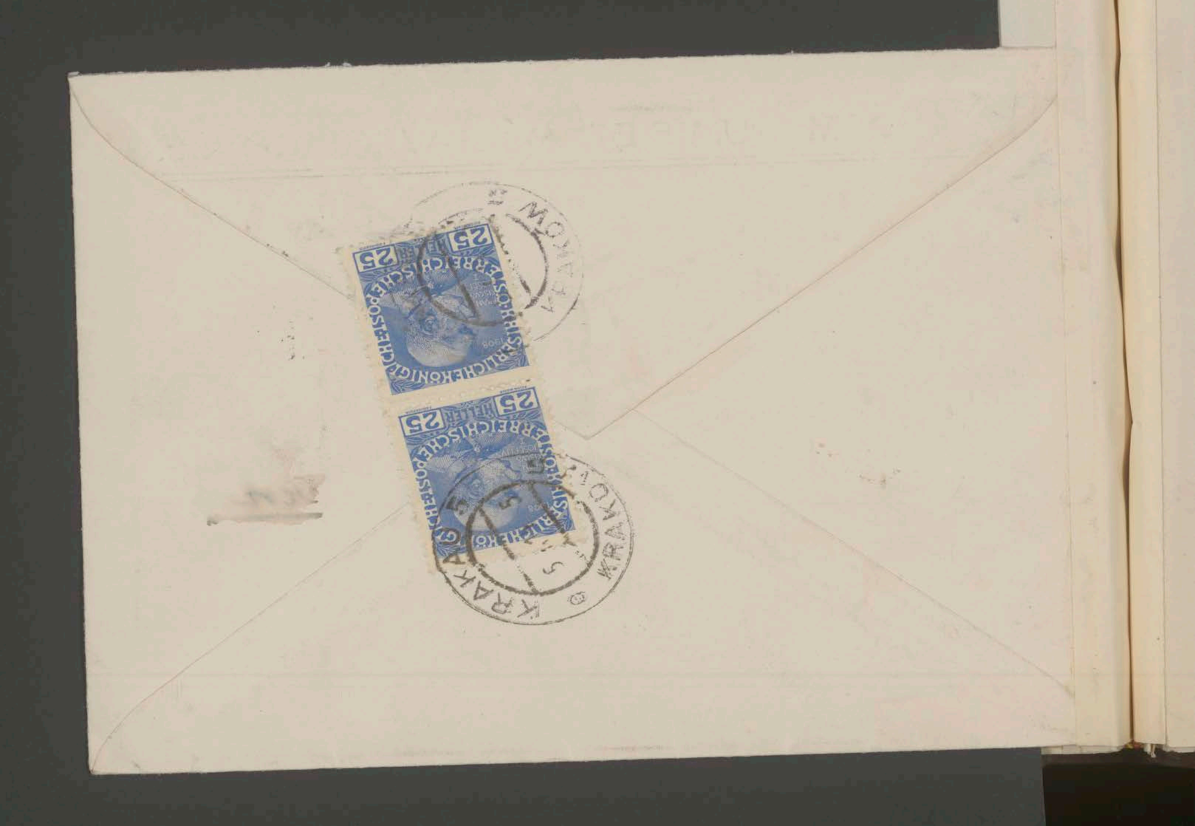
Paris

129 Boulevard St. Michel

PARIS·ETRANGER
7
14

R
Krakau 5
33

polecony


25 HELLER
25 HELLER
KRAKOW

138

Dziś, zaraz po powrocie z Zakopanego, odebrałem już
w Akademii i wraz z p. Ćwiklińskim przeliczyłem.
Na różne kwestye, zawarte w liście Kochanego
Pana, odpowiem później; teraz chodzi mi tylko
o to, aby Go uwiadomić, że listy doszły z regestrami. Ko-
szta przesyłki zostały zapisane w kancelaryi Akademii
i będą zwrócone ~~razem~~ z późniejszymi Kosztami.
Ściskam serdecznie Szanownego Pana
przyjaciel i sługa Kętrzyński

Kraków 19 Stycznia 1914

Szanowny i Kochany Pa-
nie! Dwie paczki z Litta-
mi przybyły tu już przed
trzema czy czterema dniami
i nic wcale nie brakuje, ale
ja nie mogłem zaraz dać znać
o ich przybyciu, bo byłem wte-
dy w Zakopanem i dopiero

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boul. St. Michel

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 5 HELLER 5

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 5 HELLER 5

P.R. ETRANGER 12 21 1 1914

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Kraków 17 marca 1914

Szanowny i Kochany Panie!

Przesyłam najpierw serdeczne podziękowanie za pamięć o moich imieninach, a następnie przystępuję do odpowiedzi na kwestye zawarte w dwu ostatnich pismach Pańskich. Więc najpierw, co się tyczy 53 nowo przepisanych listów, to prosimy o ~~nich~~ przysłanie tych odpisów, i im prędzej, tem lepiej, bo może niektóre z nich odnoszą się do pierwszych lat emigracyi, które najpierw pójdą do druku. P. Czubek pracuje już nad początkami korrespondencyi i spodziewa się, że

już w maju druk będzie się mógł zacząć, kiedy zaś

druga paczka oryginałów będzie mu potrzebną, da

o tem wiedzieć, stosownie do życzenia Pańskiego, na

parę tygodni przed terminem. Prosi tylko, aby w od-

pisach nie robić opuszczeń, bo czasem rzeczy drobne,

prywatne, mogą być dla historyka literatury

interesujące, i radzi, aby Szanowny Pan zakreślał

tylko ołówkiem te ustępy, których dla jakichś

powodów nie chce mieć drukowanemi, potem on

by się porozumiał listownie z Szanownym Pa-

nem, gdyby jakaś rzecz zakreślona miała niepo-

ślednią wagę dla charakterystyki czasu. Prosi

także, aby na listach, których data wzięta z pieczątki

pocztowej wyraźnie zaznaczyć, że to data pocztowa.

Najważniejszą kwestyą, którą tu chcę poruszyć, jest kwestya listów Norwida. – Przystępując do ostatniego wydania monografii o ś. p. Ojcu Pańskim przejrzałem ponownie książkę p. Kreckowskiego o Norwidzie i znalazłem tam wyjątki z listów Norwida do Bohdana, których w zbiorze otrzymanych od niego odpisów nie znajduję. Jako przykład wskazuję tom I monografii p. Kreckowskiego str. 212, gdzie cytowany jest list Norwida z 11 czerwca 1852, którego to listu nie ma w odpisach i nie ma nawet luki w numerach, któraby wskazywała, że tu jakiś list jest opuszczony. Nie wiem, co o tem sądzić; zwrócę się potem z zapytaniem do p. Kreckowskiego, ale chcę przedtem uwiadomić o tem Szanownego Pana i zapytać, czy p. Kreckowski mógł mieć skądinąd, nie z Archiwum Pańskiego, listy Norwida do Ojca Pańskiego.

Co się tyczy dagerotypu Matki Pańskiej z lat młodszych, niż fotografia, którą mam u siebie, to bardzobym prosił o jej odfotografowanie w formacie takim np. jak portret Ojca Pańskiego w mojej książce lub p. Dyonizyi Poniatowskiej; myślę, że fotograf sam sobie wymiary z tych portretów wymierzy. Gdyby tamta fotografia się udała, tę którą mam, zarazbym odesłał Kochanemu Panu.

Proszę przyjąć serdeczne uściśnienie i wyrazy najszczerszego szacunku

[illegible]

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. 141

R Krakau 5
516

Monsieur

Denis Zaleski

Paris

129 Boulevard St. Michel

Polecony

PARIS-ETRANGER
3 4 14


1908
25
HELLER

142

Kraków 28 marca 1914

Szanowny i Kochany Panie!
Piszę tym czasem kartkę, aby
donieść Szanownemu Panu,
że kopie listów pod opaskę po-
leconą otrzymałam, choć opa-
ska była w stanie opłaka-
nym. Otrzymałam też i od p.
Kretowickiego (Kopii) listów Nor-

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
FRANCISCUS JOSEPHUS I
5 HELLER 5

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
5 HELLER 5

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boul^d St. Michel

30 · III 1914
ETRANGER

wida do Ojca Pawińskiego 37 i pozatem kilkanaście innych listów
(pisma)
i szczerny Norwida. P. Wierzchowiecki napisał mi przytem, że nic więcej
nie posiada z tego, co mu Szan. Pan nadesłał do Norwida. Oddam
to wszystko Panu Grabskiemu i on zapewne sam już napisze
do Kochanego Pana, jeżeli będzie potrzebował jakich nowych
informacyj, przesyłając też ostatecznie żądany wykaz listów bo
dotąd. Wysłałem przed paru tygodniami do p. Włod. Mickiewicza
zapytując go, czy nie zechce mi na parę tygodni przesłać do Akademii
pamiętnika Odyńca, który się znajduje w Muzeum Mickiewiczowskim
w Paryżu, ale nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Może Szan. Pan przy sposobności
zechce zapytać o to p. Władysława. – Ściskam serdecznie dłoń
[illegible]

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Kraków 10 Kwietnia 1914

Szanowny i Kochany Panie!

Dziękuję bardzo za przesłanie mi fotografii dagerotypu Matki Pańskiej, o którą prosiłem, i którą w III tomie zamieszczę, odsyłam zaś podług życzenia Pańskiego fotografię Fajansa. Jakiś portret Witwickiego może tu znajdę i umieszczę także w III tomie, choć właściwe miejsce dla niego byłoby zapewne w t. I.

Pamiętnik Wolińskiego otrzymałem i bardzo wdzięczny jestem p. Wład. Mickiewiczowi

że mi go zechciał powierzyć; choć muszę wyznać,
że zawiodłem się trochę, spodziewając się tam coś
więcej znaleźć, niż znalazłem.

Proszę przyjąć serdeczne życzenia świą-
teczne i wyrazy szczerego szacunku
przyjaźni

J Tretiak

Kraków 17 lipca 1914
ul. Sobieskiego 3.

Szanowny i Kochany Panie!

Dawnośmy nie korespondowali z sobą, bo też po przelaniu przeze mnie sprawy wydawnictwa listów do Ojca Pańskiego na p. Czubka, nie nastręczała się sposobność, a raczej potrzeba pisania. Ja przez ten czas byłem bardzo zajęty, kończyłem moją monografię, którą doprowadziłem prawie zupełnie

do końca. Brak tylko przedmowy i kilku ustę-
pów w zakończeniu, tak, że pierwsze rozdziały
mogłem już oddać do druku. Zachodzi teraz
kwestya rycin. Z tych, które mam od Szanow-
nego Pana, chciałbym dać widok lasu Fontene-
bleauskiego i portret Matki, może też widok domu
we Fontainebleau, a prócz tego portret Ojca po-
dług obrazu Kaplińskiego, portret Mickie-
wicza i może Witwickiego, jeśli się znajdzie
dobry. Ale znajduję w Korespondencyi J. B. Z.
T. V str. 149 wzmiankę z r. 1875 o jakichś
„przepysznych" fotografiach przez Ostroroga
zrobionych. Możeby, tę fotografię

padać przy końcu książki? Ale w takim razie musiałbym mieć jej odbitkę i to im prędzej, tem lepiej. Ja już 23 lipca wybieram się do kąpieli morskich w Pesaro (we Włoszech nad Adryatykiem), gdzie mam zabawić z miesiąc, a wcześniej stamtąd będę jakiś czas, do połowy września, w Zakopanem. Gdyby Kochany Pan odpowiedział mi zaraz, czy mogę liczyć na odbitkę fotografii Ostrowga, tobym tę odpowiedź mógł jeszcze otrzymać w Krakowie przed wyjazdem do Włoch.

Co się tyczy korrespondencyi, to p. Lu-hek zapewne zaraz po[illegible]

przystąpi do rozpoczęcia druku. Bardzo

bym rad wiedzieć, jak się Szanowny Pan

miewa i jak się miewa rodzina Pańska,

i dokąd się Państwo na lato wybierają.

Proszę przyjąć serdeczne wyrazy przyjaź-

ni i szacunku

Józef Tretiak

146

Kraków 22 lipca 1914

Szanowny i Kochany Panie!

Wyjazd do Włoch, dla różnych powodów, szczególnie dla wielkich upałów, które od dłuższego czasu panują, odroczyłem do pierwszych dni sierpnia, jeśli więc Szan. Pan może mi przesłać fotografię zwróconą przez Ostroroga

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE

KORRESPONDENZ-KARTE
CARTE POSTALE

Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
129 Boul. St. Michel

jeszcze przed swoim wyjazdem z Rzymu, to będę bardzo
rad z tego. Naturalnie, zwrócę ją po użyciu. Pisałem już
że chciałbym dać widok wnętrz [illegible] fontainebleauskich, nie
wiem tylko, czy z fotografii, którą mam, da się zrobić dobra,
wyraźna klisza. Może też i przystany ani dłużej widok z Willi
prócz umieszczę, bo jest bardzo miły. W końcu jeszcze jedno
pytanie: czy po śmierci Bohdana p. Działyńska wzięła
w opiekę pozostałą jego wnuczkę, jak to zapowiadały pisma
współczesne? Radbym to wiedzieć. Serdeczne ukłony

Józef Tretiak

Dla P. Dyonizego Załęskiego

Praga 1 kwietnia 1915

(Prag II Taborgasse 36)

Szanowny i Kochany Panie! List Pański z datą 16 marca wczoraj dopiero otrzymałem, ponieważ adresowany był do Krakowa, a ja już od czterech z górą miesięcy przebywam w Pradze, czekając z utęsknieniem na chwilę, kiedy można będzie powrócić do Krakowa. Większa też część rodziny mojej jest tutaj ze mną. Trze-ci tom pracy mojej o Ojcu Pańskim

kończył się drukować w Krakowie już po moim wyjeździe, wśród grzmotu dział, który już obecnie od dłuższego czasu nie płoszy snu Krakowianom. Do Tręgi przysłano mi tylko dwa egzemplarze trzeciego tomu o Bohdanie; z tych obecnie jeden mam tylko do rozporządzenia; ten prześlę w tych dniach Szanownemu Panu pod wskazanym przez Niego adresem, t. j. tym samym, pod którym i ten list posyłam. Ażeby p. Władysław Mickiewicz mógł mieć jeden egzemplarz, napiszę do Akademii Krakowskiej;

proszę, aby mu go wysłano do Szwajca-
ryi na ręce panny Mickiewiczow-
ny. Co się tyczy autografów Korespon-
dencyi, które Akademia otrzymała
od Szan. Pana, a które p. Czubek ma
wydać, jestem pewny, że są one dobrze
zabezpieczone i że nie grozi im za-
trata.

Ściskam Szanownego Pana, życzę Jo-
mu i sobie jak najprędszego nadejścia
szczęśliwszych, pogodniejszych czasów,
które muszą nastąpić po straszliwej
burzy, ogarniającej teraz świat cały.

Józef Tretiak

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

W Krakowie 7 stycznia 1920

Szanowny i Kochany Panie!

Kartkę Pańską z grudnia 1919 otrzymałem i dziękuję serdecznie za pamięć o mnie. Przedtem przez dwa czy trzy lata listy Pańskie wcale nie dochodziły do mnie, wojna wszystkie stosunki porwała. Ona też jest przyczyną, że przygotowywanie wydawnictwa Listów do Ojca Pańskiego zostało przerwane i wobec niesłychanych dzisiejszych kosztów dru-

Karolinek nie ma nadziei, aby mogło być prędko podjęte. Autografy są w pewnem przechowaniu; gdyby Szan. Pani chodziło o ich zwrot szybki, moglibyśmy przez jaką pewną okazję odesłać. Może zdrowie nie tęgie, niewanowszczie wzrok mi nie dopisuje. Mam katarakt na jednem oku i muszę czekać na odpowiednią porę do jej zdjęcia. Zresztą cierpimy nad niesłychaną drożyzną. Żonę brata i siostrzenicy oświadczyć odemnie serdeczne pozdrowienie a dla siebie przyjąć najlepsze

życzenia na ten nowy rok, który się zaczyna.

Józef Tretiak

151

52

RÉCÉPISSÉ

N° 517-2.
(Fev. 1919.
— Sp 665 c.)

à remettre au déposant.

Nom et adresse du destinataire :

Monsieur Joseph Tretiak

Rue Sobieskiego n° 3

à Cracovie (Pologne)

(A remplir par l'expéditeur.)

Nature de l'objet : LR

Valeur déclarée (1) : f c

Remboursement : f c

Poids : g cgr

(A remplir par l'agent des Postes.)

(1) Voir notice spéciale au verso.
(2) Coller ici l'étiquette gommée extraite du 510.

Signature de l'agent

NOTICE SPÉCIALE.

Si l'objet ne porte pas de déclaration de valeur et n'est pas grevé de remboursement, biffer, par deux forts traits de plume, les emplacements réservés pour l'inscription de la valeur déclarée ou du montant du remboursement.

Le délai de prescription des valeurs de toute nature confiées à la Poste est d'un an.

La désignation de l'expéditeur peut être faite au moyen d'une griffe.

En vue d'éviter le stationnement au guichet, les expéditeurs sont priés d'affranchir régulièrement leurs envois avant le dépôt.

152

ACADÉMIE DES SCIENCES DE CRACOVIE.

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel (5me)

KRAKÓW

Krakau 8

R 150

Polonne

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

W Krakowie 20 grudnia 1920
ul. Sobieskiego 9,

Szanowny i Kochany Panie! Na list Pański ostatni (z 22 listop.) dopiero dzisiaj mogę odpowiedzieć, a ta zwłoka pochodzi głównie stąd, że mam dużo teraz zajęć literackich a mało wzroku, co w tej porze, dającej tak mało dziennego światła, jest mi bardzo uciążliwem. Jednem z najważniejszych obecnie zajęć moich jest wydawanie Wyboru poezyj Ojca Pańskiego w Bibliotece Narodowej, która tu wychodzi. Będzie to książka o jakichś 17stu arkuszach; obecnie mam w korekcie arkusz 13ty i myślę, że za jakiś miesiąc lub dwa rzecz ta będzie wydana, a wtedy nie omieszkam jej przesłać Szanownemu Panu.

Włożyłem dużo pracy w ten Wybór, ażeby
go zrobić lepszym od wszystkich, jakie były
dotychczas i naprawdę spopularyzować poezję
Bohdana. Wybrałem tylko rzeczy najpiękniej-
sze, dodałem Wstęp i komentarz. Co się tyczy
autografów przesłanych w r. 1914, to jak mię
uwiadomił prezes Morawski, zostały one
oddane p. Stryjcińskiemu, aby je zwrócił
do kraju — muszą już być w ręku [illegible]

Drożyzna u nas jeszcze większa niż
w Paryżu a emigracji, do których ja z Panem
należymy, jeszcze ze smutniejszem się patrz-
[illegible]. Ale jest nadzieja, że zbliża się kres złego
i że będziemy mogli swobodniej, niż dotychczas
stanowić szczęście, płynące z odzyskania niepodle-
głości. To też przesyłając Kochanemu Panu i j[...]
rodzinie serdeczne życzenia z powodu zbliżających
się Świąt, najlepsze życzenia składam, aby się

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

ta nadzieja spełniła w przyszłym roku.
Co się tyczy znajomych Państwa, p. Kallenbach miał wielkie zmartwienie: córka jego przechodziła tyfus plamisty, teraz już wyszła z niebezpieczeństwa. P. Ujejskiego nie ma w Krakowie, jest on profesorem w Warszawie, a słyszałem, że w roku przyszłym wybiera się na jakiś czas do Paryża.

Ściskam serdecznie dłoń Szanownego Pana, a także Jego brata i [illegible]

Józef Tretiak

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

155

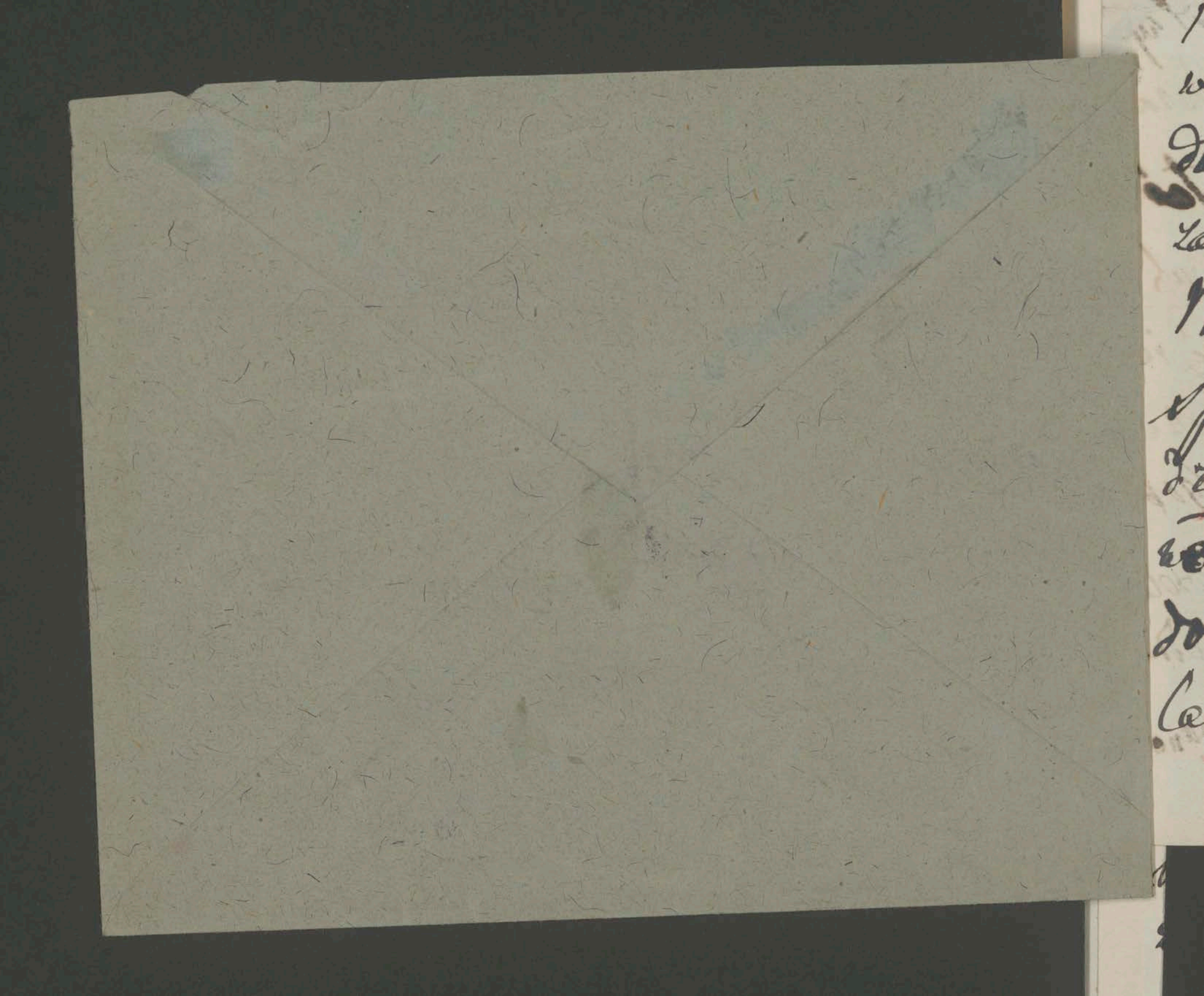
Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel (V)

Kr.
D.P.



AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

156

W Krakowie 22 stycznia 1921
ul. Sobieskiego 3.

Szanowny, Kochany Panie! Odpowiadając na list Pański z 29 grudnia, donoszę naprzód, że Wybór poezyj Kościelskiego już jest prawie cały odbity, tylko z broszurowaniem zajdzie jeszcze kilka dni czasu, najpóźniej do 10-ciu, poczem Spółka Wydawnicza prześle zaraz Szanownemu Panu do wyboru rodziny Pańskiej 10 egzemplarzy. [Mówiłem z dyrektorem Spółki, który jest prawnikiem, o prawach rodziny zmarłego autora. Odpowiedział mi, że według prawa, które obowiązywało i obowiązuje dotychczas Galicję i Królestwo, tylko do 30 lat spuścizna literacka uważa się za własność

rodziny, potem staje się publiczną. Jakoż
byłem tego przekonania, gdy przystępując do
ułożenia Wyboru poezyj Bogdana, nie zwra-
całem się do rodziny z prośbą o pozwolenie
na ten wybór. Wiemy zresztą, że i Gebethner
wydając Wybór poezyj Ujejskiego w układzie
prof. Kallenbacha (w r. 1906) nie odwoływał się wcale
do Szan. Pana. W związku z tem muszę zro-
bić uwagę, że Szan. Pan niesłusznie obwinia
Gubrynowicza, że wbrew umowie zrobił wy-
danie cenzurowane i wyrzucił rzeczy obraża-
jące cenzurę rosyjską. Przecież dość przejrzeć
Ducha od stepu w jego wydaniu i wiele innych
utworów patrjotycznych, aby się przekonać, iż
tak nie było. Zarzut ten odnosić się może
chyba tylko do wydania Gebethnera i Wolffa z r. 1909
gdzie rzeczywiście cenzura powybierała wiele
wierszy patrjotycznych. Gebethner zaś dał jedno
tylko wydanie, cenzurowane, a o niecenzurowanem

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

nie pomieścił, bo mu się nie opłacało.

Co się tyczy wiersza Do moich dzieci, nie wprowadziłem go do mojego Wyboru dlatego, że i sam Ojciec Pański uważał go za niewykończony i sam go pominął w wydaniu lwowskiem. Ale wzmiankę o nim uczyniłem w przypisach do wiersza Modlitwa za Francję, w którym Ojciec przeczuł obecny pogrom Prusaków. Tam też stosownie do życzenia Pańskiego wymieniłem i tych wnuków jego, którzy polegli w obecnej wojnie.

Co się tyczy demokratyczności Bohdana, to sądzę, że każdy, kto uważnie przeczyta moją monografję o nim, a nie jest zaślepiony jakiemiś partyjnemi względami, wyniesie z niej przekonanie, że Bohdan gorąco miłował lud polski i ruski, że był ludowcem mówiąc dzisiejszym językiem, a przytem szcze-

rym Katolikiem. O stosunku do Stańczy-
ków nie mogłam powodu pisać, bo jego przyj-
aźń nie miała z tem nic do czynienia, zresztą
o tym stosunku nic bliższego nie wiedziałam
ani od Szanownego Pana, ani z korespon-
dencji poety.
W sprawie notatek Dr. Obiliczyka i Historji
polskiej p. Poniatowskiej mam tyle do po-
wiedzenia, że zeszyty te w każdej chwili
mogą być przesłane przez pocztę, ale ponieważ
dotychczas jeszcze wszelkie podobne przesyłki
idące zagranicę mogą być otwarte, więc
Akademja nie mogłaby wziąć odpowiedzial-
ności na siebie w razie ich zaginięcia w drodze.
Może więc lepiej będzie przeczekać na jakąś
okazję? Proszę mi donieść, co Szan. Pan
sądzi o tem.
W ostatniej chwili dowiaduję się, że
Szanowny Pan polecił prof. Kallenba-
chowi zabrać z Akademji kopje li-

158

3

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE

Słów pisanych do Ojca Pawińskiego, które miały być wydane przez prof. Czubka. Żałuję, że Szan. Pan nie uwiadomił mię o tem poleceniu, bo byłbym przed tem zabraniem powołał pewne dodatkowe notatki do życiorysu Goszczyńskiego, którym to życiorysem chciałbym się zająć w najbliższym czasie, póki jeszcze wzrok mi na to pozwala. W każdym razie sądzę, że Szan. Pan nie odmówi mi pozwolenia na dodatkowe przejrzenie jeszcze tych kopij i będę wdzięczny za otrzymanie takiego pozwolenia.

Drożyzna u nas niesłychana, [illegible] [illegible] bajeczna, i nie da się [illegible] [illegible]

porównać z tą, która panuje we Francji; ale należę do optymistów, którzy wierzą, że zło niedługo się przesili, trzeba więc mężnie i cierpliwie przetrwać najgorsze chwile. Z tą wiarą przesyłam Kochanemu Panu i jego rodzinie najlepsze życzenia na ten nowy rok, który się rozpoczął, a brzemienny jest wielkiemi zdarzeniami

życzliwy sługa

Józef Tretiak

P.S. List pisany 22/1, mógł być oddany na pocztę dopiero 24 stycznia

159

ACADÉMIE DES SCIENCES DE CRACOVIE.

PARIS 14 30 30 · I 1921

D.P.

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

129 Boulevard St. Michel (V)



160

POLSKA
AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI

odp. 18 Juni 22

O. Erträt umarł w marcu 1923 r.

Kraków 27 maja 1922

Szanowny i Kochany Panie!

Korzystając z pobytu p. Wład. Mickiewicza i z jego uprzejmości odsyłam Kochanemu Panu niektóre rękopisy, które mi służyły do pracy o Bohdanie, a które przy mojej chorobie wszystkie nie łatwo mi było znaleźć. Są to notatki Ojca Pańskiego z napisem „nie do druku" (3 zeszyty) Dzieje Polski przez p. Pamiętnik [illegible] (1 zeszyt) i sprostowania do pracy p. S. D. Nałęcki [illegible] czyli nie mogłem dotychczas odszukać; byłem nawet pewny, że je już dawniej odesłałem. Cieszę się bardzo z tego, o czem się dowiedziałem od p. Wł. Mickiewicza, że Szan. Pan cieszy się dobrem zdro

wiem, i nie ustaję w pracy około gromadzenia i porządkowania materyjałów do biografii Ojca. Drugi egzemplarz Wyboru poezyj Bohdana musiał Szan. Pan już dawno otrzymać; zapewniał mię wydawca Biblioteki Narodowej, że natychmiast go wyprawi do Paryża pod adresem Pańskim. Mój stan zdrowia nie jest dobry, nie tylko z powodu ran, ale i z powodu roztrapiwowania, jakie przeszedłem wskutek różnych chorób i to ciężkich, które od pół roku obiegły sobie siedlisko w mojej najbliższej rodzinie. Ściskam Kochanego Pana najserdeczniej. Proszę rodzinie oświadczyć serdeczne ukłony. Józef Tretiak

ACADÉMIE DES SCIENCES DE CRACOVIE.

162

Wielmożny Pan

Dyonizy Zaleski

a Paris

129 Boulevard St. Michel.



Lud

163

— **Jubileusz prof. Tretiaka.** Otrzymujemy następującą odezwę: Grono byłych uczniów prof. dr. Józefa Tretiaka postanowiło uczcić Jego znakomitą naukową i nauczycielską działalność w roku przyszłym, gdy sędziwy uczony i profesor opuści katedrę historyi literatury ruskiej, którą od lat szeregu wykłada. — Jego praca o Mickiewiczu i Puszkinie, znakomite przyczynki do historyi literatury wieku XVIII., świetne zdobycze naukowe, które zawiera zwłaszcza drugi tom monografii o Słowackim, przygotowywana obecnie monografia o Zaleskim, a także owocodajna i wysoko ceniona przez jego dawnych i obecnych uczniów praca nauczycielska w kierunku wyszkolenia przyszłych badaczy w seminaryum literackiem, są największymi tytułami jego zasług, które i w szerszych kołach oświeconego społeczeństwa znajdą niewątpliwe echo. Komitet tymczasowy zwraca się tedy do dawnych i obecnych uczniów zasłużonego profesora, by raczyli zgłaszać swój udział w obchodzie z podaniem adresu. Pracujący naukowo zechcą także nadesłać choćby najmniejszy artykuł, który wejdzie do zamierzonej publikacyi jubileuszowej.

Wszystkie dzienniki uprasza komitet o ogłoszenie niniejszej odezwy. Adres komitetu: dr. Ludwik Janowski, ul. Karmelicka Kraków, „Pensyonat Ukraina“.

Prof. dr. T. Grabowski. Dr. Ludwik Janowski.

dział centralny. Ponieważ zaś wydatki wy-
sły 321.517·20 kor., a fundusz rezerwowy
alnościowy i ogólny wzrosły o 32.091·05 k
przeto zwiększy się majątek Towarzystw
roku ubiegłym we wszystkich działach i
duszach o kwotę 1,088.904·81 kor.

Gotówkę, zbieraną na rachunku cz
wym pocztowej Kasy oszczędności i na racl
ku przekazowym Banku krajowego, loko
Wydział centralny w roku ubiegłym w kr
wych papierach wartościowych 4-prc. o nis
kursie i w krajowych Kasach Oszczędności
5 prc.; nadto zaś umieszczał Wydział cent
ny odpowiednią kwotę na rachunkach bi
cych w kilku krajowych instytucyach kred
wych w ten sposób, aby gotówka cała
tych rachunkach była płynna każdej ch
bez wypowiedzenia. Przeciętne oprocentow
gotówki we wszystkich działach z powyższ

— **Park Kilińskiego,** z którego dot
czas tak mało korzystano, mimo, że położe
swojem i rozległością mógłby imponować pi
szorzednym ogrodom największych miast

164

— **Jubileusz prof. Tretiaka.** Z powodu trzydziestoletniej pracy naukowej profesora dr. Józefa Tretiaka, zawiązał się w Krakowie komitet jubileuszowy. W skład jego weszli pp.: Ignacy Chrzanowski, Tadeusz Grabowski, Zdzisław Jachimecki, Ludwik Janowski, Bolesław Kielski, Feliks Kopera, Antoni Korczyński, Bohdan Łepki, Maurycy Mann, Kazimierz Nitsch, Maryan Szyjkowski, Józef Ujejski. Komitet postanowił wydać księgę pamiątkową złożoną z prac wyłącznie naukowych i urządzić odpowiedni obchód w lecie b. r. Do komitetu redakcyjnego wybrano pp.: Grabowskiego, Janowskiego i Kielskiego. Uprasza się byłych uczniów i życzliwych idei obchodu o poparcie starań komitetu. Adres komitetu: dr. Ludwik Janowski, Kraków Studencka 5.

rwowy

mogłoby powiedzieć „podpisany". Przed 6 laty próbowałem zawiązać „Towarzystwo miłośników muzyki kameralnej" — nie udało się. Gdy przed 3 laty powstało „Koło muzyczne" i stanąłem na jego czele, pierwszą moją czynnością były starania o utworzenie w łonie tego „Koła" stałego zespołu. Okazało się jednak, że daleko łatwiej jest zebrać czterech ludzi do whista lub bridge'a, niż do kwartetu. Wszystko rozbija się głównie o brak ludzi, a gdy się już i ich znajdzie, o umiejętność podporządkowania prywatnych sympatyi lub interesów, celom wyższym, celom sztuki. Gdy się nawet wyszuka altówkę i wiolonczelę, o co u nas najtrudniej, to odnośni panowie zszedłszy się, zaraz potrafią odgrzebać jakieś wzajemne dawne urazy i nieporozumienia i.... zespół się rozbija. Temu nie podoba się nos tego, tamtemu prowadzenie smy-

bez daty

(1) ~~Sz. Panie, zgodziłem się już dawno na układ przedmiotów i porządek jaki uznasz za najdogodniejszy dla siebie, zgodziłem się głównie ze względu na słuszną twoją, Panie, uwagę. Otóż przy odczytywaniu korrekty pierwszych arkuszy~~, przeraziłem się byłem dopisawszy Wolfowe opuszczenia i poprawki.

10 Października 1881.

Kraków L. W., — — — zgadzając się na (~~[illegible]~~ prolongatę ~~terminu rozprzedaży~~ terminu z tak zwanych [?] ~~ważności~~ 13 żądanych na rozprzedaży ~~wyd~~ wydania)

1) Mam do tego prócz osobną, osobistą autorską pobudkę czy zachciankę w późnej mojej starości. Mógłbym bodaj dożyć <u>poprawnego prawdziwie wydania</u> W obecnem bowiem wydaniu co leży na półkach księgarskich, razi niepomału czytelników dziwaczny bezład, niezdarna mieszanina rodzajów pism, bez względu na datę tworzenia ~~ich~~ się ich, bez względu na ducha i treść ~~ar~~ utworów, istny <u>bigos pułtuski</u>, jakiśmy nawarzyli dla publiczności poniewolnie, z musu ówczesnych wymagań cenzury moskiewskiej. Otóż takiego poprawnego wydania radbym dożyć i takie wydanie zaleciłem synom po mojej śmierci.

Cenzura moskiewska nie zezwoliła na druk nowej edycji, tylko na przedaż edycji Wolfa z opuszczeniami i przeróbkami (1.)

6 laty
miłośni-
ię Gdy
" i sta-
nnością
„Koła"
daleko
sta lub
bija się
i ich
ia pry-
wyż-
yszuka
udniej,
potrafią
i nie-
u nie-
e smy-

Paryż, 10 ~~8~~ Września 1908 r
129 Boul^d St Michel

Szanowny i drogi Panie,

Musiał już Sz. Pan opuścić Zakopane i powrócić do Krakowa, odpocząwszy w górach po znojach podróży. I ja też powróciłem do wrzawy i pracy Paryskiej; przez cały miesiąc mieliśmy śliczną pogodę w lubym naszym Fontainebleau, tak że codziennie robiliśmy wycieczki w lesie tym ~~[illegible]~~ obszernym, gdzie są ogromne przestrzenie najeżone odwiecznemi skałami. Cisza też po huku paryskim i spokój panujący w tej bezbrzeżnej przestrzeni są dla nas prawdziwem dobrodziejstwem. Pojmuję dla czego Ojciec który tak lubił samotność podobał się w Fontainebleau, opisał swój pobyt w wierszach p. t. Ołtarz Daleki i Angelus.

Wziąwszy się do pracy, przepisałem:
i porysam:
1: Cztery listy z 1711, 1720 r., bardzo trudne do wyczytania, niektóre wyrazy nawet za pomocą szkieł nie mogłem wyczytać, o przebaczenie proszę za moje odpisy, kilka dni poświęciłem na to przepisywanie.
2: rachunek olbrzymi, nie życzę by ten urywek był drukowany.
3: notatkę tyczącą się Bractwa żanierżonego i, po namyśle, tłomaczącą wiele rzeczy w życiu Ojca.

Zacznę przepisywanie dziennika Ojca z 1844 r., ale jest to duża praca i przy moich zajęciach, potrzeba mi będzie [illegible] by to uczynić, gdyż wątpię bym mógł codzień znaleść stosowną chwilę do przepisywania. W tej notatce są bardzo ciekawe szczegóły i nie pojmuję dla czego nie wydrukowałem jej

z innemi notatkami w Korespondencyi.

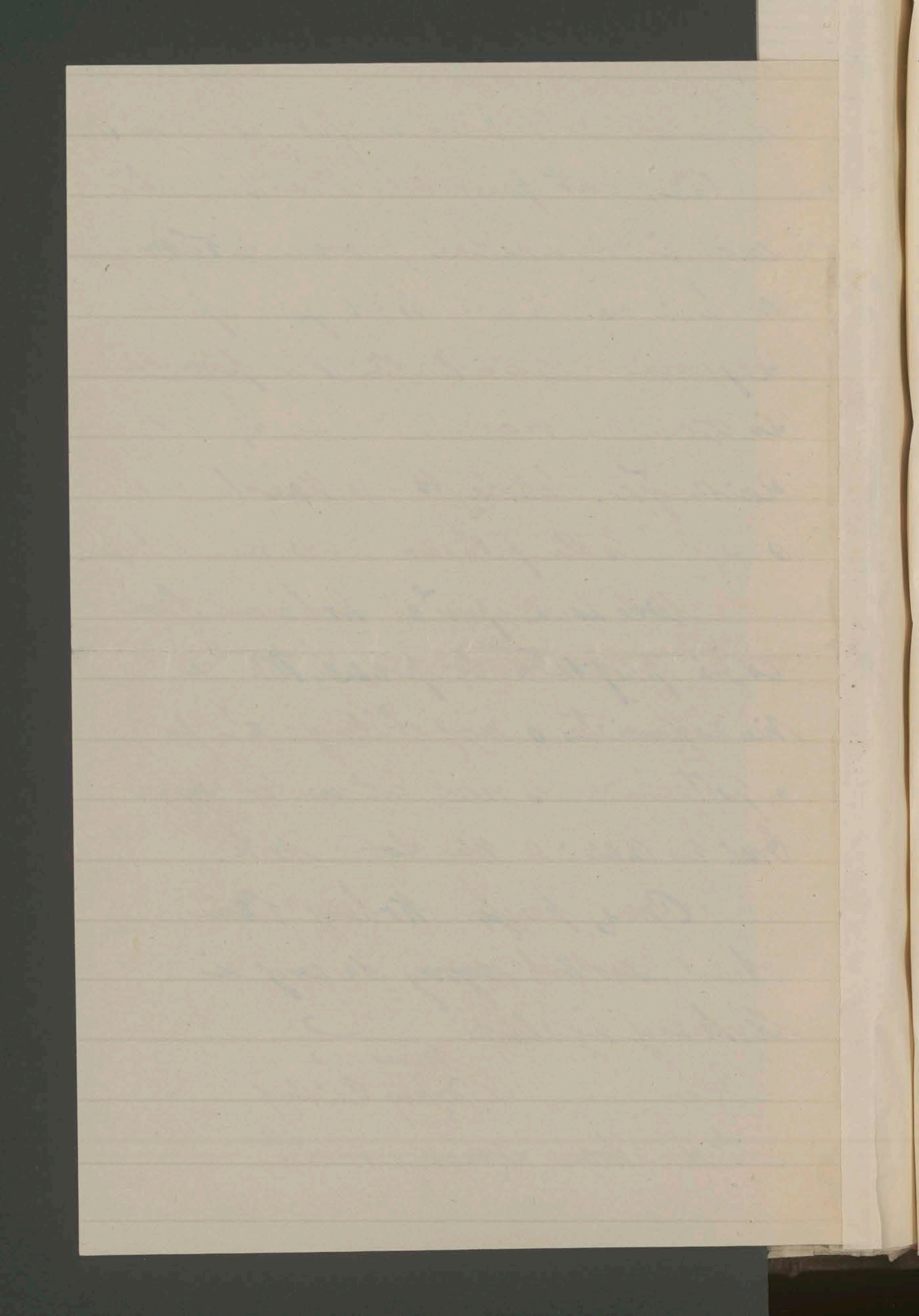
Mój brat przepisuje Pamiętnik Matki, ale mówi że jest znaczna przerwa, właśnie w chwili najciekawszej, to jest przy opisie zapoznania się Ojca z Matką, ale pamięta że Ojciec mu mówił że Matka tę część zniszczyła. Szkoda to wielka dla nas szczególnie, bo dla publiczności jest to rzecz podrzędna.

Wolę zaraz przesłać Kochanemu Panu co już przepisałem, by pokazać Mu że nie zapomniałem o mojej obietnicy; ale proszę o pobłażliwość do reszty dokumentów, gdyż brak mi czasu, a nie dobrej woli.

Proszę przyjąć, Kochany Panie, od nas wszystkich wyrazy szczerej i serdecznej życzliwości

Wierny sługa
Bronisz Zaleski

A jak zdrowie Szanownej Pani?



5. 2 luty 1913

Szanowny i Kochany Panie,

~~W odpowiedzi na~~ Odebrawszy list Pański z 28 Stycznia, składam najprzód najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe wstawienie się ~~[illegible]~~ w sprawie drukowania listów ~~do Ojca pisanych~~ przesłanych i za pomyślne załatwienie tego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ważnego dla mnie punktu. Przyjmuję podane mi ~~Naturalnie~~ warunki i spełnię je w miarę możności. ~~o ile ode mnie zależeć będzie~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ troszczę się o sposób ~~[illegible]~~ pewnym

Najwięcej ~~[illegible]~~ przesłania oryginałów ~~[illegible]~~ listów. Zdaje mi się jednak że ~~nie~~ ~~[illegible]~~ [illegible] zwolni od przysłania listów Mickiewicza które były już drukowane, by nie narażać ich na ryzyko podwójnej ~~podróży~~ przesyłki ~~[illegible]~~.

~~[illegible]~~ Jak donosiłem poprzednio, przepisałem niektóre listy które nie mają wartości. Jeśli nie nadużywam dobroci Pańskiej prosiłbym ~~[illegible]~~ Kochanego Pana je odłączyć ~~[illegible]~~ ~~wyciągnąć~~ od zbioru i odesłać ~~[illegible]~~, lub po prostu zniszczywszy donosząc mi ~~[illegible]~~ ich numer, datę i podpis. Mógłbym natomiast niektóre mniej dotyczące, które ominąłem w przepisywaniu. Naturalnie że nie było podobieństwa wszystkiego przepisywać.

Dopiero teraz zaczynam na nowo oglądać papiery Ojca ~~[illegible]~~, kładę listy do Ojca pisane w osobnych kopertach, później je odczytam i następnie odłożę te które przepisałem i ułożę według spisu ~~[illegible]~~. Jest to długa i nużąca praca która będzie wymagała najmniej kilka miesięcy

Szczególnie zależałoby mi się dopomożenia w przepisywaniu notatek ~~[illegible]~~ chcę przygotować na później: Czy nie mógłby Kochany Pan oddać mi przy sposobności te, które ja Panu w kopii oddałem, by ~~[illegible]~~ uniknąć powtórnie ich przepisywania.

Co do naznaczenia osoby której byłaby poruczona strona techniczna wydawnictwa, poruczam to wyborowi Kochanego Pana, gdyż na miejscu nikogo nie znam.

Jednak jeszcze ~~[illegible]~~ ośmielam się prosić o zdanie Kochanego Pana w kwestji wydawnictwa dla klasyfikacji listów do Ojca pisanych? Czy wypada je zostawić tak jak uporządkowałem, to jest według daty czy nie lepiej byłoby je rozdzielić i wydać jako listy pojedynczych osób. Jest to kwestja dosyć delikatna.

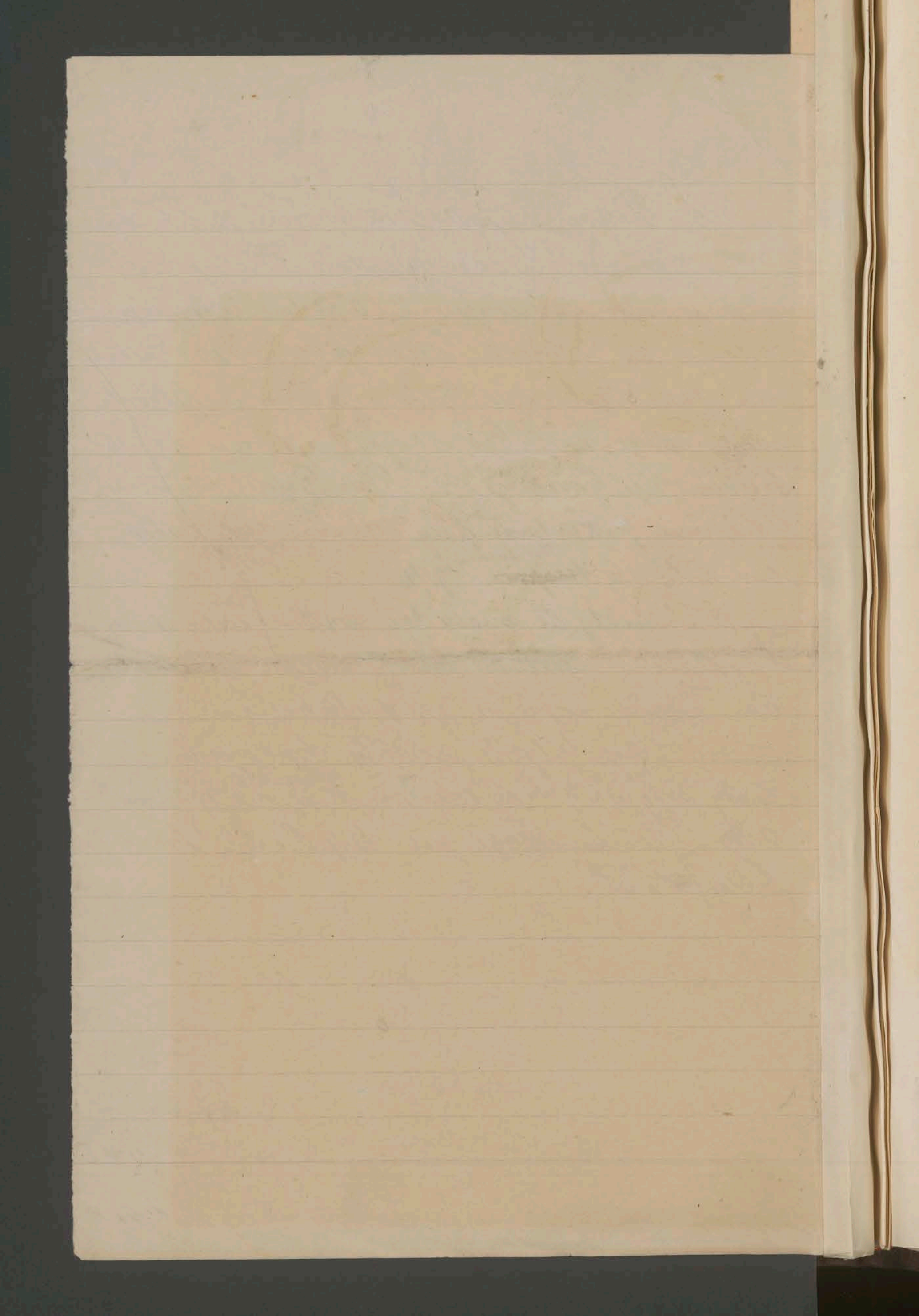
W notatkach Ojca znalazłem jeszcze daty ~~nie~~ napisania niektórych poezji. Ale nie mogę odszukać notatki w której Ojciec wzmiankował że kiedy inni poeci [illegible] w pysze on się trzymał zawsze pokory, że to jest to nuta charakterystyczna jego poezji.

P. Dyonizy Zaleski posłał 13 stycznia 1914 Akademii Krakowskiej dwie paczki polecone i asekurowane zawierające 220 listów w oryginałach pisanych do Bohdana Zaleskiego przez różne znakomitości jak: p. Mickiewicza, Michała Grabowskiego, Lelewela, Goszczyńskiego, Karola Różyckiego, Kajsiewicza, Nabielaka Siemieńskiego, Goreckiego etc. Pan Rydel, w imieniu Akademii pokwitował przy odebraniu tych listów pod datą 16 ~~grudnia~~ stycznia 1914

Listy te miały być wydrukowane przez Akademię i zwrócone bezwłocznie P. D. Zaleskiemu Pan Chrzubek zajął się tą publikacją

Czy listy te zostały drukowane i kiedy oryginały będą odesłane P. D. Zaleskiemu? adres P. D. Zaleskiego jest 129 Boul^d St Michel Paris (5^e arron^t)

20 8^e 1919



Paryż 21 Stycznia 1920 2 marta

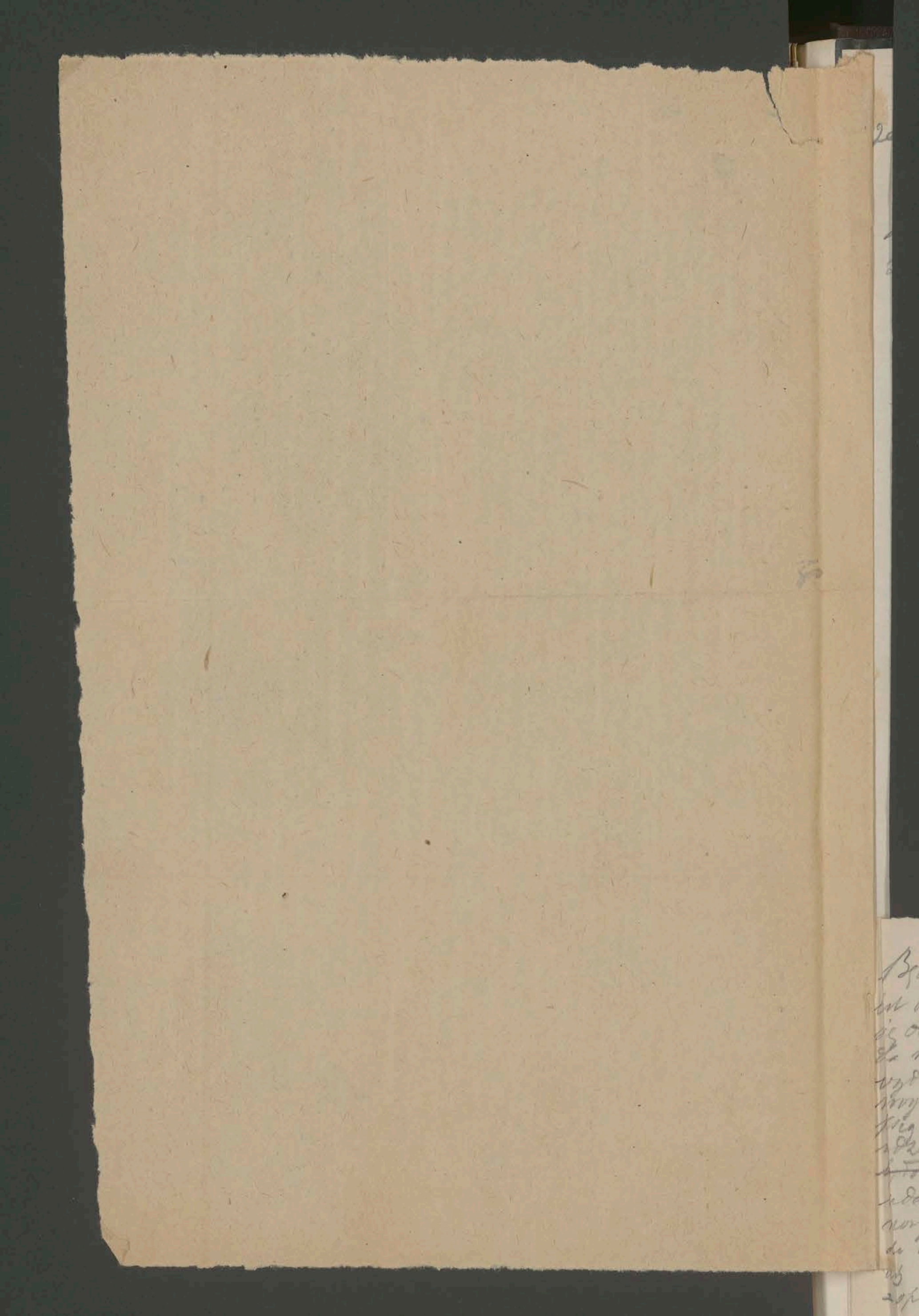
W[illegible] Panie, list Pański z 7 Stycznia odebrałem, przyjemnie mi było otrzymać wiadomości od drogiego Pana po tak długiej przerwie w korespondencji. [illegible] mnie wzrok z kataraktą [illegible] na jedno oko, ale przy teraźniejszych postępach sztuki, operacia ta jest bardzo prosta. Ponieważ Kochany Pan nie otrzymał moich listów [illegible], to nie wie o bolesnych stratach które poniosłem podczas wojny. Straciłem dwóch moich synów [illegible]. Jeden Maksymin który Kochany Pan widział u mnie, był to [illegible] młodzieniec pełen zdolności, poeta, pisarz prozą i wierszem po francusku, [illegible] i bardzo potrzebny Polsce, podczas pobytu przez trzy miesiące w kraju, został zabity w bitwie w Marcu 1915 r. Swoją odwagą jako oficer prowadzący oddział do ataku został oznaczony [illegible] cytatyon à l'ordre de l'armée. Młodszy został zabity w Styczniu 1916 w Nieuport w Belgii, był Zuawem. W [illegible] do moich dzieci, Ojciec jakby przewidział [illegible] [illegible] przygotowane wydawnictwo listów do Ojca mego nie przychodzi do skutku.

Co się tyczy autografów, życzę aby jak mówiłem Panu [illegible] Morawskiemu, zostały mi zwrócone jak najprędzej. Skoro się znajdzie pewna okazja, bądź przez jednego z członków Akademii, bądź 2 profesorów Uniwersytetu, bądź przez poselstwo polskie w Paryżu. Ale nalegam by listy te były powierzone zupełnie pewnej osobie. Odpisy kopie [illegible] listów, które [illegible] przez jakiś czas w Akademii, ale proszę by nikomu nie były już udzielane bez mego pozwolenia, póki mi nie [illegible]. Prosiłbym też Kochanego Pana o zwrot kopii notatek Ojca [illegible] notatki Dr. Okińczyca i rękopis Pani [illegible] które Kochany Pan [illegible] chciałbym [illegible] mieć mi oddać po skończeniu pracy.

† Zadałem sobie wielką i mozolną pracę przepisywania listów, a wszystka praca ta do niczego się nie zdała. Wdzięczny będę Kochanemu Panu rozmówić się w tej sprawie z kolegą Dr Morawskim którego widziałem podczas jego pobytu w Paryżu.

Proszę przyjąć Kochany Panie ode mnie i od mojej rodziny wyrazy głębokiego szacunku i przywiązania.

† I tutaj panuje wielka drożyzna, ceny wszystkich przedmiotów trzykrotnie podwyższone, a wkrótce nowe podatki będą postanowione. Bardzo ciężkie są warunki życia dla emerytów których pensje nie zostały powiększone.



Będąc obecnie zajęty, nie mogę dokładnie odpisać na list Pański z 22 Grudnia, ale w przyszłym tygodniu postaram się ~~[illegible]~~ to uczynić. Teraz donoszę tylko że ~~z po~~ doszły do mnie wysłać 5 egzemplarzy odbitki. Obok tego napisałem do Spółki Wydawniczej by pojedyńczo wysłała egzemplarze gdyż z powodu swoich podatków, cło znaczne jest nałożone na ~~[illegible]~~ papier i ~~[illegible]~~ książki z zagranicy. — Napisałem do p. Kallenbacha by Panu odesłał wszystkie listy ~~potrzebne~~ żądane, ~~ale [illegible]~~ ~~[illegible]~~ jedynie przez względ na ~~[illegible]~~ oczy bardzo udałem się do niego, niechcąc nadawać po tylu trudach nowej fatygi. Mam przed sobą ~~[illegible]~~ brulion listu Opia ~~[illegible]~~ do p. Gorzyńskiego, ale bardzo niewyraźne, i dopiero po przejrzeniu już będę w stanie odpisać, ale pamiętam dokładnie że Opia się [illegible] z opracowania i ~~niepoprawności~~ błędów wydania lwowskiego.

Zatrzymał

3ro okazują ścisłość i ważność stosunków ~~między~~
istniejących między dwoma ~~[illegible]~~ narodami

Zeszyt 27 Maja 22

Notatek dr Okińczyca nie mogłem dotychczas odszukać, będę nawet pewny że jest z dawniejszym depozytem.

~~W~~ 22/1 21

W sprawie notatek Dr Okińcz. i Historyi Polskiej Sam. Bonieckiego, mam tyle do powiedzenia że rękopisy te w każdej chwili mogą być powierzane przez pocztę ale ponieważ dotychczas jeszcze wszelkie podobne przesyłki idące za granicę muszą być otwarte, więc Akademja nie mogłaby wziąć odpowiedzialności na siebie w razie ich zaginięcia w drodze. Może więc lepiej będzie poczekać na okazję

384 173

Sz. P. Zaraz po odebraniu listu Pańskiego z 22/1.

~~Przepraszam Pana~~ (Nie) ~~[illegible]~~ ~~na~~ odpisaniem na list Pański z 22/1, zeszłego tygodnia ~~posłałem~~ ~~kartkę pocztową w której donosiłem że sam~~ napisałem do Pana Kallenbacha by zamiast by Panu udzielił ~~[illegible]~~ listy potrzebne ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Rozmyślając nad zużytkowaniem kopii listów złożonych w Akademii pomyślałem że szkoda by [illegible] [illegible] [illegible], aby nie ~~[illegible]~~ Pana ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ fatygować [illegible] Pana ~~[illegible]~~, wiedząc że ~~[illegible]~~ pan ~~[illegible]~~ nadużywa wzrok osłabiony, że pan tyle sobie nadał fatygi i ~~że pan [illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~do wszystkich [illegible] materiał~~. Napisałem też do księgarni Spółki Wydawniczej prosząc by przesłała mu tylko 5 egz. wyboru, ale nie wiem czy moja kartka doszła, ~~[illegible]~~ nie podpisałem ~~na [illegible]~~ nazwiska mego, nie wiedząc ~~[illegible] [illegible] się [illegible] na~~ Rynku. Z powodu zakazanego we Francji, należnego na papier i na książki, każda taka przesyłka skoro jest kilka egzemplarzy, dla tego proszę o pojedynczą przesyłkę po egzemplarzu. — Proszę zatrzymać u siebie ~~[illegible]~~ notatki [illegible] Komisyi Historycznej [illegible] aż do pewnej okazji. Z poczty polskiej Pan Poniatowskiego [illegible] poczta niepewna ~~i tak~~ drogo teraz kosztuje u nas ~~[illegible]~~ ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ zaumówiłem widząc że frankowanie prostego listu kosztuje 10 marek ~~[illegible]~~ do formatu z kartki pocztowej 5 marek polskich. Jest to tylko ~~[illegible]~~ zakaz ~~[illegible]~~ posyłania 2 [illegible] listów zagranicę, a co to będzie kiedy ~~[illegible]~~ będzie zastosowana nowa umowa pocztowa ~~[illegible]~~ uchwalona dopiero ~~[illegible] [illegible]~~ międzynarodowa [illegible] której lat będzie kosztował co w Madrycie, na mocy której kartka pocztowa 40 centymów [illegible] 50 centymów w złocie.

Przechodzę teraz do kwestii ~~[illegible]~~ praw. We Francji na mocy prawa rodziny zmarłego autora. [illegible] prawa te należą do rodziny przez 50 lat od czasu śmierci autora z 14 lipca 1866 r. Umowa [illegible] Francji i Austria z 11 Grudnia tegoż roku ~~[illegible]~~ potwierdziła ~~[illegible]~~ długość istnienia ~~te~~ prawa. Sądziłem że te same prawa ~~[illegible]~~ w Królestwie i w Galicji, gdyż w Kongresach literackich powszechnie kwestia przyznawała że własność literacka nie jest odmienna od własności zwyczajnej. ~~[illegible] [illegible]~~

przyznały wyjątkiem Donizettego zmarłego ~~przeszło~~ ~~niż~~ za ~~tem więcej~~
50 lat często dochodów z przedstawień jego oper ~~dziś~~ w teatrach
francuskich. W 1906 r. byłem ~~bardzo~~ zajęty pracą biurową
i nie ~~[illegible]~~ zapomniałem o tej kwestii, sądząc że będę
mógł później przy nowem wydaniu kompletnem pism Ojca
zastosować się do jego woli i wskazówek co do poprawek
i urządzenia pracy. Ojciec zostawił nam plan według
którego miały być drukowane jego pisma, plan zupełnie
odmienny od wydania lwowskiego. W tem wydaniu Ojciec
musiał zastosować się do woli wydawcy, który Ban Gubryn
przysłał mu już odbite arkusze i ~~[illegible]~~ których
1° korekty podjął się był Ban Ambroski. Ojciec tylko
~~pr~~ odczytywał te arkusze i robił niektóre poprawki.
Otóż mam egzemplarz wydania Poznańskiego Raczyńskiego, ~~w nim~~
w niem jest wiele poprawek których tylko część została
dokonana w wydaniu lwowskiem, ~~[illegible]~~
~~nie dopełnionych~~. Nie posiadam egzemplarza edycyi lwowskiej Ojca,
~~[illegible]~~
z rękopismami Ojca, znalazłem jeszcze wiele omyłek i
opuszczeń np. w tomie 1° str 223, odnośna strofa tej pieśni
7 wierszy, zupełnie opuszczona, ~~[illegible]~~ tylko
itd. Prawda że jest to ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
W tomie 4° ~~[illegible]~~ str 144 opuszczony ~~wiersz~~
Zgińcie z nim ~~[illegible]~~ cały ust. * W tymże
tomie opuszczone też * "Bóg, Polska, Mamo, Niech"
Na jednym z egzemplarzy ~~[illegible]~~ edycyi lwowskiej zapisałem
inne jeszcze opuszczenia, ale nie mogę go teraz chwilowo odszukać,
tego egzemplarza który miał darowałem komuś.
~~[illegible]~~ umowy z Gubrynem miały być 2 wydania
1° dla Galicyi, 2° dla Królestwa. W ~~tem~~ drugiem ~~miały~~ miały
być ~~opuszczone~~ opuszczone tylko ~~[illegible]~~ patryotyczne
~~[illegible]~~ wiersze, ~~[illegible]~~ Przygotowana według tych
wskazówek edycya została odesłana do cenzury
warszawskiej, i tam przez cały rok leżała. Po roku
zapadła decyzja ~~że~~ na mocy której nie pozwolono z niej wydrukować ~~nic~~
~~[illegible]~~ i że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ tylko przedrukować wydanie

6 maja 1923 174

Sz. P.

Odebrałem list Pański z 1 Maja, i dziękuję mu za udzielone mi wiadomości o poszukiwaniach notatek. Szkoda że się zagubiły, gdyż nie zachowałem kopii, a dałem oryginał Ojcu Pańskiemu podczas swego pobytu w Galicji. Dawno to już wprawdzie czasy, bo to było w lipcu 1908. Parę razy upominałem się u szanownego Ojca Pańskiego o te notatki. W końcu 22 stycznia 1921 odpisał mi że ten rękopis [illegible] w każdej chwili może być przesłany przez pocztę, ale ponieważ wówczas wszelkie podobne przesyłki idące za granicę musiały być otwarte, więc Akademia nie mogłaby wziąć odpowiedzialności na siebie w razie ich zaginięcia w drodze i że byłoby lepiej poczekać na okazję. W późniejszym liście na moje nalegania Ojciec Pański odpisał mi że nie mógł dotychczas znaleźć notatek.

W samej rzeczy notatki Dra Okinczyca składały się z zeszyciku zawierającego kilkanaście stronic, jakie były napisy na nich nie pamiętam dokładnie, ale zdaje mi się że to: Wspomnienia z opowiadania B. Zal. opisane przez Dra Aleksandra Okinczyca

Smutno mi, smutno bardzo z powodu śmierci przezacnego Ojca Pańskiego

różnych chorób ciężkich które obsiały ro-
dzinkę w najbliższej jego rodzinie

W jednym z ostatnich listów pisał mi o ~~[illegible]~~
z powodu oczu   w jakie popadł smutek
utrapieniach i o ~~[illegible]~~ rozpoczętej [illegible], ale sądził
że to tylko przejściowa choroba i że ~~przy~~
przy staraniach i odpoczynku powróci do sił i
dokończy zaczętej pracy o Seweryn Goszczyński

To ja muszę przepraszać Szanownego
Pana że nie nadaję kłopotu mojej
korespondencji, ale chciałem mieć tę
pamiątkę rodzinną o Ojcu moim i
myślę że Szanowny Pan mi przebaczy
że go utrudzam i w tej myśli proszę Go
przyjąć wyrazy mego szacunku
i poważania

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pan

W odpowiedzi na list z [illegible] 6 m. donoszę że wydałem z przyjemnością Ojca [illegible] Panu wszystkich materiałów [illegible] (p. Adamowi Krechowieckiemu temu kilka lat ~~do [illegible]~~). Napisałem już do niego by był łaskaw oddać je Szanownemu Panu, [illegible] ~~[illegible] jak nie [illegible]~~, będę prosił o [illegible] [illegible] [illegible] obiecie. (Zawierają one listy) przyjaciół Ojca ~~[illegible]~~ ciekawe szczegóły o życiu emigracyjnem, ~~[illegible]~~ mało znanym w Kraju. # [Będę ~~[illegible]~~ wdzięcznym Sz. Panu za skreślenie dokładnej biografii Ojca, opartej na tych dokumentach, koniecznie że były niedokładnie drukowane, a dzisiejsze pokolenie zaledwie zna Ojca i nawet o nim zapomina. ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] tylko że nie mam się przyczynić wydrukowaniu

Korespondencyę całą ~~[illegible]~~ byłbym był obowiązanym Sz. Panu by ~~[illegible]~~ ~~[illegible] Korespondencya~~ mogła być wydaną ~~[illegible]~~ w Archiwum do Dziejów Oświaty i Literatury; przeto niech Pan uczyni z nią jak uzna najstosowniej.

Od czasu mojej podróży na Ukrainę [illegible] się zmieniło, najbliżsi krewni z [illegible] byłem w stosunkach wymarli, młodsze pokolenie obojętne jest i nie pamięta [illegible] do mnie. ~~Całe życie [illegible]~~ młodość Ojca była skupiona ~~w~~ w [illegible] okolicach Stawiszcz i Ryżanówki. W Stawiszczach może uda się trafić do tego, gdzie

+ ~~[illegible]~~ gdzie były groby mej [illegible], [illegible] zachowane w [illegible] [illegible]

mi się że P. Kowanik który był Dyrektorem Banku Włościańskiego wyjechał na Litwę. W okolicach Rzyszczewa do krewnych Bażkowskiej który ~~ż~~ ma tam majątki.

Bardzo mi będzie miło widzieć się z P. P. w Bazylei, ale przy końcu Lipca i ~~[illegible] [illegible]~~ wyjeżdżam na wakacje i dopiero wrócę w pierwszych dniach Września. Także dobrze było by P. mógł przyjechać w początku Lipca. Nie wiem jeszcze dokąd wyjadę tego roku, ~~z powodu [illegible] [illegible]~~ bo to spadło mi w spuściźnie [illegible] Jego, Zostaw z wyrazami Ducha.

276

Paryż, — II 1920

W Styczniu 1914 r ~~prz~~ wysłałem Akademii
która miała je wydrukować, 220 ~~[illegible]~~
listów w oryginałach pisanych do Ojca przez
znakomitości literackie. ~~Podczas wojny~~
Podczas wojny nie ~~mogłem~~ miałem żadnych
wieści o nich. Ale w Październiku 1919
widziałem się z P. Prezesem Morawskim który
obiecał mi że te listy będą mi odesłane
przez ~~pewną~~ okazję pewną gdyż ~~pocz~~ poczcie
nie można ~~i~~ ich powierzyć. Listem z
5/11 1911, potwierdził mi tę obietnicę.

Od tego czasu czekałem, rok już minął
a listów nie odebrałem. Wiem że wiele
osób, a mianowicie P. Kostanecki
przyjeżdżało z Krakowa do Paryża i mogłyby
mi je odwieźć. Zapewne o naszych listach ~~[illegible] P. Morawskiego~~
zapomniał P. Morawski ~~przypominając mu~~ ~~obietnicę~~. gdy tego zwracam się
~~Czy nie byłby Kuch~~ do Pana ~~[illegible]~~
z prośbą

byłem przypomniał obietnicy i
bo kiedy mi
nie by Tobym oddaliłem,
nigdy uporządkował moje zbiory i
powziąć decyzji co do składu
wszystkich pamiątek i rękopisów Ojca.
Wola jego była by żeby one zostały w
Bibliotece Jagiellońskiej. Nie
mała to będzie praca przejrzeć wszystkie
moje zbiory i chciałbym to uczynić
za życia. Dopiero po kiedy wszystko
przejrzę i uporządkuję
skończeniu tej pracy,
pomyślę o sposobie urzeczywistnienia
woli Ojcowskiej.

2/

Petersburgskie Wolffa. Ojciec był tem bardzo zmartwiony, gdyż mu bardzo szło o wydanie poprawne dla [illegible]. Zatrzymam [illegible] wyjątki z listów Ojca w tej sprawie. ~~[illegible]~~ Odszukałem wszystkie listy Gebethnera które ~~[illegible]~~ uwiadomiają o tem postanowieniu Censury Warszawskiej. Kiedy p. Gebethner ~~[illegible]~~ prosił o prolongatę terminu ~~[illegible]~~ ważności wydania [illegible], Ojciec się zgodził na 2 lata zamiast 3, jak żądał p. Geb. i ~~[illegible]~~ dodał te słowa 1) w liście z 10 Grudnia 1881 r.

Mam do tego [illegible] osobny [illegible]

"

Co do rzeczy drukowanych po ~~[illegible]~~ dziełach pośmiertnych, Ojciec zostawił nie wydrukowanem [illegible] [illegible] oraz wszystkie ~~[illegible]~~ ~~niedokończone które są zostawione, jako~~ ~~[illegible]~~ niedrukowane za jego życia, wielkie zdania Lenartowicza ~~[illegible]~~. Otóż ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ zakomunikowałem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i obecnie radziłbym wszystko drukować. ~~[illegible]~~ Teraz do mojej [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible], choć nie do końca. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Co do Gorczyńskiego ~~[illegible]~~ powiadam że z kopii ~~[illegible]~~ jednego poematu

pod tytułem: Grzechodzka w jednem z miejsc Gobercia ostatnich dni Wrześni 1823 roku. Zaczyna się tak

Wzgórza Kamionki okalają

Raz to ostatni nasze echo słyszy

Atrament żółty, zapewne orzechowy, zupełnie zbladł i są strony ~~których~~ które nie podobna już wyczytać. Czy te wiersze były drukowane? Przesyłam je z podpisem Adamowi Krechowieckiemu. Czy je zostawił w zbiorze czy wydrukował, nie wiem, gdyż mi nie odpisał na to.

Szkoda że wiersze nie zostały ~~wydrukowane [illegible] do Ojca pisane, bo niektóre miejsca w [illegible] przyjmowała [illegible] z czasem [illegible] zapomniałem, bo już pamięć mi słabnie~~

Czy drogi Pan czytał małe dziełko Pani Kamatowskiej Polaków i Rus oraz Polska i Rusini i co o nim Pan sądzi. Całe te 2 wydania które nie były puszczone w obieg prawie zupełnie zniknęły, i ani Ojciec ani ja nie mogliśmy wiedzieć kto je zabrał i co z niemi zrobiono. Zostało mi tylko dwa egzemplarze książki z nich. Dałem po jednym egzemplarzu Bibliotece Polskiej Ossolińskich, a mniej później odmówić osobom które j– się znały

Moja siostrzenica posiada rękopis
Zesłania na Sybir i ucieczki swego
ojca, doktora Aleksandra Okońskiego.
Jest to pamiętnik bardzo ciekawy i
interesujący. Ojciec był zdania
by go wydrukował, ale ponieważ
żyły osoby ~~[illegible]~~ o których wspominał
mój dziadek, trzeba było czekać
aby ich nie skompromitować
w oczach Rządu Rosyjskiego.
Moja siostrzenica przepisała ten
pamiętnik ~~[illegible]~~ w zeszytach, ale
nie mogła przepisać wyrazów i
rozmów po rosyjsku. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
wydrukowania w Towarzystwie Literackim
Czy będzie znaleźć wydawcę na
ten pamiętnik?

Zaczęłam ~~moje~~ porządkowanie
listów do Ojca pisanych, aby je
przygotować do oddania do
Biblioteki Jagiellońskiej. Praca
ta będzie wymagała rok lub
dwa, gdyż jest wiele
odcyfrowywania listów

później zgłoszę się do Dyrektora
Biblioteki w tej sprawie

5 Lipca 1876. 179

Sz. P., a więc po długiem naszem oczekiwaniu przez okrągły niemal rok, Cenzura Moskiewska zezwoliła tylko na przedruk ułomnej edycyi Wolfowej, a do innych materiałów rękopiśmiennych nie raczyła ani nawet zajrzeć. Za prawdę smutny to zawód, zarówno smutny tak dla autora jak i dla wydawcy. Obadwaj poniekąd osiedliśmy na koszu. Chowaj Boże, nie obwiniam w tym względzie ani ciebie, Szan. Panie, ani twoich warszawskich pośredników, ale szkoda zawsze tylu zachodów i straconego czasu na darmo. Tym sposobem z łaski cenzury, nowa pańska edycya będzie niesklejonym mixtum compositum różnorodnych wierszyków. Przykry to osobliwie wypadek dla mnie, jako autora, com od wielu lat marzył o należycie uporządkowanem i poprawnem wydaniu moich pism za życia. Mniejsza! ~~da~~ niech się tem odtąd trudzą synowie po mojej śmierci. - - - - -

Ostatnia Przechadzka w jednem z miejsc
Oberiża ostatnich dni Stycznia 1823 roku

Wzgórza Kaminki skaliste
Raz to ostatni wasze Echo słyszę &c

bez daty

Najpiękny ojcze, że Pan tkwi w przesyłaniu korekty do Villeneuve. Rzecz to żmudna, nudna i za kosztowna. Ale cóż robić? 1° Obiecaliśmy w prospektach że edycya będzie przejrzana przez autora. 2° pomimo całej biegłości p. Ambroise'a, w edycyach Poznańskiej i Paryskiej są błędy drukarskie że łatwo je można przeoczyć np przyimkami zamiast przymiotnikami etc. Okrom tego, ~~[illegible]~~ podczas przejrzenia korekty może przyjść autorowi do głowy właściwszy dobitniejszy gdzie niegdzie wyraz lub wyrażenie na korzyść nowego wydania! Dach od stopnia proszę kazać drukować wedle edycyi Paryskiej Wład. Mick. dozorowany przez Br. Zal

plan poezji

Propriété littéraire

Loi du 8 avril 1854. Compt p. 412
Loi du 14 Juillet 1866 comp p. 558 (Heutrer)
50 ans à partir du décès de l'auteur

Convention entre l'Autriche et la France du
11 X^bre 1866

Tome 4. p. 144

Zginęcie z nim wespół niezbożnika Cary.

p. 167 — 1. zwrotka
Bóg - Polska, Mamcia, Ojciec

tom 1 str 223
ostatnia strofa opuszczam

Starzy się rychły: chwila błogo
7 wiersz

183a.

Jagiellońska

Kraków!

Tretiak (Józef)

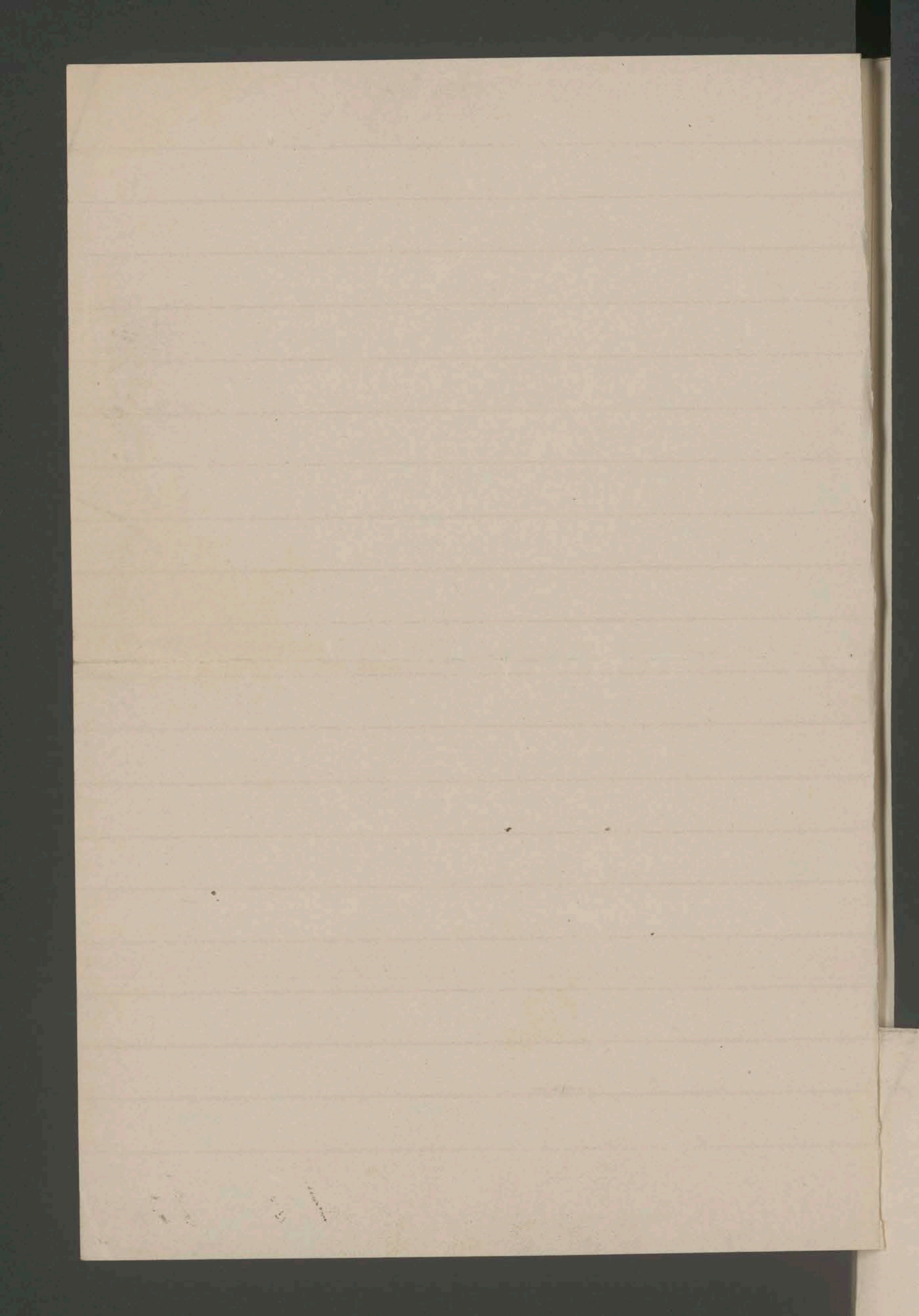
4 Stycznia 1902 r.
Stawiszcze.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

List Pański otrzymałem i dzię-
kuję za przypomnienie nam
o setnej rocznicy urodzin ś.p. Oj-
ca Jego Bohdana Zaleskiego.
Nabożeństwo za (ś.p.) duszę
Ojca odprawię 1go Lutego, we-
dług kalendarza ruskiego, te-
raz bowiem jest 13 dni różni-
cy starego od nowego stylu,
zwłaszcza 2 Lutego uroczystość
N.P. Gromnicznej a 3go Nie-
dziela, więc Msza św. żałob-
na nie może być odprawio-
na, a ponieważ św. Purgin

14. Lutego

mując Państwo obchodzić
setną rocznicę urodzin s.p.
Ojca Pańskiego, więc do-
brze się składa, bo w jedym
dniu popłynie modlitwa z ty-
lu serc do Tronu Najwyż-
szego za spokój duszy s.p.
Bohdana Zaleskiego! —
Datkę urodzin s.p. Ojca,
sądzę, że należy uważać we-
dle starego, a nie nowe-
go stylu. —
Łączę wyrazy głębokiego
szacunku z jakim dla Pa-
na Dobrodzieja pozostaję
Ksiądz Mirosław Trocki



Францiя France

186

Monsieur

Denis Zaleski

135 bis Boulevard du Montparnasse

à Paris 6e

135 bis

ПОЧТОВАЯ МАРКА
10 КОП.

СТАВИЩЕ КIЕВ. Г. 3
5
19 I 02
ПОЧТ. ТЕЛ. КОНТ. 3


PARIS XV
7 30
23 -1
02
DISTRIBUTION

Tysiewicz Sabina

23 Grudnia 891 221 187

19 rue d'Enghien à Montmorency

Łaskawy Dobrodzieju

Rozmyśliłam się aby przysłać Panu Testament bo jaż dam i dam prostszy - zamiast to potrzeba aby zdało pieczęć z domu w którym ja mieszkam a że to podobno niepodobno dopóki odbierają nie dostanę odpowiedzi - Zatem bardzo żałuję że mi Pana Kochanego niepotrzebnie nudziła może później będę mogła takie wydać a teraz zostaję z szacunkiem

Sabina Tysiewicz —

Niewiarowicz

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

POSTE
10
RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

MONT-MO[illegible] SEINE

Monsieur Zaleski

135 bis

Boulevard Montparnasse

à Paris

Strzeliska 15/10 893.

Wielce szanowny Panie,

Daruj, że tak późno odpisuję. Przy nawale korespondencyi z powodu mego jubileuszu i od rana do wieczora pracą zajęty, tracę pojęcie czasu. Dziękuję Ci, drogi Rodaku, najserdeczniej za przesłane mi życzenia. Jesteś bliski sercu memu, chociaż nie znany osobiście, boś synem Bogdana, jednego z mistrzów moich. Będąc młodzieńcem poznałem Go w Paryżu i cieszyłem się zawsze Jego łaską.

Wiem, że zajmujesz się wydaniem korespondencyi swego ojca; o dwa listki, które od Niego posiadam, udawali się

do mnie w Twojem imieniu raz X. Sie-mieński, drugi raz p. Młodnicka. Nie posłałem tych listów Tobie; zawierają one same pochlebne dla mnie wyrazy, i dla mnie tylko mogą mieć wartość nieocenioną. Skarż się na swego ojca, nie na mnie, bo On był mi wzorem niedościgniętej skromności.

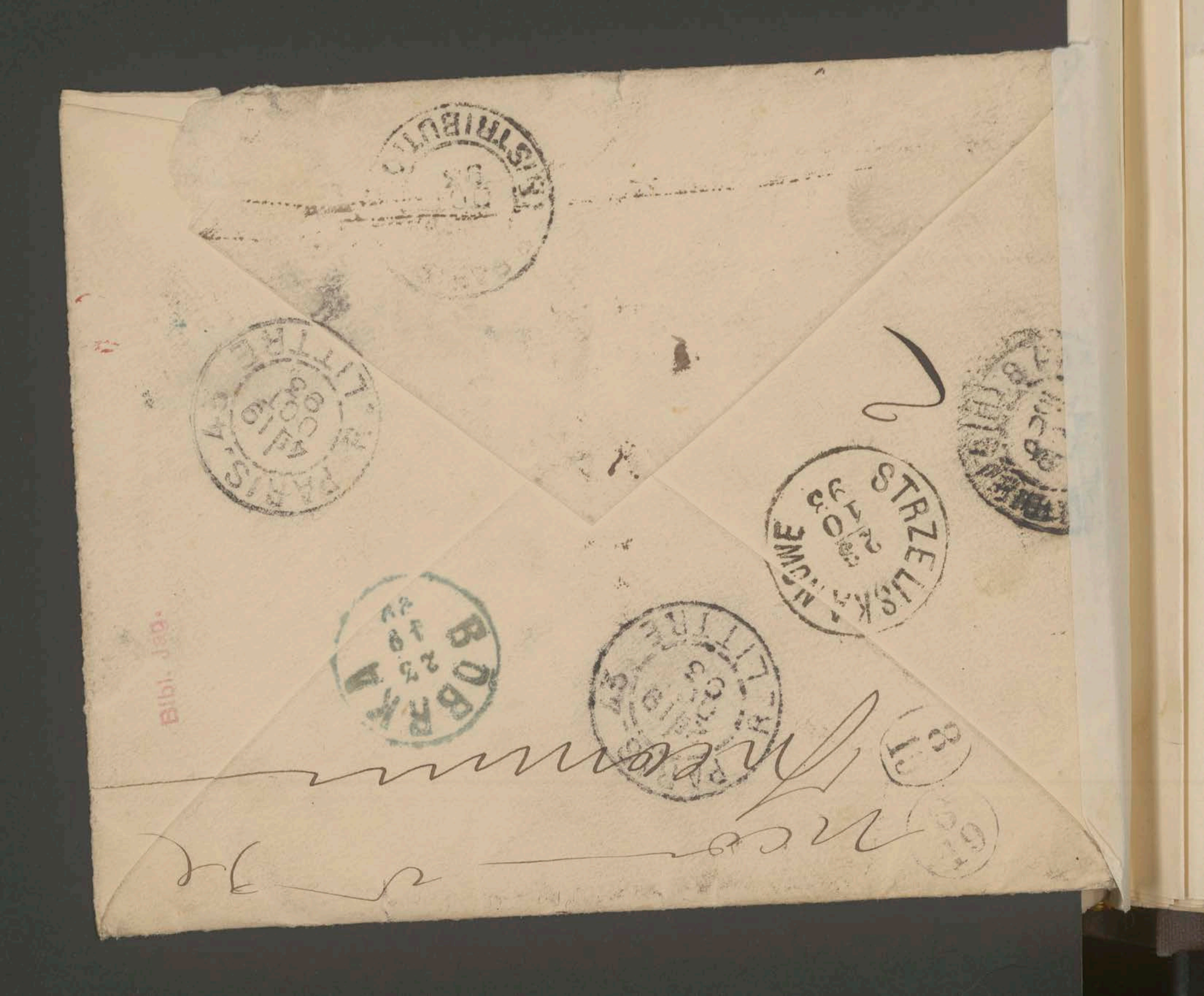
Obiecujesz przybyć do kraju, uszczęśliwisz mnie spełniając przyrzeczenie, że mnie odwiedzisz w mojem zaciszu wiejskiem. Nie znając adresu przesyłam na Twoje ręce moją odpowiedź na pismo od b. uczniów szkoły batiniolskiej.

Przyjmij, drogi rodaku, serdeczny uścisk dłoni z wyrazem wysokiego szacunku i poważania.

Kornel Ujejski



5 KREUZER 5
KAIS. KOENIGL. OESTERR. POST
STRZELISKA NOWE 16 10 93
France
236
190
Monsieur
Denis Zaleski
à Paris
Boulevard Montparnasse
13 bis
R
Strzeliska nowe
№ 71
franco
recomando
10 KREUZER 10


PARIS 44 R. LITTRE
STRZELISKA NOWE
BOBRKA
PARIS 43 R. LITTRE
Bibl. Jag.

Pawłów, 6 września
1894.

Szanowny i Kochany Panie,

Żałuję, że mnie ominęła wielka przyjemność poznania Pana osobiście. Byłbym Go uściskał, żywo przytulając do serca, jako zacnego syna jednego z mistrzów mojej młodości i jako własnego przyjaciela. Mieszkam stale w Pawłowie, a w Strzeliskach bawiłem w przeszłym roku u mego brata tylko

podczas kilku letnich miesięcy.
Pawłów istotnie nie jest zachęcającym
do podróży, bo znacznie oddalony
od Lwowa i komunikuje się z nim
starożytnym dyliżansem. Chociaż
stary i chory, nie tracę nadziei
że zobaczymy się kiedyś tu w Polsce;
tymczasem przesyłam Kochanemu
Panu listownie serdeczne uści-
śnienie i łączę wyrazy wyso-
kiego szacunku i poważania.

K Ujejski

France

Monsieur

Denis Zaleski

à Paris

Fr

135 bis Boulevard Montparnasse

239

193





Kornel Ujejski

ur. 12. września 1823, zmarł dnia 19. września 1897
opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w Pawłowie dnia 21 września b. r. o godzinie 11. przedpołudniem na cmentarz miejscowy. Na który stroskana rodzina zaprasza krewnych i pobożnych chrześcian.

~~Chołojów,~~ dnia 19. września 1897.
Pawłów

„Concordia" Kurkowski.

242

Monsieur

Denis Zalesski

Paris

Boulevard Montparnasse

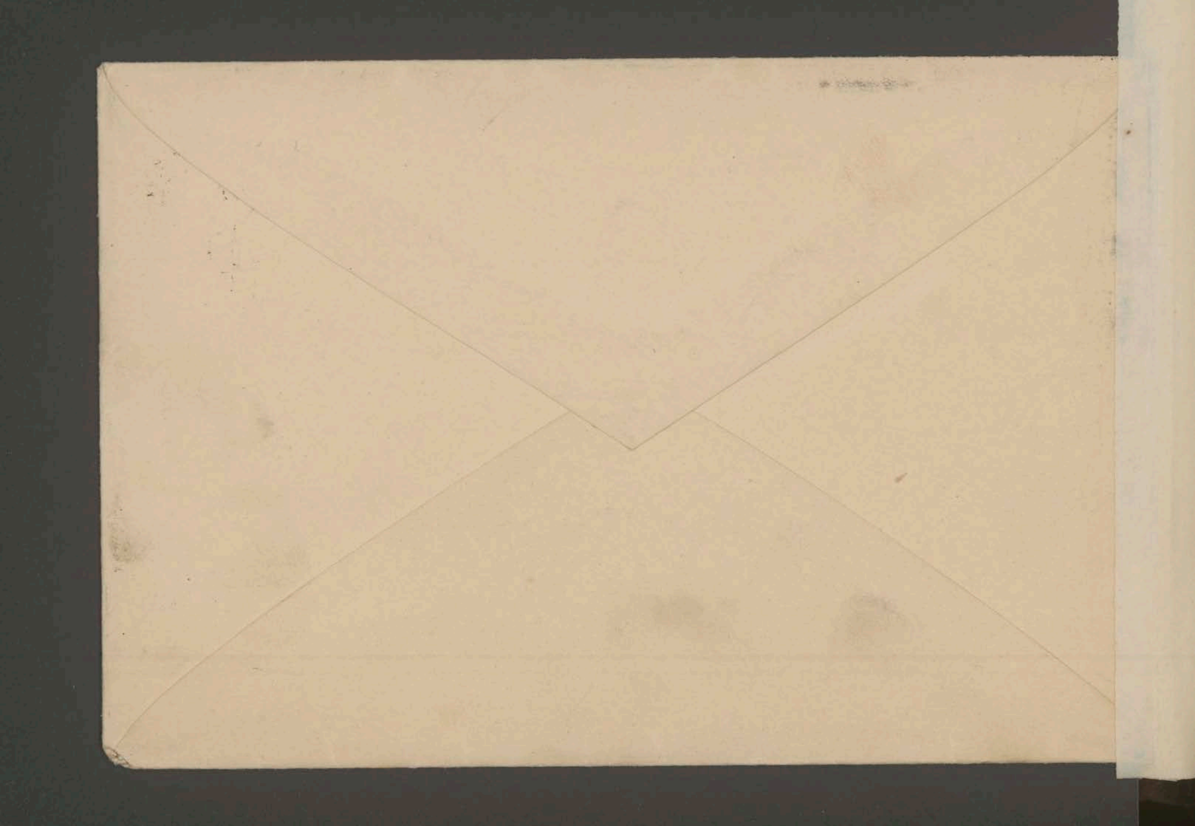
135 bis

2 KREUZER OESTERR. POST

CHOCHOLOW 20 9 97

PARIS 23 SEPT 97 ETRANGER

196



197

Urząd Polski
Spraw Cywilnych we Francyi

N. 2290

Paryż, 24 Pazdziernika 1918

5, Rue Godot-de-Mauroy, Paris (IX°)
Tél. Louvre 11-86

Rudel

Szanowny Panie,

Mamy zaszczyt niniejszym zawiadomić Sz. Pana o przyszłym zebraniu Komisyi Paszportowej, która się odbędzie w Piątek dnia 25-go Października o godzinie 5-ej p.p. w lokalu Urzędu.

Z powodu niedokładnego przepisania protokułu nazwisko Sz. Pana nie figurowało na liście osób należących do Komisyi Paszportowej i było to przyczyną żeśmy do tej pory nie zawiadamiali Sz. Pana o zebraniach tej komisyi.

W nadziei, że Sz. Pan wybaczy nam to nieporozumienie pozostajemy z głębokiem poważaniem

URZAD POLSKI SPRAW CYWILNYCH
WE FRANCYI
Sekretarz Jeneralny

A. Rudel

Wielmożny Pan Dyonizy Zaleski,
129, Boulevard St. Michel,
Paris.

138

Rudel

